

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

czerwiec 2012, nr 6(22), rok 3, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl

*Abp Edward Kisiel
Wręczenie paliusza, 1992*

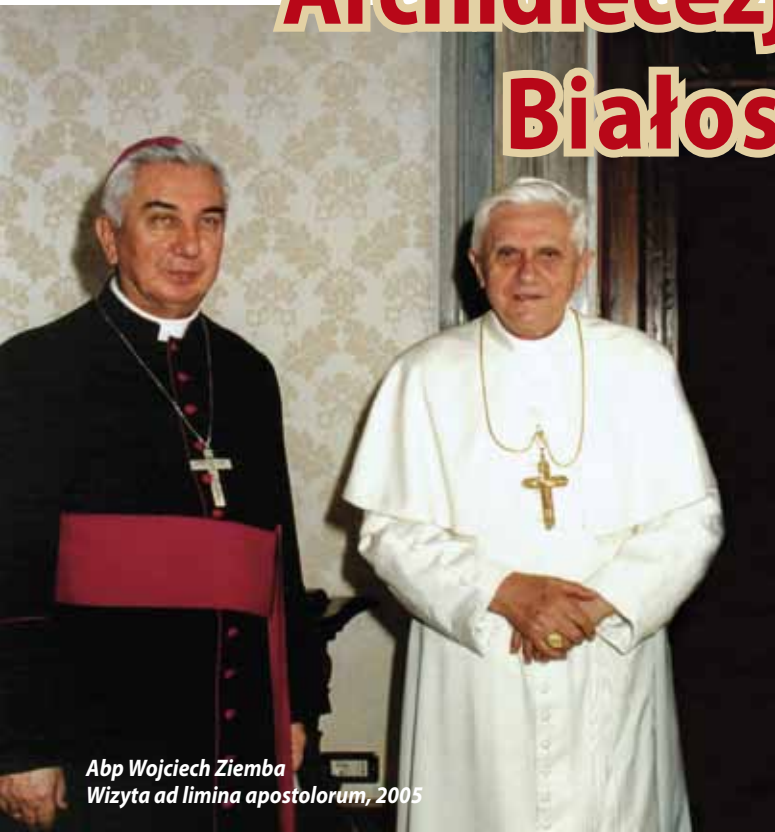


*Abp Stanisław Szymecki
Koronacja obrazu
Matki Bożej Miłosierdzia, 1995*

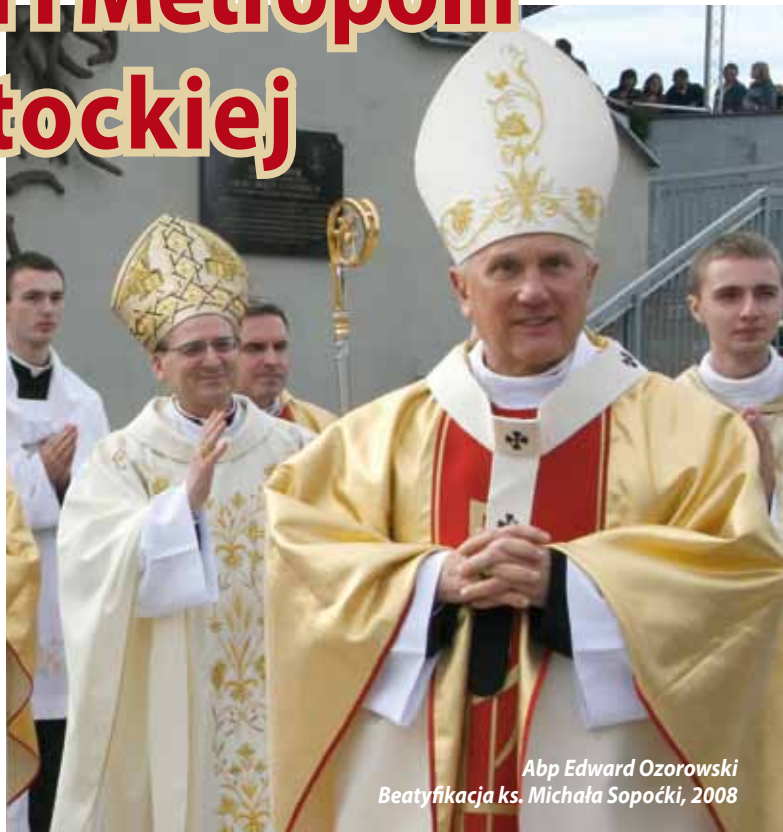


20 lat Archidiecezji i Metropolii Białostockiej

*Abp Wojciech Ziemia
Wizyta ad limina apostolorum, 2005*



*Abp Edward Ozorowski
Beatyfikacja ks. Michała Sopoćki, 2008*





KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

**ALBY KOMUNIJNE + WIANKI
RÓŻAŃCE + TOREBKI + RĘKAWICZKI
ŚWIECE + PAMIĄTKI + BIBLIE
ZAPROSZENIA + MODLITEWNIKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl





SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

POŻYCZKA WIOSENNA 9,5 % do 36 miesięcy
z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział

Całkowita kwota pożyczki	1.000 zł	3.000 zł	5.000 zł
okres kredytowania	12 m-cy	24 m-ce	36 m-cy
rata miesięczna	87,71	137,78	160,20
odsetki	52,46	306,60	767,23
provizja	50	150	250
całkowita kwota do zapłaty	1.102,46	3.456,60	6.017,23
RRSO	21,05 %	15,69 %	13,85 %

BIĄŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIĄŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA REMONTOWA
12,5 % do 60 miesięcy minimalna kwota 5.000 zł



Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	60 m-cy	60 m-cy	60 m-cy
rata miesięczna	112,53	225,06	450,12
odsetki	1.751,83	3.503,59	7.007,12
provizja	250	500	1.000
całkowita kwota do zapłaty	7.001,83	14.003,59	28.007,12
RRSO	15,84 %	15,84 %	15,84 %

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2012 ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

CZERWIEC 16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 2-10 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł; **6-15** Bułgaria (wypoczynek, 10 dni) – 1890 zł;

11-14 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; **25-28** Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł

SIERPIEŃ 6-15 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2150 zł

14-16 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **15-25** Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż, Rimini (wypoczynek nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 14-30 Sanktuaria Europy: Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł



Odezwa Arcybiskupa Metropolity w związku z obchodami 20-lecia Archidiecezji i Metropolii Białostockiej



Umiłowani w Chrystusie Panu!

W tym roku mija dwadzieścia lat od ustanowienia Archidiecezji i Metropolii Białostockiej. Było to wydarzenie dla nas bardzo ważne. Kończyło bowiem okres tymczasowości, w którym doznaliśmy wiele cierpień od władz komunistycznych. Chcemy za to dziękować Bogu.

Główna uroczystość odbędzie się dnia 10 czerwca 2012 roku o godz. 16.00 na placu Opatrzności Bożej przed kościołem Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku. Kazanie wygłosi ks. kard. Józef Glemp, Prymas senior. Będziemy dziękować Bogu za to, że pozwolił nam ostać się i doczekać się regulacji prawnej Kościoła na Białostocczyźnie.

Przyjdźmy gromadnie, w pielgrzymkach! Niech świat wie, że jesteśmy żywą częścią Kościoła powszechnego. Dołączmy do tych miast, które publicznie manifestują swoją wiarę. Nie dajmy się zepchnąć na margines życia społecznego. Wspólnie publicznie wyznając naszą wiarę, będziemy bardziej mocni do pokonywania codziennych trudności.

Abp Edward Ozorowski
METROPOLITA BIAŁOSTOCKI

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święta Anna	10
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA	
Więcej szczęścia jest w dawaniu.....	10
TEMAT NUMERU: 20 LAT	
ARCHIDIECEZJI I METROPOLII	
BIAŁOSTOCKIEJ	
Chrystus daje nam wszystko.	
Rozmowa z abp. Edwardem	
Ozorowskim, Metropolita	
Białostockim w 20. rocznicę	
powołania Archidiecezji i Metropolii	
Białostockiej	11
Obchody 20-lecia Archidiecezji	
i Metropolii Białostockiej.....	12
Przesłanie Jana Pawła II dla	
Archidiecezji Białostockiej	13
Geneza Archidiecezji	
i Metropolii Białostockiej.....	16
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Kult Serca Jezusowego a kult	
Miłosierdzia Bożego.....	18
MODLITWA PĄSKA	
I odpuść nam nasze winy	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Liturgia Eucharystii (III)	21
ŻYCIE PISMEM ŚWIĘTYM	
Poznajemy Ewangelię	
według św. Łukasza (III).....	22
PRZYKAZANIA KOŚCIELNE	
Drugie przykazanie: Przynajmniej	
raz w roku przystąpić do sakramentu	
pokuty.....	24
BLIŻEJ TRADYCJI	
W tej Hostii jest Bóg żywy.....	25
WARTO WIEDZIEĆ	
Zaręczyny – początek	
odpowiedzialnego narzeczeństwa	26
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
VI edycja Ekumenicznego	
Konkursu Plastycznego	
„Matka Boża w Ikonie”	27
Z Niewodnicy do Suchowoli,	
Sokółki i Świętej Wody	27
JAK WYCHOWYWAĆ	
Dylematy związane z wyborem	
szkoły średniej	28
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Rodzinny Dom Dziecka.....	29
Edukacyjna akcja prozdrowotna	29
HOMO VIATOR	
Relikwie ks. Sopoćki w Zambii	30
DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE	
Pielgrzymka Duszpasterstwa	
Akademickiego do Rzymu	31
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE	
MŁODZIEŻ	
Chrześcijańscy fighterzy	32
Wakacje = odpoczynek	
od wszystkiego?	32
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
Supraskie paschalia.....	33
Z radością dla niepełnosprawnych....	33
MOIM ZDANIEM	
Za, a nawet przeciw	34
W BŁASKU PIĘKNA	
Usłyszeć Jej septe.....	35
OSTRYM PIŹREM	
Bolszewia w Internecie	35
O ZDROWIU	
Nadciśnienie tętnicze – choroba	
spoleczna	36

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),
Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania
i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 25 kwietnia, w wieku 72 lat zmarł biskup pelpliński Jan Bernard Szłaga. Był on pierwszym ordynariuszem diecezji pelplińskiej, która powstała 1992 r. Uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore, odbyły się 28 kwietnia. Trumna z ciałem zmarłego biskupa została złożona w grobie w bazylice katedralnej w Pelplinie. Administratorem diecezji pelplińskiej został nowo mianowany biskup pomocniczy Wiesław Śmigiel.

■ W dniach 2-3 maja na Jasnej Górze odbyły się ogólnopolskie obchody uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski z udziałem Episkopatu Polski. Ich punktem kulminacyjnym była Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika. 2 maja spotkała się również Rada Biskupów Diecezjalnych z całej Polski. Tematem obrad były prace nad przekształceniem Funduszu Kościelnego. Biskupi wysłuchali również informacji dotyczących kwestii administracyjnych i finansowych w diecezjach w Kościele w Polsce.

■ W dniach 6 i 7 maja w Krakowie odbyło się spotkanie członków Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji. Tematem rozmów była organizacja pierwszego w Polsce Kongresu Środowisk Nowej Ewangelizacji, który odbędzie się w dniach 28-29 lipca i będzie połączony z Ogólnopolską Inicjatywą Ewangelizacyjną Przystanek Jezus. Celem Kongresu będzie spotkanie osób, ruchów, stowarzyszeń oraz wszelkich środowisk związanych z nową ewangelizacją, działających na terenie Polski, a także wspólna modlitwa za dzieło nowej ewangelizacji. Udział w tym wydarzeniu potwierdził m.in. abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji.

■ 12 maja w Warszawie zakończyła się trzydniowa Konferencja Regionalna Caritas Europa, która przebiegała pod hasłem „Opieka i migracja” i zgromadziła 86 przedstawicieli z 49 państw Europy. Przedstawiciele Caritas z poszczególnych krajów mówili o sytuacji migrantów i formach opieki nad nimi oraz o niedoskonałości prawa w swych państwach, co przede wszystkim szkodzi rodzinie migranta. Honorowym gościem spotkania był kard. Robert Sarah, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”, który podziękował organizacjom Caritas za czas i energię, jakie wkładają w pomoc potrzebującym ludziom i społeczeństwom na całym świecie.

■ Biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej Andrzej Jeż został nowym biskupem diecezjalnym w Tarnowie. Decyzję Ojca świętego uroczystie odczytał 12 maja bp Wiesław Lechowicz administrator diecezji tarnowskiej. W ciągu 225 lat istnienia diecezji, nigdy wcześniej biskup ordynariusz nie wywodził się z duchowieństwa tarnowskiego. Nowy biskup tarnowski specjalizuje się w teologii dogmatycznej. Za hasło biskupie obrał słowa „Ad laudem Trinitatis et Deiparae” – „Na chwałę Trójcy Świętej i Bogarodzicy”.

■ 8 czerwca zainaugurowane zostaną Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. W to wielkie sportowe wydarzenie włączył się także Kościół katolicki, który chce zapewnić kibicom z całego kontynentu opiekę duszpasterską. Dla kibiców, sportowców i sympatyków piłki nożnej zorganizowano nie tylko Msze św. czysto nabożeństwa eumeniczne, ale także specjalne strefy wyłącznej modlitwy, miasteczka ewangelizacyjne oraz inicjatywy wydawnicze.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

RELIKWIE BŁ. JANA PAWŁA II W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ.

1 maja br., w rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II, Metropolita Białostocki przekazał ks. prał. Henrykowi Żukowskiemu, proboszczowi archikatedry białostockiej, relikwie błogosławionego Papieża do nowo powstałej kaplicy pw. Jana Pawła II. Relikwie te przywiózł do Białegostoku abp Mieczysław Mokrzycki i przekazał je abp. Ozorowskiemu podczas uroczystości dziękczynnej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w dniu 30 kwietnia. Przez całą noc przechowywane były w kaplicy domu biskupiego. Dzień później zgromadzili się tam kapłani pracujący w katedrze oraz siostry zakonne posługujące w domu biskupim. Po wspólnej modlitwie i odśpiewaniu Litanii do bł. Jana Pawła II, Abp Edward Ozorowski przekazał na ręce proboszcza katedry relikwie, które następnie zostały przeniesione do specjalnie przygotowanej kaplicy. Nowa kaplica pw. bł. Jana Pawła II usytuowana jest w prawej nawie świątyni. W ołtarzu znajduje się obraz autorstwa Bogusława Leona Lorka.

**TRZECIOMAJOWA MODLITWA ZA OJCZYZNĘ.**

W uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i narodowe święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w białostockiej archikatedrze odprawiona została uroczysta Msza św. intencji Ojczyzny. Eucharystii przewodniczył ks. inf. Adam Krasieński, Wikariusz Generalny Archidiecezji Białostockiej. W uroczystej liturgii uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych, służby mundurowe, kombataneci, harcerze, młodzież szkół Białegostoku oraz poczty sztandarowe. Po Mszy św. główne uroczystości rocznicowo-patriotyczne odbyły się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po nich rozpoczął się festyn rodzinny, podczas którego można było zobaczyć sprzęt używany przez służby mundurowe i Wojsko Polskie. Tradycją lat ubiegłych, w Zespole Szkół Katolickich przy ul. Kościelnej odbyła się kolejna edycja zawodów sportowych dla dzieci niepełnosprawnych.

**19. PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN DO MATKI BOŻEJ KRYPNIAŃSKIEJ.**

5 maja br. ponad 600 mężczyzn w różnym wieku wyruszyło z białostockiej archikatedry w Pieszej Pielgrzymce Mężczyzn do Krypna. W drogę wyszły dwie grupy – z archikatedry oraz z parafii pw. św. Kazimierza. Na trasie dołączyła do nich grupa mężczyzn z Choroszczy. Wędrówka do Sanktuarium w Krypnie wiodła przez Fasty, Dobrzyniewo Kościelne, Pogorzałki, Nowosiółki i Rudę. W drodze, oprócz śpiewu i modlitwy, pielgrzymi wysłuchali konferencji oraz mogli skorzystać z sakramentu pokuty. Pielgrzymi wędrowali pod hasłem „Mój dom, moja rodzina, moja Ojczyzna”. Uwieńczeniem pielgrzymki była Msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, której przewodniczył Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski.

**ROLNICY PODLASIA UCZCILI SWOJEGO PATRONA – ŚW. IZYDORA ORACZA.**

Centralnym punktem obchodów ku czci patrona rolników chrześcijańskiej Europy, św. Izydora Oracza była Eucharystia sprawowana dnia 13 maja w kościele pw. Ducha Świętego. Przewodniczył jej abp Stanisław Szymborski. Podczas liturgii uhonorował on Medalem św. Izydora Oracza rolników i instytucje Podlasia, które wykazały się szczególnymi zasługami dla rolnictwa i jego rozwoju. Arcybiskup Senior

podziękował także rolnikom za trud włożony w gospodarowanie na roli i życzył, by był on powszechnie doceniany. We Mszy św. uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich samorządowych i miejskich, pracownicy Lasów Państwowych oraz podlascy przedsiębiorcy. Obecne były poczty sztandarowe organizacji rolniczych, a uroczystość uświetniła Miejska Orkiestra pod batutą Franciszka Mocarskiego. Uroczystościom towarzyszył festyn zorganizowany na placu przed kościołem oraz prezentacja, degustacja i sprzedaż tradycyjnych produktów Podlasia.

DRUGIE SPOTKANIE NA SZLAKU BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI.

Dnia 15 maja br. Czciociele Miłosierdzia Bożego po raz drugi spotkali się na białostockim Szlaku Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki”. Pierwszy etap pielgrzymowania, rozpoczęty 28 kwietnia w kościele pw. św. Rocha, zakończono po modlitewnym przejściu ulicą Lipową, w kaplicy Jezusa Miłosiernego białostockiej archikatedry. Mszę świętą celebrował ks. Henryk Żukowski – proboszcz parafii katedralnej, ks. Józef Kozłowski, wikariusz tej parafii oraz ks. Andrzej Kozakiewicz, kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Z kaplicy Jezusa Miłosiernego Czciociele Miłosierdzia Bożego wyruszyli – mijając pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz pałac Branickich – do kaplicy Sióstr Pasterzanek przy ul. Orzeszkowej. W drodze odmówili *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*, którą poprowadził ks. dr Henryk Ciereszko.

**ROWEROWY RAJD PAPIESKI.**

Dnia 18 maja br. w dzień urodzin błogosławionego Jana Pawła II, ulicami Białegostoku przejechał rajd rowerowy poświęcony Papieżowi Polakowi. Organizatorem przedsięwzięcia już po raz piąty była Szkoła Podstawowa nr 19 im. Mieszka I w Białymstoku. Pierwszym przystankiem rajdu był kościół pw. Ducha Świętego. Około 200 rowerzystów otrzymało tam błogosławieństwo, którego udzielił ks. proboszcz Józef Wiśniewski. Następnie

w asyście policji i służb technicznych zorganizowanych przez Duszpasterstwo Harcerzy, uczestnicy rajdu wyruszyli trasą wiodącą ulicami Białegostoku aż na plac przed archikatedrą. Na mecie wszyscy uczestnicy rajdu odśpiewali „Barkę” oraz otrzymali słodczyce i papieskie „kremówki”.

PIELGRZYMKA SZKÓŁ I PLACÓWEK WYCHOWANIA KATOLICKIEGO.

Dnia 23 maja, do Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Archikatedrze Białostockiej, przybyli uczestnicy archidiecezjalnej pielgrzymki szkół i placówek wychowania katolickiego. Podczas Mszy św. dziękowali Bogu za otrzymane łaski i powierzali Jego opiece swoją dalszą pracę. Po Mszy św. odbył się turniej futbolu chłopców o Puchar Metropolity Białostockiego. Mecze odbyły się w hali sportowej Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia. Po zawodach w kinie Ton odbył się koncert w ramach „Festiwalu bez granic”. Uczestnicy spotkania obejrzeli tańce ludowe grupy z Indii, śpiewy Mao Tsuiji & Rui Kitagawa z Japonii, a także występ młodego artysty Boldbaatar Sukhdorji z Mongolii. W Archidiecezji Białostockiej działa około 20 katolickich placówek nauczania i wychowania katolickiego. Są to: przedszkola, szkoły, ośrodki wychowawcze, pogotowie opiekuńcze, domy dziecka i świetlice, w których opieką otoczonych jest ok. tysiąca dzieci i młodzieży.

13. PIELGRZYMKA KOBIET DO ŚWIĘTEJ WODY.

W Dzień Matki, 26 maja, z białostockiej archikatedry wyruszyła XIII Pielgrzymka Kobiet do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Uczestniczyło w niej ponad 2 tysiące pątniczek z Białegostoku i okolic. Szczególną intencją tegorocznej pielgrzymki była modlitwa za Ojczyznę. Przewodnikiem grupy był kustosz Sanktuarium, ks. Alfred Butwiłowski. Na czele pątniczki niosły obraz Matki Bożej Bolesnej, a indywidualnie również krzyże, które następnie złożyły na Górze Krzyży. Po dojściu do Świętej Wody, obeszły ołtarz Matki Bożej Bolesnej i przed Jej wizerunkiem ofiarowały swoje intencje. Pielgrzymkę zwieńczyła uroczysta Eucharystia, podczas której homilię wygłosił ks. kan. Karol Serkis, kapłan Archidiecezji Lubelskiej. Zgromadziła ona blisko 5 tys. osób. Po Mszy św. pielgrzymi wzięli udział w nabożeństwie zwanym „Drózkami Maryi”. Całość uroczystości zakończył Apel Jasnogórski.



Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

STOLICA APOSTOLSKA

■ Dnia 6 maja 26 gwardzistów szwajcarskich złożyło uroczystą przysięgę Benedyktowi XVI. Ślubowali „wiernie, lojalnie i uczciwie służyć Papieżowi, a także być gotowymi poświęcić swoje życie w jego obronie”. Wcześniej Szwajcarzy wzięli udział we Mszy św. w Bazylice św. Piotra sprawowanej przez sekretarza stanu, kard. Tarcisio Bertone. Zwracając się do gwardzistów podkreślił on, że w sposób szczególny są oni wezwani do świadczenia o Chrystusie, zarówno gdy są na służbie, jak i w życiu prywatnym. Dzień później Benedykt XVI przyjął gwardzistów z rodzinami na specjalnej audiencji.

■ Papieska Rada Iustitia et Pax, we współpracy z biurem ds. polityki migracyjnej przy Katolickiej Konferencji Episkopatu Anglii i Walii, zorganizowała 8 maja w Rzymie konferencję na temat handlu ludźmi. Handel ludźmi zaraz po handlu bronią jest najbardziej dochodową gałęzią gospodarki kryminalnego podziemia. Przewodniczący Rady Iustitia et Pax, kard. Peter Kodwo Appiah Turkson, podczas spotkania podkreślał, że ofiarom handlu ludźmi trzeba towarzyszyć na drodze rehabilitacji i reintegracji ze społeczeństwem.

■ Dnia 15 maja kilkanaście tysięcy osób wzięło udział w już drugim we Włoszech Krajowym Marszu dla Życia. Po raz pierwszy przeszedł on ulicami stolicy kraju, od Koloseum aż do Zamku Anioła. Przed rokiem Krajowy Marsz dla Życia odbył się Desenzano na północy Włoch. Marsz zorganizowały Stowarzyszenie Rodzina Jutro i Europejski Ruch Obrony Życia w związku z 34. rocznicą wprowadzenia włoskiej ustawy z 22 maja 1978 r., dopuszczającej aborcję. Organizatorzy przypominali, że kosztowała ona życie ponad 5 mln dzieci. Manifestacja miała charakter ponadpartyjny i ponadwyznaniowy. Uczestniczyło w niej ok. 150 grup, stowarzyszeń i ruchów pro-life, w tym katolickich, ale wzięli też w niej udział protestanci i buddysty.

■ Dnia 27 maja Papież Benedykt XVI zapowiedział, że jesienią ogłosi dwoje nowych doktorów Kościoła. Okazją do tego będzie Synod Biskupów o nowej ewangelizacji oraz rozpoczęcie Roku Wiary. „Z radością zapowiadam, że 7 października, na rozpoczęcie Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów, ogłoszę św. Jana z Awili i św. Hildegardę z Bingen doktorami Kościoła powszechnego. Tych dwoje wielkich świadków wiary reprezentuje bardzo odmienne historycznie i kulturowo czasy. Żyjąca w okresie rozkwitu niemieckiego średniowiecza Hildegarda była mniszką benedyktyńską, prawdziwą mistrzynią teologii oraz wytrawną znawczynią nauk przyrodniczych i muzyki. Natomiast Jan, kapłan diecezjalny z czasów hiszpańskiego renesansu, uczestniczył w trudach kulturowej i religijnej odnowy Kościoła i społeczeństwa u progu nowożytności. Niemniej świętości życia i głębia nauczania obojga czynią ich wiecznie aktualnymi” – mówił Ojciec Święty.

■ 30 maja w Mediolanie rozpoczęło się spotkanie rodzin katolickich z całego świata. VII Światowe Spotkanie Rodzin będzie trwało do 3 czerwca. Jego tematem przewodnim jest praca i świętowanie w rodzinie. Kulminacyjnymi wydarzeniami spotkania były „Święto świadectw” w dniu 2 czerwca oraz uroczysta Msza św. 3 czerwca. Obydwu celebrazjom przewodniczył Ojciec Święty Benedykt XVI. W tym czasie w kilkudziesięciu polskich miastach odbywały się Marsze dla Życia i Rodziny, przebiegające pod wspólnym hasłem „Rodzina receptą na kryzys”.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. Piątek – wspomn. św. Justyna, M – 1 P 4, 7-13; Mk 11, 11-25
2. Sobota – Jud 17.20b-25; Mk 11, 27-33
3. 9 niedziela zwykła – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY – Pwt 4, 32-34.39-40; Rz 8, 14-17; Mt 28, 16-20
4. Poniedziałek – 2 P 1, 1-7; Mk 12, 1-12
5. Wtorek – wspomn. św. Bonifacego, Bp M – 2 P 3, 12-15a.17-18; Mk 12, 13-17
6. Środa – 2 Tm 1, 1-3.6-12; Mk 12, 18-27
7. UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA – Wj 24, 3-8; Hbr 9, 11-15; Mk 14, 12-16.22-26
8. Piątek – wspomn. św. Jadwigi Królowej – 2 Tm 3, 10-17; Mk 12, 35-37
9. Sobota – 2 Tm 4, 1-8; Mk 12, 38-44
10. 10 NIEDZIELA ZWYKŁA – Rdz 3, 9-15; 2 Kor 4, 13 – 5, 1; Mk 3, 20-35
11. Poniedziałek – wspomn. św. Barnaby, Ap – Dz 11, 21b-26; 13, 1-3; Mt 10, 7-13
12. Wtorek – 1 Krl 17, 7-16; Mt 5, 13-16
13. Środa – wspomn. św. Antoniego z Padwy, Prezb. Dr. – 1 Krl 18, 20-39; Mt 5, 17-19
14. Czwartek – wspomn. bł. Michała Kozala, Bp M – 1 Krl 18, 41-46; Mt 5, 20-26
15. Piątek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA – Oz 11, 1.3-4.8c-9; Ef 3, 8-12.14-19; J 19, 31-37
16. Sobota – wspomn. Niepokalanego Serca NMP – Iz 61, 9-11; Łk 2, 41-51
17. 11 NIEDZIELA ZWYKŁA – Ez 17, 12-24; 2 Kor 5, 6-10; Mk 4, 26-34
18. Poniedziałek – 2 Krn 18, 3-8.12-17.22; Mt 5, 38-42
19. Wtorek – 2 Krn 18, 25-31a.33-34; Mt 5, 43-48
20. Środa – 2 Krl 2, 1.6-14; Mt 6, 1-6.16-18
21. Czwartek – wspomn. św. Alojzego Gonzagi, Zakonnika – Syr 48, 1-14; Mt 6, 7-15
22. Piątek – 2 Krl 11, 1-4.9-18.20; Mt 6, 19-23
23. Sobota – 2 Krn 24, 17-25; Mt 6, 24-34; Msza wieczorna (wigilijna – o św. Janie): Jr 1, 4-10; 1 P 1, 8-12; Łk 1, 5-17
24. 12 niedziela zwykła – UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA – Iz 49, 1-6; Dz 13, 22-26; Łk 1, 57-66.80
25. Poniedziałek – 2 Krl 17, 5-8.13-15a.18; Mt 7, 1-5
26. Wtorek – 2 Krl 19, 9b-11.14-21.31-35a.36; Mt 7, 6.12-14
27. Środa – 2 Krl 22, 8-13; 23, 1-3; Mt 7, 15-20
28. Czwartek – wspomn. św. Ireneusza, Bp M – 2 Krl 24, 8-17; Mt 7, 21-29; Msza wieczorna (wigilijna – o św. Piotrze i Pawle): Dz 3, 1-10; Ga 1, 11-20; J 21, 15-19
29. Piątek – UROCZYSTOŚĆ ŚW. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA – Dz 12, 1-11; 2 Tm 4, 6-9.17-18; Mt 16, 13-19
30. Sobota – Lm 2, 2.10-14.18-19; Mt 8, 5-17

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Bóg objawia nam siebie jako Jednego, ale w trzech Osobach. Prawdę o Trójcy Świętej, wielką tajemnicę naszej wiary, celebrujemy w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego.

Ewangelia przeznaczona na tę niedzielę przytacza ostatni nakaz Jezusa przed Jego wstąpieniem do nieba. Do zgromadzonych Jedenastu Jezus zwraca się słowami: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Niektórzy egzegeci sądzą, że owa trynitarna formuła chrzcielna została włączona wskutek przyjęcia do tekstów ewangelicznych praktyki chrzcielnej rozpowszechnionej w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich.

Słowo *Trójca* nie jest terminem biblijnym. Pierwszym, który użył go w łacińskim brzmieniu *Trinitas* był wczesnochrześcijański pisarz Tertulian. Termin ten będący owocem refleksji teologicznej okresu patrystycznego wyraża całe Objawienie o Bogu ofiarowane ludziom przez



Jezusa Chrystusa, Objawienie skoncentrowane na szczególnej więzi Syna z Ojcem oraz Jego obietnicy zesłania Ducha Świętego. Bóg ukazany na kartach *Biblii* nie jest Bogiem samotnym, lecz Bogiem, który kocha, który rozmawia, który wciela się i którego *Pismo Święte* proponuje jako wzór najbardziej głębokich i intensywnych relacji człowieka.

Wiarę w Najświętszą Trójcę wyrażamy codziennie czyniąc znak krzyża świętego. Ten gest czynimy wielokrotnie. Uroczyste wyznajemy ją w *Credo* Kościoła. Stanowi ona początek i cel naszej wiary.

10 NIEDZIELA ZWYKŁA

Jezus naszym Odkupicielem i Bratem

Perykopa *Ewangelii* dzisiejszej niedzieli łączy w sobie trzy wątki. Pierwszy wskazuje na olbrzymie zainteresowanie wśród tłumów znakami czynionymi przez Jezusa. Wraz ze swoimi uczniami był on nieustannie oblegany przez rzesze ludzi. Nie miał nawet możliwości spokojnego spożycia posiłku. Jego bliscy starali się temu zaradzić.

Drugi wątek dzisiejszej *Ewangelii* dotyczy zarzutu, jaki stawiali Jezusowi faryzeusze. Twierdzili oni: „Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”. Jezus spokojnie i bardzo jasno odpowiada na tę prowokację posługując się przypowieściami. Wewnętrzne skłócenie, nieustanna walka prowadzi do zagłady. Żaden dom, żadne królestwo w takiej sytuacji nie może długo istnieć. Dlatego Jezus naucza: „Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpięrow nie zwiąże i wtedy dom jego ograbi”. Powyższe przypowieści ukazują także życie człowieka, który jest rozdarty między dwoma królestwami, a właściwie sam jest królestwem wewnętrznie podzielonym. Rywalizują w nim dwa sprzeczne pragnienia, dwa wołania, wołanie szatana i wołanie Boga. Z tej swoistej wewnętrznej niewoli wyzwolił nas Jezus. On przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie



otworzył drzwi domu mocarza, czyli szatana i pokonał go. Wyprowadził nas z jego niewoli. Musimy jednak być czujni, bo zły duch nieustannie stawia pułapki i stara się powrócić do naszego serca. Trzeba więc podejmować ciągłą duchową walkę, aby Chrystus w nas zawsze zwyciężał.

Wreszcie trzeci wątek dzisiejszej *Ewangelii*. Dotyczy on kwestii prawdziwego pokrewieństwa z Jezusem. U jego źródła leży silne pragnienie pełnienia woli Bożej. Kiedy Jezusowi oznajmiono, że czekają na Niego Matka i bracia, odparł: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi? (...) kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

Niech więc w nas coraz bardziej rozbudza się pragnienie szukania i wypełniania woli Bożej. Wtedy rzeczywiście w naszym sercu będzie Królestwo Chrystusa.

11 NIEDZIELA ZWYKŁA

Z czym porównać Królestwo Boże?

W dzisiejszej *Ewangelii* słyszymy dwie przypowieści obrazujące rzeczywistość Królestwa Bożego. Obie łączy wspólny element. Jest nim ziarno. Pierwsza przypowieść akcentuje cudowny wzrost nasienia wrzuczonego do ziemi. Kryje ono w sobie niezwykłą siłę kiełkowania, wzrostu i dojrzewania. Dzieje się tak niezależnie od interwencji człowieka: „Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak”. Gdy nadchodzi odpowiedni moment, rolnik „zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Druga przypowieść podkreśla dysproporcję, jaka zachodzi między początkiem procesu, czyli zasianiem malutkiego ziarenka gorczycy, a jego końcowym efektem: „wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”. To dosłowna płaszczyzna przypowieści.

O wiele jednak ważniejsze dla nas jest duchowe znaczenie przypowieści. Pierwsza przypowieść zawiera w sobie perspektywę eschatologiczną. Sianie ziarna, jego wzrost i dojrzewanie to obraz ludzkiego życia w wymiarze doczesnym. Człowiek ma jednak świadomość, że czeka go duchowe żniwo, czyli interwencja Boskiego Rolnika. To moment śmierci i sądu. Przypowieść o ziarnku



gorczycy bardziej podkreśla charakter eklezjalny Królestwa. Czas między siewem a żniwem to czas Kościoła. W ciągu swego istnienia wyrósł on z małego ziarenka rozszerzając się jak olbrzymie drzewo po całej ziemi. Każdy z nas jest zaproszony, aby być w Kościele i czuć się tam, jak u siebie, tak jak ptaki zakładające gniazda w gałęziach wielkiego drzewa czują się tam bezpiecznie.

Naszej chrześcijańskiej formacji towarzyszy w tym roku liturgicznym hasło: „Kościół jest naszym domem”. Troszczmy się o duchowe i materialne piękno tego domu zapraszając do niego innych. Chcemy przy pomocy Bożej łaski tworzyć w nim taki klimat, w którym wszyscy mogą czuć się *domownikami Boga*.

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Kimże będzie to dziecko?

Dzisiejsza liturgia stawia przed naszymi oczyma człowieka przełomu Testamentów, proroka zapowiadającego nadejście Mesjasza i przygotowującego Mu drogę.

Ewangelia ukazuje okoliczności towarzyszące narodzeniu św. Jana Chrzciciela. „Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna”. W oryginale tekstu biblijnego znajdujemy słowa: „czas się wypełnił”. W *Ewangelii według św. Łukasza* ten zwrot wyznacza kolejny etap historii Zbawienia. Dlatego postać św. Jana Chrzciciela odgrywa w niej kluczową rolę.

Kolejny ważny element jest związany z imieniem dziecka: Jan. Takie imię zapowiedział ojcu dziecka Archanioł Gabriel zwiaśtujując jego narodzenie. Przy tym imieniu stanowczo, mimo nalegań rodziny, obstaje Elżbieta. Wreszcie niemy Zachariasz potwierdza tę wolę, pisząc imię na tabliczce. Imię Jan oznacza: *Bóg jest miłosierdziem*. Niewątpliwie Pan Bóg obdarzając Zachariasza i Elżbietę upragnionym potomstwem nie tylko „zdał z nich hańbę w oczach ludzi”, czym była wieloletnia bezdzietność, ale przede wszystkim okazał im wielkie miłosierdzie.

W wydarzeniach związanych z narodzeniem św. Jana Chrzciciela zostaje także jasno ukazane, że tylko Bóg kieruje losem człowieka. Nic nie może stanąć Mu na przeszkodzie, nawet zwątpienie Zacharia-



sza, który nie dowierzał słowom Archanioła. Poprzez milczenie, do którego przymusza Bóg Zachariasza, doświadcza on skuteczności słowa i kierownictwa Boga. Po urodzeniu syna zaczyna ponownie mówić wysławiając Boga za wielkie dzieła.

Okoliczności towarzyszące narodzeniu Jana były znakiem także dla sąsiadów i mieszkańców górskiej krainy Judei: „A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: «Kimże będzie to dziecko?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim”.

Niech św. Jan Chrzciciel będzie dla nas orędownikiem u Boga, a przykład jego pokornego życia niech wzbudza w nas pragnienie naśladowania zgodnie z jego słowami: „Potrzeba, by Chrystus wzrastał, a ja się umniejszał”.

Teksty rozważań przygotował
ks. Marian Strankowski

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA

Uroczystość Bożego Ciała jest owocem pobożności eucharystycznej, sięgającej XIII w. Przejawiała się ona w adoracjach Najświętszych Postaci Chrystusa, czyli „oglądaniu” hostii, celem uwielbienia. Było to szczególnie ważne, gdyż w tamtym okresie ludzie przystępowali do komunii bardzo rzadko, zazwyczaj raz do roku. Najświętszy Sakrament był wystawiany w bogato zdobionych monstrancjach.

Inicjatorką ustanowienia tego święta była św. Julianna z Cornillon (1193-1258). W 1245 r. otrzymała ona objawienia, w których Chrystus żądał ustanowienia osobnego święta ku czci Najświętszej Eucharystii. Biskup Liege, Robert, po zbadaniu objawień, postanowił wypełnić życzenie Pana Jezusa. Za jego zgodą roku 1246 odbyła się pierwsza procesja eucharystyczna w diecezji Liège.

Następnie papież Urban IV ustanowił Uroczystość Bożego Ciała dla całego Kościoła bullą *Transisturus*. Określił ją jako pamiątkę bardziej uroczystą i świąteczną w porównaniu z sakramentalną pamiątką, sprawowaną w codziennej Eucharystii.

Co prawda bulla *Transisturus* papieża Urbana IV nie mówiła nic o procesji Bożego Ciała. Spotykamy ją jednak dość wcześnie – w 1277 roku w Kolonii i w 1286 roku u benedyktynów w Beuron. W wieku XIV rozpowszechniła się w innych krajach. Procesja w rozumieniu liturgii rzymskiej polegała na kroczeniu ze śpiewem, na zakończenie którego udzielano błogosławieństwa. Tak wyglądała pierwotna forma procesji z Najświętszym Sakramentem. W XV wieku procesja zatrzymała się na czterech stacjach, symbolizujących cztery strony świata. Przy każdej z tych stacji odczytywana była Ewangelia jako formuła błogosławieństwa. Z połączenia obu form procesji ukształtowała się w rezultacie obecna procesja z czterema stacjami, na których odczytywany jest fragment Ewangelii i następuje błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Z biegiem czasu procesje Bożego Ciała uświetniano nowymi elementami, niesiono w nich np. obrazy czy chorągwie.

Uroczystość Bożego Ciała przypada w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Należy do jednej z dziesięciu najważniejszych uroczystości Kościoła katolickiego (jest świętem obowiązującym). Dlatego od wieków obchodzi się oktawę tej uroczystości. W czwartek po uroczystości Bożego Ciała kończą się ośmiodniowe obchody ku czci Najświętszego Sakramentu. Tradycyjnie kapłan błogosławi wówczas przyniesione przez wiernych wianki splecione z pierwszych kwiatów i ziół leczniczych. Wznoszone są również modlitwy o opiekę nad polami i dobre zbiory.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Czy Bóg jest Wszechmogący?

Jaka jest relacja Boga do istniejącego zła na świecie? Dlaczego Bóg nie usunie zła? Dlaczego pozwala na cierpienie? Chce to uczynić, lecz nie może? Czy też może to zrobić, ale tego nie chce? Czy jest w takim razie Wszechmogący? A może nie jest Miłosierny?

Wierzący – Wątpiący

Bóg jest Wszechmogący. Wszechmoc Boga jest powszechna, bo wszystko stworzył (zob. Rdz 1, 1 – 2, 4), wszystkim rządzi i wszystko może, jest miłująca i tajemni-

Sny

Proszę księdza, chciałam zadać księdzu pytanie, które zapewne nurtuje wiele osób, ale pewnie wstydzą się o tym mówić. Czy wierzyć w sny? Jak wiara w sny ma się do nauki Kościoła? Czy można korzystać z senników przy interpretacji snów?

Aneta

Sen i sny stanowią istotny element ludzkiej egzystencji i stały się przedmiotem zainteresowań człowieka i specjalistycznych badań od długiego już czasu. Wizjami sennymi człowieka zajmuje się fizjologia, psychologia i inne nauki. Pierwsze udokumentowane źródła tłumaczeń tego, co nam się śniło i co to oznacza, spotyka się już w zamierzchłej starożytności. Także i dziś można znaleźć wiele senników, których argumentacja często odwołuje się bardziej do wróżbiarstwa, astrologii czy parapsychologii niż do nauki czy wiary. Z religijnego punktu widzenia, sny człowieka mają ogromną wartość. Wielokrotnie Bóg przemawia do człowieka poprzez sny. Święty Józef, mąż Maryi wszystkie polecenia od Boga

Zmysł wiary

Przeczytałem ostatnio, że człowiek wierzący ma nie tylko wiarę, ale również zmysł wiary. Co to oznacza? Czy nie chodzi o to samo? Jest to zdolność zmysłów człowieka, czy jego intelektu?

Karol

Nadprzyrodzony zmysł wiary to dar od Wszechmocnego Boga, którego udziela całemu Kościołowi. Dzięki niemu cały Lud Boży ma zdolność przyjęcia daru Bożego Objawienia, zgłębiania go, lepszego rozu-

cza, aby przyjmować tę wszechmoc Boga w wierze, bo tylko wiara może ją uznać, gdy „w słabości się doskonalą” (2 Kor 12, 9; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 268). Wszechmocny Bóg „czyni wszystko, co zechce” (Ps 115, 3) i nad wszystkim ma litość, bo wszystko w Jego mocy (por. Mdr 11, 23). Jezus Chrystus – Wcielony Bóg – pokazuje swoją wszechmoc rozkazując naturze (uspakajając mocą słowa morze i burzę), uzdrawia chorych, wskrzesza umarłych, sam zwycięża śmierć... Wszechmoc Boga nie jest jednak samowolna: „W Bogu moc i istota, wola i rozum, mądrość i sprawiedliwość są tym samym, tak że nic nie może być w mocy Bożej, co nie mogłoby być w sprawiedliwej woli Bożej czy w mądrym rozumie” (św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, 25, 5, ad 1; por. KKK 271). Wszechmoc Boża jest mądrością, którą prowadzi cały świat, dopuszcza istnienie zła i cierpienia, aby okazać jeszcze większą swoją miłość wobec umiło-

otrzymuje we śnie (Mt 1, 19-25; 2, 19-23). Bóg zesłał „głęboki sen” na Adama (hbr. *tardemah* – rodzaj ekstazy), który był dany po to, aby mógł mu stworzyć niewiastę (Rdz 2, 21), na Abrahama, aby zawrzeć z nim swoje przymierze (Rdz 15, 2.12), na Jakuba (Rdz 28, 11-19; słynna drabina Jakubowa). Sen w ujęciu biblijnym jest sposobem komunikowania się Boga z człowiekiem. W wielu biografiach świętych są opisy snów, których interpretacja odegrała zasadniczą rolę w późniejszym ich życiu i drodze ku świętości. Również i dziś marzenia i wizje senne są nie tylko płaszczyzną ludzkich przeżyć, emocji, psychiki, ale mogą stać się przestrzenią Bożego działania w życiu człowieka. Jak jednak rozróżnić, czy senna wizja jest jakimś sygnałem dla mnie od Pana Boga, czy jest jedynie fantastyczną projekcją mojego umysłu, niemającą absolutnie żadnego znaczenia? Jak się zachować? Jakiej szukać interpretacji? Przede wszystkim należy zachować roztropność, rozwagę i zdrowy umiar. Nie wolno snom oddawać tych decyzji, które powinny być starannie badane przez nasz rozum i zdrowy rozsądek, a podejmowane przez naszą

mienia, dobrego życia według przyjętej wiary (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 99). Wszyscy wierni wierzący mają uczestnictwo zarówno w rozumieniu Bożego Objawienia, jak i w jego przekazywaniu innym. Święty Jan poucza, że namaszczenie Ducha Świętego poucza wierzących: „wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. (...) Namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono

wanego człowieka. W 26 niedzielę okresu zwykłego Kościół modli się: „Boże, Ty objawiasz swoją wszechmoc przede wszystkim przez miłosierdzie i przebaczenie”. To tajemnicza wszechmoc Boga. Doświadczenie zła i cierpienia może wystawiać na próbę wiarę człowieka w Boga Ojca Wszechmogącego. „Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej tajemniczy w dobrowolnym uniżeniu i Zmartwychwstaniu swego Syna, przez którego zwyciężył zło” (KKK 272). Cierpienie i krzyż Chrystusa jest zgorznięciem dla Żydów i głupstwem dla Greków, dla wierzących zaś jest największą mocą i mądrością Boga, wielokrotnie przewyższającą mądrość ludzką (por. 1 Kor 1, 24-25). To właśnie Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa, która po ludzku jest największą klęską i porażką, jest wywyższeniem Syna Bożego, godziną Jego chwały,

wolną wolę. Sny nie mogą determinować wiary w Bożą Opatrzność. Nawet jeśli mówią one o dobrych rzeczach, trzeba zachować odpowiedni dystans. Sny nie mogą zdominować woli człowieka. Zabrać mu spokój i nadzieję. Zmącić umysł. Jeżeli tak się dzieje, jest to działanie szatańskie. A kierowanie się w życiu ich interpretacją odnalezioną np. w sennikach – zwykłym pogaństwem. „Mąż głupi miewa czcze i zwodnicze nadzieje, a marzenia senne uskrzydlały bezrozumnych. Podobny do chwyającego cień i goniącego wiatr jest ten, kto się opiera na marzeniach sennych. (...) Poza wypadkiem, gdy Najwyższy przysłał je jako swoje nawiedzenie, nie przykładaj do nich serca! Marzenia senne bardzo wielu w błąd wprowadziły, którzy zawierzywszy im, upadli” (Syr 34, 1n. 6n). Prorok Daniel, wezwany do wyjaśnienia snu, poprosił o czas na modlitwę i zabiegał o to, żeby również inni modlili się o światło dla niego (Dn 2, 16-23). Również Józef Egipski wiedział o tym, że skoro niektóre sny pochodzą od Boga, to również „wy tłumaczenia należą do Boga” (Rdz 40, 8; por. 41, 16). Odpowiedzią człowieka na zły sen (taki, który czasem

jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył” (1 J 2, 20.27). Duch Świętym prowadzi wierzących do całej prawdy (zob. 1 J 16, 20). Ten szczególny dar Boga gwarantuje, że „ogół wiernych... nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 12; por. KKK 92).

działaniem potęgi i siły, „przemocnym ogromem mocy względem nas wierzących” (Ef 1, 19). Jedynie wiara pozwala doświadczyć tajemniczych dróg wszechmocy Boga. Wzorem tak wzniosłej wiary jest Maryja, która uwierzyła, że „dla Boga... nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37) i że Bóg czyni wielkie rzeczy, ponieważ jest Wszechmocny (Por. Łk 1, 49). „Nic nie może tak umocnić naszej wiary i naszej nadziei, jak głębokie przekonanie wyryte w naszych duszach, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Jeśli nasz rozum przyjmie myśl o Bożej wszechmocy, z łatwością i bez żadnego wahania uzna to wszystko, co następnie przedstawi nam do wierzenia: to, co największe, najbardziej niezrozumiałe i najwznioślejsze, wykraczające poza zwyczajne prawa natury” (*Katechizm Rzymski*, 1, 2, 13; por. KKK 273n). Wszechmocny i wieczny Bóg jest więc zarówno Wszechmogący i nieskończenie Miłosierny.

nie daje spokoju przez wiele kolejnych dni – bywa tak nieraz) powinna być modlitwa, zaufanie Panu Bogu i powierzenie się Jego miłosierdziu. Niepewność, niepokój może też mobilizować do poszukiwania „wyłumaczeń u Boga”, np. poprzez sięganie do słów *Pisma Świętego*, czy dobrą spowiedź, poradzenie się księdza. Może więc prowadzić do rozwoju wiary. Sny mogą prowadzić do nawrócenia człowieka. Komuś może się przysnąć nieżyjący ojciec, więc szukamy modlitwy za zmarłego, albo przypominamy sobie ojcowskie napomnienia, żeby poprawić swoje życie, co nie rzadko się zdarza. Czy taki sen był nadprzyrodzoną ingerencją w życie tego człowieka? Nawet jeżeli wywołały go mechanizmy czysto naturalne (np. człowiek ten nosił w swojej podświadomości głęboki wyrzut sumienia, iż żyje nie tak, jak został wychowany), to i tak ujawniła się przezeń tajemnica Świętych Obcowania. Przez sen dotknęła go miłość jego ojca – nawet jeśli się to stało drogą czysto naturalną. Wierzyć więc powinniśmy Panu Bogu, a do wszystkiego w naszym życiu podchodzić z wielkim rozsądkiem.

Dzięki zmysłowi wiary człowiek wierzący, pod przewodnictwem Nauczycielskiego Urzędu Kościoła trwa w świętej wierze, może ją skutecznie zgłębiać, poszerzać, aby owocnie stosować jej zasady w swoim codziennym życiu.

Na pytania odpowiada
ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz,
pastoralista, dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Metropolitalnej Białostockiej.
Pytania do księdza można wysyłać
na adres ks.jozef@archibial.pl

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

MODLITWA W LISTACH ŚW. PAWŁA

Modlitwa nie jest podobna do innych czynności człowieka. Jest ona bowiem tajemniczym działaniem Boga w nas, obecnością Jego Ducha (...). Apostoł Narodów wyjaśnia, że Boży Duch sam pragnie kierować naszą modlitwą i postępowaniem; oświeca nasz umysł, przenika serca, prowadzi z nami dialog. Jeśli się na to zgadzamy przebywać w nas Chrystus, doświadczamy wolności od grzechu i zła, przeżywamy radość dzieci Bożych, potrafimy cierpliwie znosić przeciwności życia i cierpienia. W obliczu trudności zawierzmy wszystko Chrystusowi, pamiętając, że „cierpienie teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18)”. Przede wszystkim dzięki modlitwie ożywianej przez Ducha jesteśmy w stanie porzucić i przezwyciężyć wszelkie formy strachu lub zniewolenia, żyjąc autentyczną wolnością dzieci Bożych. Bez modlitwy karmiącej każdy nasz dzień, nasze bycie w Chrystusie, w wewnętrznej więzi, która stopniowo wzrasta, znajdujemy się w stanie opisanym przez św. Pawła w siódmym rozdziale *Listu do Rzymian*: nie czynimy dobra, które chcemy, ale czynimy zło, którego nie chcemy (por. Rz 7,19). Wyraża się w tym wyobcowanie człowieka, nasza zraniona na skutek grzechu pierworodnego wolność. Apostoł pragnie, abyśmy zrozumieli, że to nie przede wszystkim nasza wola może nas wyzwolić z przeżywanych przeciwieństw, ani też Prawo, lecz Duch Święty.

Audycja ogólna, 16.V.2012

DUCH ŚWIĘTY UCZY NAS MODLIĆ SIĘ DO BOGA OJCA

Święty Paweł powiada, iż Duch Święty, który jest wielkim mistrzem modlitwy, uczy nas, by zwracać się do Boga serdecznymi słowami dzieci, nazywając go „Abba, Ojciec”. Tak czynił Jezus. Nawet w najbardziej dramatycznej chwili swego ziemskiego życia, nigdy nie utracił On ufności do Ojca i wzywał Go zawsze bezpośrednio, jako umiłowany Syn. W Getsemani, kiedy odczuwał trwogę śmierci, modlił się: „Abba, Ojciec, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!” (Mk 14,36). Od pierwszych kroków swej drogi, Kościół przyjął to wezwanie i uczynił je swoim, zwłaszcza w modlitwie *Ojciec nasz*. W *Listach św. Pawła* odnajdujemy je dwukrotnie. Apostoł zwraca się do Galatów słowami: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojciec!»” (Ga 4,6). Zaś w centrum owego kandydatu do Ducha Świętego, jakim jest ósmy rozdział *Listu do Rzymian*, św. Paweł przypomina: „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojciec!»” (Rz 8,15). Być może współczesny człowiek nie dostrzega piękna, wielkości i głębokości ukojenia zawartego w słowie „Ojciec”, którym możemy zwrócić się do Boga w modlitwie, ponieważ niejednokrotnie postać ojca nie jest wystarczająco obecna i konkretna w życiu codziennym. Nieobecność ojca, kwestia ojca, który nie uczestniczy w życiu dziecka jest problemem naszych czasów, dlatego trudnym staje się zrozumienie w całej głębi, co znaczy, że Bóg jest dla nas ojcem. Od samego Jezusa, z Jego synowskiej relacji z Bogiem możemy nauczyć się, co to właściwie znaczy „ojciec”, jaka jest właściwa natura Ojca, który jest w niebie. Krytycy religii twierdzili, że mówienie o Bogu jako Ojcu miało być projekcją naszych ojców na rzeczywistość nieba. Przeciwnie, w *Ewangeli* Chrystus ukazuje, kim jest i jakim jest prawdziwy Ojciec, i że możemy odkryć prawdziwe ojcostwo i nauczyć się także czym ono jest. W kazaniu na Górze Jezus powiada: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,44-45). To właśnie miłość Jezusa, Syna Jednorodzonego – która posuwa się aż do daru z siebie samego na krzyżu – ukazuje nam prawdziwą naturę Ojca: On jest Miłością. Także i my, w naszej modlitwie synów wkraczamy na tę drogę miłości Boga, która oczyszcza nasze pragnienia, nasze postawy naznaczone zamknięciem, samowystarczalnością, egoizmem typowymi dla człowieka starego.

Droży Bracia i Siostry, uczmy się zasmakować w naszej modlitwie piękna, że jesteśmy przyjaciółmi, wręcz synami Bożymi, że możemy przyzywać Boga z zaufaniem i ufnością, jaką ma dziecko wobec rodziców, którzy je kochają. Otwórzmy naszą modlitwę na działanie Ducha Świętego, aby w nas wołał do Boga „Abba, Ojciec!” i aby nasza modlitwa przemieniała, nieustannie nawracała nasze myślenie, działania, aby czynić je coraz bardziej zgodne z myśleniem i działaniem Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa.

Audycja ogólna, 23.V.2012

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA CZERWIEC 2012

INTENCJA OGÓLNA

Aby wierzący potrafili rozpoznawać w Eucharystii żywą obecność Zmartwychwstałego, który im towarzyszy w życiu codziennym.

INTENCJA MISYJNA

Aby chrześcijanie w Europie odkryli na nowo swoją tożsamość i z większym zapałem uczestniczyli w głoszeniu Ewangelii.



ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

Święta Anna

Matka Najświętszej Maryi Panny

wspomnienie 26 lipca

Etymologia imienia. Imię Anna pochodzi z hebrajskiego *hannah* – „łaska”.

Życiorys. Przekazy ewangeliczne nie zawierają żadnych informacji na temat matki Najświętszej Maryi Panny. Lukę wypełnia literatura apokryficzna rozwijająca wątki biblijne bądź uzupełniająca fakty nieobecne w *Piśmie Świętym* – np. *Protoewangelia Jakuba* (ok. 150 r.), *Ewangelia Pseudo-Mateusza* (VI w.), polski *Żywot świętej Anny* Jana z Koszyczek (1532) czy *Historia o świętej Annie* Mikołaja z Wilkowiecka (1577). Utwory te zawierają szczegóły na temat św. Anny oraz jej małżonka Joachima, zwłaszcza epizody świadczące o ich cnotliwym życiu i tęsknocie za dzieckiem, które obiecuje poświecić na służbę Bożą. Według tradycji, Anna pochodziła z Betlejem. Będąc już w starszym wieku, wraz z mężem wyjechała na wyprawę do świątyni w Jerozolimie. Będąc już w starszym wieku, wraz z mężem wyjechała na wyprawę do świątyni w Jerozolimie. Będąc już w starszym wieku, wraz z mężem wyjechała na wyprawę do świątyni w Jerozolimie.

Ikonografia. Jedno z najstarszych wyobrażeń św. Anny, trzymającej palec na ustach, pochodzi z Faras w Sudanie (VIII w.). W średniowieczu popularny był typ wizerunku „Święta Anna Samotrzeć”, przedstawiający św. Annę trzymającą na ręku Maryję z Dzieciątkiem Jezus. Znane są również wyobrażenia św. Anny pouczającej młodziutką Maryję.

Patronat. Święta Anna patronuje chrześcijańskim matkom, wdowom, kobietom rodzącym i żeglarzom. Z imieniem Świętej wiąże się przysłowia, jak np. „Niejedna panna ma na imię Anna”, „Od świętej Anki zimne poranki”.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Na terenie Archidiecezji Białostockiej św. Anna odbiera cześć w wielu parafiach i świątyniach:



Obraz św. Anny z kościoła parafialnego w Kalinówce Kościelnej

– w **Białymstoku** (dekanat Białystok-Śródmieście) w parafii św. Anny, erygowanej w 2003 r. Tymczasową świątynią stał się budynek po byłym przedszkolu przy ul. Mazowieckiej. Trwają prace nad budową kościoła.
– w **Kalinówce Kościelnej** (dekanat Knyszyn); parafia św. Anny powstała w 1511 r. z inicjatywy wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, a następnie została powiększona przez króla Zygmunta Augusta. Obecny drewniany kościół pochodzi z 1776 r.
– w **Krynkach** (dekanat Krynki); parafia św. Anny istnieje od 1522 r. Z tego okresu pochodził również

kościół, ufundowany przez Zygmunta Augusta. Obecna świątynia zbudowana została w latach 1907-12.
– w **Kamiennej Starej** (dekanat Dąbrowa Białostocka); znajdująca się tu drewniana świątynia sprzed około 400 lat służy jako kościół pomocniczy,
– w **Królowym Moście** (dekanat Białystok-Dojlidy), z XIX-wieczną murowaną kaplicą św. Anny, pełniącą rolę kościoła pomocniczego,
– w **Krynckich** (dekanat Białystok-Dojlidy), z kaplicą św. Anny pochodzącą z 1989 r.

Z Żywota św. Anny Jana z Koszyczek (1532): „A nadto spełniło się ono Pismo w nich, które święty Paweł pisał do Rzymianów, mówiąc: «Macie owoc wasz w poświęceniu, a dokonanie wieczny żywot». A to, iż Anna mieszkając w dobrych uczynkach, w Nazaret po dziewięć miesięcy (...) porodziła onę różdżkę królewską z pokolenia Dawidowego (...), Maryją (...). Bo ona była, która miała być światłością i panią wszystkiego świata, i gwiazdą morską. Tę to tedy dziewczę daną od Boga nabożnie a wielką miłością przyjęli, karmili pilnie a łaskawie (...). Potym podług ślubu, który Panu Bogu ślubowała, po trzech latach matka ofiarowała dziewczę do kościoła, który jest w Jeruzalem (...). A dlatego święto jej ofiarowania chwałą, iż było ustanowiono, w której rzeczy najświętszej matki jej świętej Anny chwała nie ma być opuszczoną”.

Modlitwa: Boże naszych ojców, Ty wybrałeś św. Annę na matkę Maryi, która została Rodzicielką Twojego wcielonego Syna, przez jej wstawiennictwo daj nam osiągnąć zbawienie obiecanie Twojemu ludowi. Przez naszego Pana...

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

Więcej szczęścia jest w dawaniu...

Wraz z wiernymi staramy się, żeby miejsce modlitwy było jak najpiękniejsze, a Jezus obecny w Najświętszym Sakramencie miał godne mieszkanie. Jedyną przeszkodą są ograniczone możliwości finansowe. Okazuje się jednak, że w Kościele jak najbardziej możliwa jest tzw. pomoc koleżeńska. Od początku istnienia ludzkości jest to zwyczaj piękny i pożyteczny.

Stare rosyjskie przysłowie mówi: „jak nie poczujesz, to nie zrozumiesz”. Zawsze lepiej być bogatym i sytem, ale nieraz człowiek znajduje się po przeciwnej stronie – wśród potrzebujących.

Przejdźmy do konkretów. W jedną z ostatnich niedziel gościłem z przedstawicielami mojej parafii we wspólnocie, której patronuje św. Kazimierz. Dzięki życzliwości ks. Wojciecha Łazewskiego i hojności parafian, będziemy mogli dokończyć rozpoczęte inwestycje...

Wzajemna pomoc jest nie tylko pożyteczna dla obu stron, ale wręcz konieczna.

W końcu należy wspomnieć o oczywiście dla każdego sprawie, że takie działania polepszają stosunki międzyludzkie. I nie musi się to przekładać tylko na sferę finansową. Na przykład, w tym miesiącu jedziemy z Kołami Żywego Różańca do ks. Andrzeja Horaczego i wspólnoty w Dobryńcu. Wiele razy doświadczyliśmy życzliwości ze strony proboszcza i wiernych. Próbowaliśmy się zrewanżować zapraszając tamtejszy chór parafialny i scholę do parafii św. Faustyny. To tylko potwierdza teorię, że im więcej czasu spędza się we wspólnych działaniach, tym silniejsza jest więź między osobami.

Pomoc sąsiedzka jest korzystna zarówno dla jednej jak i dla drugiej strony. Powinniśmy pomagać innym, ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy my będziemy potrzebowali takiej lub innej pomocy...

ks. Aleksander Dobroński



TEMAT NUMERU: 20 LAT ARCHIDIECEZJI I METROPOLII BIAŁOSTOCKIEJ

Chrystus daje nam wszystko

Rozmowa z abp. Edwardem Ozorowskim, Metropolitą Białostockim w 20. rocznicę powołania Archidiecezji i Metropolii Białostockiej

Ekscelencjo, przez 27 lat jako biskup pomocniczy, a od ponad 5 lat jako Metropolita Białostocki, jest Ksiądz Arcybiskup pasterzem Kościoła białostockiego. Co z tego długiego okresu najbardziej utkwiło w sercu i pamięci Księdza Arcybiskupa?

W przeciągu 33 lat wiele się zmieniło w Kościele na naszych terenach. Przeszliśmy od komunizmu do postkomunizmu, weszliśmy do Unii Europejskiej. Powstała w 1991 r. Diecezja Białostocka, a w rok później Archidiecezja i Metropolia Białostocka, którą kierowali arcybiskupi: Edward Kisiel, Stanisław Szymecki i Wojciech Ziemia. Zostały wybudowane pomieszczenia dla Seminarium Duchownego, Kurii Metropolitalnej, Archiwum i Muzeum. Inne budynki zostały odremontowane. Uporządkowana została administracja kościelna, odbyły się peregrynacje wizerunków maryjnych, Jezusa Miłosiernego i krzyża, nałożono korony papieskie na obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w katedrze białostockiej.

W okres posługi Księdza Arcybiskupa wpisuje się 20. rocznica Archidiecezji i Metropolii. Jak Ksiądz Arcybiskup wspomina czas ogłoszenia nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce sprzed 20 lat?

Ustanowiona w 1992 r. Archidiecezja i Metropolia Białostocka kończyła okres tymczasowości i rozpoczynała regularną działalność duszpasterską. Archidiecezja Białostocka pozostała w swoich dotychczasowych powojennych granicach administracyjnych i pod względem wielkości zajmuje spośród diecezji w Polsce drugie miejsce od końca. Dzięki temu wszyscy tu się znamy i staramy się sobie wzajemnie przychodzić z pomocą.

W międzyczasie zmieniła się radykalnie sytuacja społeczna, ekonomiczna i polityczna w Polsce. Jakie wyzwania dziś, zdaniem Ekscelencji, stawia ludziom wierzącym nowa i wciąż ewoluująca stacja tzw. demokratycznej wolności, a z drugiej strony sekularyzacji społeczeństwa i ogólnoswiatowego kryzysu ekonomicznego i kryzysu wartości?

Wielkie prądy ideologiczne przechodzą nad Archidiecezją Białostocką jak wiatr nas lasem. Mamy porównywalne z innymi terenami bezrobocie, ale mniejszą od nich przestępczość. Nie ma tu skrajnego ubóstwa, nieźle prosperuje Caritas. Jesteśmy zróżnicowani kulturowo, narodowościowo i wyznaniowo, ale żyjemy ze sobą w zgodzie, w pewnym sensie dajemy przykład jedności.

Czym wyróżnia się Kościół białostocki, na mapie Kościoła w Polsce, i jakie są, według Ekscelencji, jego sukcesy, zadania i problemy?

Powierzchnią jesteśmy najmniejszą diecezją w Polsce, liczbą wiernych drugą od końca. Radio białostockie nadaje audycje w czterech językach. Około 20% ludności stanowią prawosławni. Mamy piękne duże lasy, swoich błogosławionych: Bolesławę Lament, Michała Sopoćkę, Jerzego Popiełuszkę. Jan Paweł II też do nas się przynawał. Sukcesem Kościoła na Białostocczyźnie jest przetrwanie w trudnym okresie dziejowym i zachowanie żywej wiary. Kwitnie też tu patriotyzm. Nasi księża pracują w wielu krajach Europy i Ameryki. Na Uniwersytecie w Białymstoku działa prężnie Międzywydziałowa Katedra Teologii Katolickiej, alumni są afiliowani do Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a świeccy mają możliwość uzupełniania swej wiedzy w Studium Teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym, Sekcja św. Jana Chrzyciela w Warszawie – Białymstoku.

„Kościół naszym domem” – to hasło przeżywanego aktualnie roku pracy duszpasterskiej. W liście do archidiecezjan rozpoczynającym ten rok duszpasterski wyjaśniał Ksiądz Arcybiskup czym jest wspólnota wierzących, tłumacząc jej piękno, rolę i zadania oraz zachęcając wiernych do bycia świadomymi i odpowiedzialnymi wraz z duchownymi „domownikami Kościoła”. Na zakończenie listu stwierdził Ksiądz Arcybiskup, że „Droga do szczęścia prowadzi przez Kościół” – jak przybliżyć współczesnemu człowiekowi, zwłaszcza ludziom młodym to przesłanie.

Jeżeli warunkiem szczęścia jest mieć dla kogo żyć i wiedzieć, po co żyć – to

odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Kościele. W nim bowiem jesteśmy zjednoczeni z Jezusem Chrystusem, który jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5). Nic nas też „nie może odłączyć od miłości Chrystusowej” (Rz 8, 35). Szczęście jest tam, gdzie miłość. Chrystus jest objawieniem Boga, który jest miłością (1 J 4, 8.16). Kościół jest Ciałem Chrystusa i przez to obszarem, w którym osiąga się szczęście.

Bogaty program jubileuszowych obchodów rocznicowych w Archidiecezji zawiera również szczególne wydarzenie – pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Sokółki. Bardzo zależało Ekscelencji, aby doszło do takiej pielgrzymki, w miejscu, gdzie przed niespełna rokiem Ksiądz Arcybiskup ukazał wiernym cząstkę Ciała Pańskiego...

Eucharystia jest źródłem życia Kościoła i szczytem, ku któremu zmierza jego działalność (KL, 10; DK, 5). W pełni uczestniczą w misterium eucharystycznym ci, którzy pożywają Ciało Pańskie. W Polsce do pierwszej Komunii św. przystępują dzieci. Potrzebują one umocnienia w wierze i pielęgnowania swego zjednoczenia z eucharystycznym Chrystusem. Okazją do tego powinna być pielgrzymka do sanktuarium eucharystycznego w Sokółce, w której Jezus potwierdził empirycznie cud przemiany chleba w Jego Ciało.

11 października 2012 r., w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, rozpocznie się Rok Wiary. Papież Benedykt XVI powiedział, że ma on być zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Chrystusa, zaangażowania misyjnego na rzecz nowej ewangelizacji i rozbudzenia w wierzących aspiracji do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Jak, zdaniem Ekscelencji, nasza Archidiecezja powinna odpowiedzieć na to wezwanie.

Trzeba stale umacniać się w wierze. Potrzebna jest również nowa ewangelizacja, tj. głoszenie Ewangelii z nowym zapałem, dostosowane do mentalności słuchaczy. Polska ma swój rytm roku duszpasterskiego. Wpisany weń zostanie program papieskiego Roku Wiary. Współcześnie zagrożeniem wiary staje się liberalizm, laicyzacja i zeświecczenie obyczajów. Zabiegać trzeba, aby nie umniejszały się obszary wiary, by ludzie wiedzieli, że Chrystus niczego nie zabiera, przeciwnie, wszystko daje, bo daje Boga.

rozmawiał ks. Jarosław Jabłoński

OBCHODY 20-LECIA ARCHIDIECEZJI I METROPOLII BIAŁOSTOCKIEJ

Niedziela, 10 czerwca 2012 roku

GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

Plac Jana Pawła II przed katedrą

Godz. 12.45

Spotkanie ewangelizacyjne i „Marsz Żywej Wiary”

Trasa marszu:

Plac Jana Pawła II, Rynek Kościuszki, ul. Lipowa, ul. Dąbrowskiego, Aleja Solidarności, Aleja Jana Pawła II, Plac Opatrzności Bożej.

Wspólnoty parafialne, ruchy i stowarzyszenia, a także osoby indywidualne włączają się do marszu w dogodnym dla siebie miejscu.

Plac Opatrzności Bożej

przed kościołem pw. Zmartwychwstania Pańskiego

Godz. 15.00

Koronka do Miłosierdzia Bożego

Godz. 15.15

Program słowno-muzyczny nt. historii Metropolii Białostockiej

Godz. 16.00

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNA

przewodniczy abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki

homilię wygłosi Prymas Senior kard. Józef Glemp



Niedziela, 3 czerwca 2012 roku

Godz. 12.30 – Msza św. w kościele pw. św. Rocha i „Marsz Życia” (do katedry)

Godz. 15.00 – 22.00 – Festyn Rodzinny na Krywlanach

Wtorek, 5 czerwca 2012 roku

21. rocznica wizyty Jana Pawła II w Białymstoku

Godz. 12.00 – Otwarcie i poświęcenie Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku (ul. Warszawska 48)

Godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Środa, 6 czerwca 2012 roku

Godz. 12.00 – Otwarcie i poświęcenie Domu Rekolekcyjno-Wypoczynkowego im. bł. Ks. Michała Sopoćki w Studzienicznej

Czwartek, 7 czerwca 2012 roku

Uroczystość Bożego Ciała

Godz. 10.00 – Msza Święta przed katedrą i Procesja Eucharystyczna do kościoła pw. św. Rocha

Godz. 16.00 – Festiwal Pieśni Liturgicznej i Piosenki Religijnej na Stadionie w Zwierzyńcu

Sobota, 9 czerwca 2012 roku

Godz. 10.30 – 15.00 – Archidiecezjalna pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Sokółki

Godz. 16.30 – 21.30 – Koncert uwielbienia „Bogu Dźwięki” na Placu Jana Pawła II przed Katedrą. Wystąpią zespoły: Winnica, Boże Echo, Arka Noego, zaNim



TEMAT NUMERU: 20 LAT ARCHIDIECEZJI I METROPOLII BIAŁOSTOCKIEJ

Przesłanie Jana Pawła II dla Archidiecezji Białostockiej

Apostolska wizyta bł. Jana Pawła II, w Białymstoku w 1991 r., winna być widziana w kontekście całej IV Pielgrzymki do Ojczyzny i w kontekście trzech poprzednich pielgrzymek do Polski. Ten kontekst to szczególnie aspekt historyczny kolejnych pielgrzymek Papieża do Ojczyzny, nawiązuje w nich bowiem do sytuacji, w jakich znalazła się Polska tuż przed powstaniem ogólnonarodowego ruchu Solidarność i w trakcie jego trwania, jak też podczas stanu wojennego. We wszystkich ośrodkach, w których Jan Paweł II przebywał, nawiązywał także do dziejów lat powojennych, ale też wspominał odległe czasy mające znaczenie dla sytuacji kościelno-państwowej. Można więc powiedzieć, że Papież Jan Paweł II był świadom dziejów Polski od początków jej państwowości i jej przynależności do Kościoła katolickiego. W trakcie pielgrzymki do Białegostoku wyraźnie rysują się także inne przesłania: społeczne, ekumeniczne i duszpasterskie.

Aspekt historyczny wizyty Jana Pawła II w Białymstoku

Odniesienie się Jana Pawła II do historii państwa i narodu polskiego ujawniło się w IV Pielgrzymce do Ojczyzny zaraz po wylądowaniu na lotnisku w Kołobrzegu. Jan Paweł II w przemówieniu powitalnym

wypowiedział znamienne słowa: „Trzeba by otworzyć wielką księgę dziejów, poczynając od pierwszego września 1939 roku, aby ich wszystkich [synów i córek naszej Ojczyzny] tutaj przywołać. Księga pamięci, która się nie przedawnia. Zapis heroizmu. Dziedzictwo niezniszczalne”. I trwając w pamięci dziejowej Papież przywołuje wydarzenie o epokowym znaczeniu dla całej Polski, dla Kościoła katolickiego w Polsce mówiąc: „Miejsce, na którym znajdujemy się u początku mojej czwartej z kolei papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny, ma wymowę szczególną. [...] Miasto Kołobrzeg wiąże się z doniosłymi wydarzeniami roku 1000. [...] U progu męczennika (św. Wojciecha) w Gnieźnie miał miejsce historyczny zjazd, w którym cesarz Otton III oraz legat papieża Sylwestra II potwierdzili pierwszą na ziemiach polskich metropolię jako owoc starań Bolesława. Metropolia Gnieźnieńska stała się fundamentem organizacji – nie tylko Kościoła, ale i piastowskiego państwa”.

Błogosławiony Jan Paweł nawiązywał do historycznych wydarzeń każdej diecezji i miejsc, które nawiedzał. A wiedza historyczna Ojca Świętego była merytoryczna, zgodna z faktami, które miały miejsce w przeszłości. Nie było u Papieża żadnych ideologicznych „skrzywień”, podaje bo-

wiem fakty historyczne, wyjaśniając ich znaczenie dla obecnych czasów. Uderza również w wypowiedziach Jana Pawła II Jego doskonała znajomość dziejów poszczególnych diecezji.

Aspekt historyczny jest widoczny także w pielgrzymce Jana Pawła II do Białegostoku. Papież nawiązuje w niej do kultu Matki Bożej Miłosierdzia, tak bardzo czczonej w Ostrej Bramie w Wilnie. Ten wielowiekowy kult ogarniał nie tylko ówczesną diecezję wileńską, znany był przecież w całej Polsce, a po II wojnie światowej nabrał też wielkiego rozmachu w Białymstoku, gdzie znalazł swój nowy wyraz na tutejszym gruncie, łącząc stare tradycje wileńskie z nowymi formami i potrzebami. Jan Paweł II miał w tym swój znaczący udział, jako kardynał bowiem poświęcił dnia 27 listopada 1977 r. w katedrze białostockiej kaplicę Matki Bożej oraz obraz Matki Bożej Miłosierdzia. Warte odnotowania są słowa Jana Pawła II o owych wileńsko-białostockich powiązaniach również w znaczeniu historycznym: „Miasto Białystok oddalone jest prawie 200 kilometrów od Ostrej Bramy. Jednak lud Boży Waszego Kościoła, katedra biskupia, żyje Ostrą Bramą. Żyje jej tradycją, jej tajemnicą. Tajemnica Matki Miłosierdzia wpisała się w dzieje ludzi i ludów. W iluż to

Jan Paweł II podczas Mszy św. na Krywlanach w Białymstoku, 5 czerwca 1991 r.



TEMAT NUMERU: 20 LAT ARCHIDIECEZJI I METROPOLII BIAŁOSTOCKIEJ

językach przemawiają do Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia ludzkie usta i ludzkie serca? (...) Ludzkie usta i serca wypowiadają te słowa po polsku, po litewsku, po białorusku, po rosyjsku, po ukraińsku i w ilu jeszcze innych językach?”

Papież podczas uroczystej Mszy św. na lotnisku w Krywlanach wykonał wspólny gest wobec białostockiej diecezji, ważny szczególnie w kontekście historycznym, gdy po II wojnie światowej granice państw i administracyjne granice kościelne zostały przesunięte, do roku 1991 część Archidiecezji Wileńskiej znalazła się w nowych granicach Polski i była tylko apostolską administraturą dawnej Archidiecezji. Jan Paweł II przemawiając na zakończenie uroczystej celebracji na lotnisku erygował oficjalnie diecezję białostocką i diecezję drohiczyńską.

Jan Paweł II poruszając w sposób radykalny kwestie historyczne dotyczące Polski i polskiego Kościoła uważał, że mają one dla narodu istotne znaczenie. Mówił bowiem, że naród bez historii nie ma przyszłości. Jan Paweł II pragnął nas wszystkich zachęcić do umiławiania naszej przeszłości, naszych części trudnych, ale i chwalebnych dziejów, do pilnego studiowania i rzetelnego traktowania naszej historii. A to jest czytelne i jasne przesłanie Papieża skierowane do naszej Archidiecezji, jak również do całej Polski, do całego narodu, do rządzących i do obywateli naszej Ojczyzny: miłość Ojczyzny z jej przeszłością, kulturą, tradycją i wiarą, ów autentyczny patriotyzm, jest oczekiwaniem ze strony Ojca Świętego wobec wszystkich Polaków.

Společné přeslání vizity

Błogosławiony Jan Paweł swoją IV pielgrzymkę do Ojczyzny oparł na rozważaniu Dekalogu. Zaraz na początku tej pielgrzymki do Polski wyjaśnia, czym jest Dekalog w sensie teologicznym, że jest to moralny fundament dany ludziom przez Boga i jest zakorzeniony w Boskiej stwórczej, ojcowskiej mądrości i opatrności. Ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dany każdemu człowiekowi dla jego dobra, także temu, kto nie zna Dekalogu, Bóg głosi bowiem każdemu prawo moralne już przez wewnętrzną prawdę tego rozumnego stworzenia, jakim jest człowiek. Jeżeli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie samemu: burzy ład życia i ład współżycia ludzkiego w każdym wymiarze, zaczynając od najmniejszej wspólnoty, jaką jest rodzina i idąc poprzez naród aż do ogólnoludzkiej społeczności. Tak właśnie wyjaśniał Papież główny temat

IV pielgrzymki do Polski w Koszalinie,
1 czerwca 1991 r.

Na Białystok przypało VII przykazanie Boże. W homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji Bolesławy Lament na Krywlanach nawiązuje Papież do owego fundamentu, jakim jest Dekalog, posługując się słowami Mądrości Bożej:

Droży Bona i Siwoty !

Na zakończenie tej polownej, listowej kahalowej, przepraszam serdecznie, iż do Was ze słowem zwracam się prawie - adnuntiatorem -

Najciż na współzadanie moje dwupasterńskie ustanowione dziś dwie dieceje w tym rojowiu Polski:

1) Dieceję kielecką - ze Stolicą w Mińskim - obejmującą teren tej części Archidieceji sandomiejskiej, którą sąsiaduje się w obecnych granicach Królestwa Polskiego.

Biskupa Edwarda Turleja - dotychczasowego Adnuntiatora Apostołowego - mianując Biskupem Dieceji kieleckiej.

Kierował go kielecki Namiestnik, Hrabia Panny w Mińskim, do którego się katedra Biskupa i Dieceji.

2) Dieceję drohiczyńską - ze Stolicą w Drohiczym - obejmującą teren tej części Dieceji sandomiejskiej, którą sąsiaduje się w obecnych granicach Królestwa Polskiego.

Biskupa Stanisława Jedruszaka - dotychczasowego Adnuntiatora Apostołowego - mianując Biskupem Dieceji drohiczyńskiej.

Kierował go Przewodniczący Tryjazy w Drohiczym, Staje się katedra Biskupa i Dieceji.

Przezom i ludowi Bożemu tych 2 Dieceji z nowa błogosław.

Bratystoh, dnia 5 czerwca 1881 r.

Jan Paweł Cyp

Odręcznie napisany dokument ustanawiający diecezję białostocką i drohiczyńską, podpisany przez Papieża Jana Pawła II i ogłoszony w Białymstoku

„Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie; szczęśliwi, co dróg moich strzegą. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń moich nie odrzucajcie. Błogosławiony ten, kto mnie słucha”, „Mądrość Boża, potwierdzając prawdę o istocie ludzkiej, równocześnie wpisała się w człowieczeństwo jako Prawo Odrzeczne. Prawo to jest wyrazem Bożej troski o «drogi» człowieka, o «drogi» ludzkiej moralności. A moralność jest miarą właściwą człowieczeństwu. W niej i przez nią człowiek realizuje siebie, gdy czyni dobrze; gdy postępuje źle, niszczy ład mądrości w sobie samym, a także w międzyludzkim i społecznym zasięgu swego bytowania”.

Dalej Papież stwierdza, że VII przykazanie Dekalogu „Nie kradnij” jest jak najbardziej aktualne w Polsce po tzw. okresie minionym, gdzie na podłożu socjalistycznym, gospodarka legła w gruzach i potrzebuje pilnej odbudowy. Wychodzenie z kryzysu to także realizacja VII przykazania, które w szczególny sposób domaga się sprawiedliwości społecznej,

poprzez moralny wymóg: „Nie kradnij” i jest to wielkie zadanie całego współczesnego pokolenia. Jest zadaniem szczególnie doniosłym dla naszego narodu i społeczeństwa – jak mówi Jan Paweł II – ażeby przezwyciężając następstwa ustroju, który okazał się ekonomicznie niewydolny a etycznie szkodliwy, budować w ramach nowego ustroju sprawiedliwy ład. Budowanie nowego ładu, zwłaszcza w realizowaniu reformy gospodarczej, wymaga przestrzegania zasady sprawiedliwości. Papież opiera swoje rozważania na katolickiej nauce społecznej, przywołuje encyklikę papieża Leona XIII *Rerum novarum*, jako wciąż aktualną i wciąż oczekującą realizacji.

Tak więc staje się jasne, że porządek moralny ustanowiony przez Boga, a w tym VII przykazanie Dekalogu, dotyczą naszego społeczeństwa i wszystkich społeczeństw, nauczanie bowiem społeczne Kościoła ma wiele do zaproponowania współczesnym społecznościom. Stąd kolejne przesłanie bł. Jana Pawła do naszej Archidiecezji brzmi: pielęgnujcie katolicką naukę społeczną i przestrzegajcie sprawiedliwości społecznej na każdym szczeblu życia społecznego, jak również na szczeblu życia narodowego i państwowego.

Przesłanie ekumeniczne

Bogata w wydarzenia i spotkania Pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny w 1991 r. nie pominęła tak ważnego faktu, jakimi są wielokulturowość i wielowyznaniowość Polski. Obok katolików żyją wśród nas wyznawcy prawosławia, greko-katolicy, wyznawcy islamu, nazywani u nas Tatarami, członkowie wyznania mojżeszowego i inne grupy religijne. Pielgrzymka do Ojczyzny stała się okazją do spotkania z wyznawcami różnych religii. 2 VI 1991 Jan Paweł II spotkał się w Przemysku z wiernymi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, w Warszawie ze Wspólnotą Żydowską oraz z członkami Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Punktem kulminacyjnym spotkań ekumenicznych były Białystok i to z dwóch powodów: beatyfikacji Bolesławy Lament i wizyty Jana Pawła II w Cerkwi prawosławnej w Białymstoku.

Błogosławiona Bolesława, założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonek Świętej Rodziny, odznaczała się szczególną wrażliwością na ludzką biedę. Idąc z pomocą potrzebującym w Petersburgu, Mohylewie, Żytomierzu, boleśnie przeżywała rozdarcie jedności Kościoła. Sama doświadczyła wielorakich podziałów, a nawet nienawiści

narodowych i wyznaniowych. Dlatego też jej głównym celem oraz założonego przez nią Zgromadzenia stało się dążenie do jedności Kościoła. Pracę na rzecz jedności Kościoła, zwłaszcza na terenach wschodnich, uważała za szczególną łaskę Bożej Opatrzności. Daleko przed Soborem Watykańskim II stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość. Ten charakterystyczny rys ekumeniczny naszej Błogosławionej, której doczesne szlaki znajdują się w Białymstoku, uwypuklił Jan Paweł II.

Spotkanie zaś w Cerkwi prawosławnej pw. św. Mikołaja w Białymstoku miało szczególne znaczenie: oto Papież, Głowa Kościoła Katolickiego, składa wizytę w świątyni prawosławnej. Jan Paweł II w odpowiedzi na powitanie abp. Sawy nawiązał do dokumentów opracowanych przez Komisję Wspólną Kościołów, w których podkreślano sakramentalny charakter braterskiego dialogu, gdzie stawiano Eucharystię na pierwszym miejscu: „Eucharystia urzeczywistnia jedność wspólnoty chrześcijańskiej. Ujawnia także jedność wszystkich Kościołów, które prawdziwie ją celebrują, a ponadto także jedność poprzez wieki wszystkich Kościołów ze wspólnotą apostołską od początków aż do dzisiaj”. Papież dodał na zakończenie przemówienia, że dialog zobowiązuje nas wszystkich, ale chodzi o dialog w prawdzie, szczerości i miłości jako jedyna droga do pełnej jedności. Jest darem Bożego Ducha, niezastąpionym środkiem na drodze do pojednania.

Przesłanie bł. Jana Pawła, jest jednoznaczne: podzielone Kościoły chrześcijańskie powinny ze wszystkich sił dążyć ku jedności w szczerym dialogu, a jeszcze bardziej, za przykładem bł. Bolesławy, prowadzić dialog ekumeniczny w życiu codziennym przez wzajemnie praktykowaną miłość.

Aspekt duszpasterski pobytu Papieża w Archidiecezji Białostockiej

O Papieżu Janie Pawle II, śmiało można powiedzieć, że jest Papieżem Soboru Watykańskiego II. Wprowadzanie w życie uchwał soborowych w życie Kościoła uwidacznia się najbardziej w Kościołach lokalnych, czyli w poszczególnych diecezjach. To zadanie dokonuje się m.in. poprzez przeprowadzanie synodów, czy to diecezjalnych, krajowych lub nawet kontynentalnych, o których mówił kilkakrotnie sam Papież podczas Jego IV pielgrzymki do Polski. Pojęcie „synodu” łączy się zazwyczaj z podejmowanymi decyzjami w sensie prawnym, a synod rozumie się jako prawo lokalne Kościoła. Dzisiaj jednak przypisuje się zgromadzeniu synodalnemu znaczący walor duszpasterski. Dyrektorium *Ecclesiae*



**Otwarcie Pierwszego Synodu (Archi)diecezji Białostockiej
5 czerwca 1991 r.**

[illegible]

Imago podkreśla mocno pastoralne znaczenie synodu, ma on wskazać dostosowane do aktualnych potrzeb w diecezji metody pracy duszpasterskiej i aktywizować ewangelizację, która ma być dziełem tak duchownych jak i wiernych świeckich. Tak właśnie rozumiał Jan Paweł II dzieło synodalne, gdy mówił w Płocku na zakończenie synodu diecezjalnego: „Synod obecny podejmuje wyzwanie nowych czasów. Jest bardziej niż synody dawniejsze dziełem wspólnym całego ludu Bożego. Potwierdzając ważność dawnych zasad życia kościelnego, równocześnie otwiera się w stronę nowych zadań. Pogłębia świadomość Kościoła w jego wewnętrznej Bosko-ludzkiej konstytucji, a równocześnie otwiera ten Kościół w jego posłannictwie ku światu”.

W Białymstoku bł. Jan Paweł mówił w bazylice, że synod jest ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła partykularnego i że bp Edward Kisiel, występując z inicjatywą zwołania synodu, nawiązał do starodawnej tradycji Kościoła, a także do zaleceń Soboru Watykańskiego II i postanowień Kodeksu Prawa Kanonicznego: „Synod [bowiem] jest zgromadzeniem, w którym przeplatają się ze sobą tradycja i współczesność. Z tradycji mamy czerpać doświadczenie i uczyć się, jak rozwiązywać współczesne problemy. A w perspektywie dwutysięcznego roku trzeba szukać skutecznych dróg dla ewangelizacji – mówimy dziś o potrzebie reewangelizacji chrześcijańskiej Europy”. Dalej Papież zachęcał, aby dzięki synodowi dogłębnie odczytywać naukę Soboru Watykańskiego II, aby w jej świetle i w świetle bogatej tradycji oraz dzisiejszych doświadczeń zainspirować i dać jakby nową podstawę duszpasterstwu, katechezie, kaznodziejstwu; aby ożywić parafię, a w niej przede wszystkim rodzinę, ale także inne wspólnoty i środowiska. W taki

sposób zachęcał nas Papież do pogłębienia znajomości nauki Soboru Watykańskiego II, do nowej ewangelizacji, do ożywiania wspólnot kościelnych, aby z ewangelizacją wychodzić do laicyzującego się polskiego społeczeństwa. Godne zacytowania są słowa Jana Pawła II wypowiedziane w katedrze białostockiej: „Duszpasterstwo, ewangelizacja, jest najbardziej zasadniczą sprawą Kościoła, nie tylko duchownych, ale wszystkich ludzi ochrzczonych. Dlatego też Synod Wasz stanie się pod przewodnictwem Waszego Biskupa zgromadzeniem duchownych i świeckich, które w duchu wiary dokona analizy wszechstronnego „stanu posiadania” tego Kościoła, aby ze skarbcza swego wydobywał to wszystko, co jego posłannictwo uczyni jeszcze bardziej skutecznym i owocnym”.

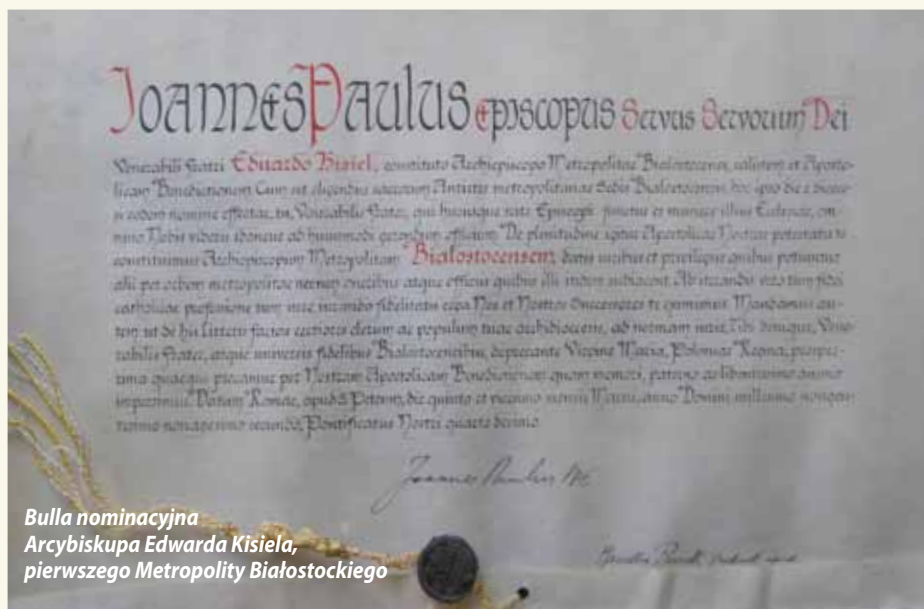
Ze słów Papieża wyłania się kolejne przesłanie dla Archidiecezji Białostockiej: ożywić duszpasterstwo, parafie uczynić na wzór pierwotnego Kościoła żywymi wspólnotami, zintensyfikować ewangelizację prowadzoną tak przez duchownych, jak i przez wiernych świeckich we wspólnym dziele.

Jak widzimy, ogromne bogactwo nauczania Jana Pawła II wciąż jest aktualne, wciąż wymaga ono od nas zaangażowania w dzieła przez Papieża głoszone, w pogłębianie odczytywanie Jego wskazań, a Jego szczególnie przesłanie w sensie historycznym, społecznym, ekumenicznym i duszpasterskim skierowane do naszej Archidiecezji, a więc patriotyzm polski, realizacja sprawiedliwości społecznej, praktykowanie ekumenizmu przez miłość i ożywienie działalności duszpasterskiej ze zwróceniem szczególnej uwagi na nową ewangelizację, jest wciąż żywe, wciąż aktualne i czekające na pilną jego realizację.

ks. Mieczysław Olszewski

Geneza Archidiecezji i Metropolii Białostockiej

Dnia 5 czerwca 1991 r. wierni zgromadzeni przed ołtarzem polowym wzniesionym na lotnisku Aeroklubu Białostockiego, podczas Mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II, byli świadkami wydarzenia, które w dziejach Kościoła białostockiego zapisze się na stałe. Tuż przed końcowym błogosławieństwem Papież wypowiedział słowa:



Bulla nominacyjna
Arcybiskupa Edwarda Kisiele,
pierwszego Metropolity Białostockiego

„Mając na względzie racje duszpasterskie, ustanawiam dziś dwie diecezje w tym regionie Polski: 1. Diecezję Białostocką ze stolicą w Białymstoku, obejmującą teren tej części Archidiecezji Wileńskiej, która znajduje się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Biskupa Edwarda Kisiele, dotychczasowego administratora apostolskiego, mianuję biskupem diecezji białostockiej. Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku staje się katedrą biskupa i diecezji. 2. Diecezję drohiczyńską – ze stolicą w Drohiczynie – obejmującą teren tej części Diecezji Pińskiej, który znajduje się w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Biskupa Władysława Jędruszyka – dotychczasowego administratora apostolskiego – mianuję biskupem Diecezji Drohiczyńskiej. Kościół pw. Przenajświętszej Trójcy w Drohiczynie staje się katedrą Biskupa i diecezji”.

Stolica Apostolska nie wydała wówczas żadnego dokumentu, który potwierdziłby tę ustnie wyrażoną decyzję Papieża, jako że w fazę końcową weszły już prace nad nowym podziałem administracyjnym Kościoła w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że reorganizacja struktur Kościoła w powo-

jennej Rzeczypospolitej stała się możliwa dzięki zmianom jakie zaszły w państwie polskim po 1989 r. Rozpad systemu komunistycznego, a co za tym idzie powrót do wolności i suwerenności państwa, umożliwił tak potrzebną po wojnie przebudowę struktur organizacyjnych Kościoła. Było to tym bardziej możliwe, że teraz państwo nie interweniowało w sprawy kościelne, a Ko-

ściół miał pełną swobodę w przeprowadzeniu zmian. Realizacji tego przedsięwzięcia sprzyjały też nowe regulacje kościelne dotyczące Kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi. W Wilnie został mianowany abp rezydencjonalny, Julian Steponavičius, stałą administrację kościelną ustanowiono też na Białorusi. Można więc było usamodzielić także Kościół białostocki.

Dzisiaj jeszcze za wcześnie, by dokonywać szczegółowych analiz przebiegu prac nad nowym podziałem administracyjnym Kościoła w Polsce, gdyż ich dokumentacja objęta jest klauzulą tajności. Faktem jest, że wynikiem trwających kilkanaście miesięcy prac była największa w dziejach Polski reorganizacja diecezji i metropolii. Tak przygotowany projekt włączono do bulli papieskiej Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* datowanej na 25 marca 1992 r. Mocą tego dokumentu Ojciec Święty nadał Kościołowi nową strukturę organizacyjną, dzieląc terytorium Polski na 39 diecezji i archidiecezji zamkniętych w 13 prowincjach kościelnych oraz ustanawiając dwa ordynariaty (polowy i dla wiernych obrządków wschodnich). Tego samego dnia nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk, wydał de-

kret „O ustanowieniu i określeniu granic nowych diecezji i prowincji kościelnych w Polsce oraz o przynależności metropolitalnej poszczególnych diecezji”, a Papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Polonia cepit habere*, przesłanym na ręce biskupów polskich, powiadomił ich o ustanowieniu nowej organizacji kościelnej. Tym samym dokumenty papieskie weszły w życie nabierając mocy prawnej. Mocą tych decyzji Papież podniósł, istniejącą od niespełna roku, diecezję białostocką do rangi archidiecezji i ustanowił białostocką prowincję kościelną, w skład której weszły Archidiecezja Białostocka oraz diecezje łomżyńska i drohiczyńska. Dotychczasowy biskup białostocki Edward Kisiel został podniesiony do godności Arcybiskupa i Metropolity białostockiej prowincji kościelnej. Paliusz otrzymał 29 czerwca 1992 r.

Nowa jednostka administracji kościelnej, Metropolia Białostocka, była uwięzieniem trwającego od 45 lat procesu asymilowania się struktur kościelnych na ziemiach oddzielonych od swych macierzy. W wyniku II wojny światowej granice polityczne podzieliły wileńską prowincję kościelną pomiędzy Polskę oraz sowieckie republiki: litewską i białoruską. Najmniej straciła diecezja łomżyńska, gdyż z jej terytorium jedynie siedem parafii pozostało na terytorium Białoruskiej Republiki. Znacznie dotkliwiej ucierpiały Archidiecezja Wileńska i diecezja pińska, których terytoria w zdecydowanej większości znalazły się w granicach Związku Sowieckiego. Z diecezji pińskiej po stronie polskiej pozostało 35 parafii z liczbą 172 w 1939 r., a więc zaledwie 4 744 km², czyli ok. 10% jej przedwojennego terytorium. Największe straty poniosła Archidiecezja Wileńska, z której w granicach Litwy Sowieckiej pozostał obszar ok. 9,5 tys. km² ze stolicą Archidiecezji i z 87 parafiami, po stronie białoruskiej pozostało ok. 38,5 tys. km² i 217 parafii. Na terytorium powojennej Rzeczypospolitej znalazła się zaledwie 1/10 część Archidiecezji Wileńskiej o powierzchni nieco ponad 5,5 tys. km² rozciągającym się, ogólnie rzecz biorąc, między Biebrzą i Narwią oraz obejmującym część terytorium Puszczy Białowiejskiej z parafiami Narewka i Białowieża. Pod względem administracji kościelnej były to w całości przedwojenne dekanaty: białostocki, dąbrowski, knyszyński, koryciński, ponadto dekanat sokólski bez parafii Odelsk, trzy z ośmiu parafii dekanatu brzostowickiego, uformowane w dekanat z siedzibą w Krynkach oraz parafie Narewka i Białowieża z dekanatu wołkowyskiego. Łącznie Archi-

diecezja w Białymstoku obejmowała pięć dekanatów w całości, jeden częściowo, 51 parafii, ok. 100 księży diecezjalnych i ok. 250 tys. wiernych.

Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, w czasie wojny internowany w Mariampolu i pozbawiony łączności z Archidiecezją, następnie osadzony na miesiąc w więzieniu NKWD na Łukiszkach w Wilnie, został w połowie 1945 r. zmuszony do opuszczenia Wilna. 15 lipca tego roku przyjechał do Białegostoku, upatrzonego na tymczasową siedzibę i zamieszkał w budynku plebanii parafii farnej.

Represje sowieckie dotknęły też Seminarium Duchowne w Wilnie. Dnia 20 lutego 1945 r. zostało ono zlikwidowane a alumnom narodowości polskiej nakazano wyjazd do Polski. Po wyjściu z więzienia, 24 lutego abp Jałbrzykowski podjął decyzję o przeniesieniu seminarium do Białegostoku. Tutaj zatem, wiosną 1945 r., przybyli profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Stefana Batorego i Seminarium Duchownego oraz alumni, by już 8 maja zainaugurować działalność. W ten oto sposób Wydział Teologiczny z Seminarium Duchownym stał się pierwszą wyższą uczelnią Białegostoku.

W krótkim czasie uformowała się Kuria Arcybiskupia, we wrześniu 1945 r. działał już Sąd Arcybiskupi, tu też znalazła się część prałatów i kanoników Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. W Białymstoku zatem zaistniał ośrodek administracji kościelnej Archidiecezji Wileńskiej, którego powstanie związane jest z osobą abp. Jałbrzykowskiego. Ten zaś pasterzował na tym małym skrawku Archidiecezji, chociaż podlegało mu całe Arcybiskupstwo, jednak bez możliwości bezpośredniego kontaktu z zakordonowaną jego częścią.



Koronacja obrazu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej
Matki Miłosierdzia w Białymstoku, 5 czerwca 1995 r.

Metropolita wileński, mimo że wygnanie z Wilna uważał za sytuację tymczasową, przejściową, z miejsca przystąpił do działania. Tworzył nowe parafie, przeprowadził wizytację wszystkich parafii, wszędzie udzielając sakramentu bierzmowania. Żeby podnieść religijność i moralność wiernych, w pierwszych latach powojennych zarządził we wszystkich parafiach misje parafialne. Te były wyjątkowo potrzebne, jako że wojna i kolejne okupacje dokonały wśród wiernych moralnego spustoszenia. Plagą prawdziwą było pijaństwo ze wszystkimi jego skutkami. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro właśnie „bimber” w czasach okupacji był nieraz jedynym dostępnym i w ogóle akceptowanym środkiem płatniczym i to bez względu na okupanta.

Tymczasem proces odbudowy sieci parafialnej i organizacji duszpasterstwa w nowych warunkach postępował dość sprawnie. Już w lipcu 1945 r. wszystkie placówki duszpasterskie były obsadzone, w miarę szybko zlikwidowano zniszczenia wojenne, rozpoczęto budowę nowych świątyń. Owoce tych wysiłków są trwałe do dziś, o czym świadczy fakt, iż nowo utworzona Archidiecezja Białostocka, zamieszkała przez ok. 400 tys. katolików, w 1992 r. obejmowała już osiem dekanatów i 81 parafii, czyli o 30 ośrodków parafialnych więcej, niż w roku 1945.

Warto podkreślić, że w momencie podniesienia Białegostoku do rangi stolicy biskupstwa, a następnie Arcybiskupstwa istniały i działały tu wszystkie instytucje i urzędy niezbędne do prawidłowego funkcjonowania Archidiecezji, w tym Kuria, Sąd Arcybiskupi, Kapituła Metropolitalna i Seminarium Duchowne. Wszystkie one legitymują się swym wileńskim rodowodem i kultywują wileńską tradycję.

Ojciec Święty Jan Paweł II, decydując z 5 czerwca 1991 r., potwierdził i uzu-

pełnioną bullą z 25 marca 1992 r., dając prawne podstawy istnienia stałej organizacji kościelnej pod nazwą najpierw diecezji białostockiej, następnie Archidiecezji i Metropolii Białostockiej, wniósł na nasze tereny element stabilizacji kościelnej i położył kres trwającej bez mała pół wieku formalnej tymczasowości Kościoła na Białostocczyźnie. Utworzenie na Białostocczyźnie stałej organizacji kościelnej oznaczało nowe silniejsze związanie wiernych tego Kościoła z życiem Kościoła powszechnego, z jego wielowiekową tradycją i kulturą. Akt ten oznaczał też silniejszy związek tych terenów, zorganizowanych dotąd w administratury, ze Stolicą Apostolską.

Utworzenie stałej administracji kościelnej na Białostocczyźnie to wyraz uznania dla tych wszystkich duchownych i świeckich, którzy w okresie powojennym dokładali wszelkich starań, nierzadko składając najwyższą ofiarę, by Kościół na tych terenach mógł żyć i rozwijać się, nie tracąc ze swego wielowiekowego dziedzictwa. Wraz z ustanowieniem stałej organizacji kościelnej na Białostocczyźnie, Kościół katolicki istniejący tu przynajmniej od oficjalnego chrztu Litwy w obrządku łacińskim, zachodnim, zaistniał z nową mocą. Przez wieki zapuszczał tu swe korzenie, miał swoich świętych i męczenników. Chociaż często ograniczany i prześladowany, ustrzegł swe dziedzictwo i przekazał je nowemu pokoleniu. Ścisłejsze związanie organizacyjne Kościoła Białostockiego ze Stolicą św. Piotra, sprawiło, że to dziedzictwo i ten wkład Kościoła w utrzymanie i kultywowanie charakteru katolickiego i polskiego tych ziem, przy zachowaniu szacunku dla innych wyznań i religii, otrzymały trwałe, mocniejsze fundamenty, pozwala z pełną nadzieją patrzeć w przyszłość.

ks. Tadeusz Kasabuła



Beatyfikacja ks. Michała Sopoćki, 28 września 2008 r.

Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego

Miesiąc czerwiec jest poświęcony szczególnej czci Serca Bożego z racji na przypadającą w nim Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kult Serca Jezusowego rozwinął się w Kościele w związku z objawieniami danymi św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690). Jezus objawił jej wspaniałość swojej miłości oraz niezbadane tajemnice swego Najświętszego Serca. Uskarżał się przy tym na ludzką oziębłość i niewdzięczność za okazywaną miłość i domagał się zadośćuczynienia i wynagrodzenia, szczególnie poprzez częste przyjmowanie Komunii św., zwłaszcza w pierwsze piątki miesiąca oraz odprawianie godziny świętej. Prosił następnie, aby w piątek po oktawie Bożego Ciała obchodzone było święto ku czci Jego Serca. Z nabożeństwem tym wiązała szczególne łaski: błogosławieństwa w życiu, pokoju, pocieszenia w strapieniach, opiekę w godzinie śmierci, błogosławieństwo domom, które poświęcone zostaną Jego Najświętszemu Sercu. Ci, którzy przez dziewięć miesięcy z rzędu będą przystępować w pierwsze piątki do Komunii św. w intencji wynagrodzenia za grzechy i niewierności miłości Bożej, w Sercu Jezusa znajdą pewną ucieczkę w ostatniej godzinie życia. Kult Najświętszego Serca Jezusa upowszechnił się przez wieki w Kościele i odnalazł trwałe miejsce w pobożności katolików, zwłaszcza w nabożeństwach pierwszych piątków miesiąca.

Wraz z objawieniami danymi św. Faustynie pojawiło się nowe wezwanie do szczególniejszego uczczenia Miłosierdzia Bożego w odrębnym kulcie. Gdy ks. Michał Sopoćko, idąc za inspiracją z objawień, ale też odkrywając potrzebę i wielką wartość kultu Miłosierdzia Bożego, rozpoczął zabiegi o jego upowszechnienie oraz kościelną aprobatę, powstały pewne zastrzeżenia jakoby kult ten miał powielać kult Serca Bożego i dlatego jest zbędny, czy wręcz miałby z nim rywalizować. Stąd wynikała potrzeba wyjaśnienia istoty tych nabożeństw oraz wzajemnego ich stosunku w celu przewyciężenia stawianych trudności. Ksiądz Sopoćko poświęcił temu problemowi szereg wystąpień i artykułów. Z właściwą sobie precyzją i docieklivością przedstawiał specyfikę obu kultów i różnice między nimi zachodzące. Wykazywał, że różnią się one swoim przedmiotem i motywem oraz mają przynosić właściwe sobie owoce.

W kulcie Najświętszego Serca Jezusowego, które symbolizuje miłość ludzką i Boską Zbawiciela, czczona jest Serce Je-



zusowe w tajemnicy Bosko-ludzkiej Osoby Syna Bożego, czyli wychwalana jest nieograniczona miłość Boża, ujawniona w Jezusie Chrystusie. Owocem zaś czy celem kultu jest wezwanie do miłości Boga, do współczucia i wynagrodzenia oraz przeproszenie i wynagrodzenie za grzechy.

Natomiast w kulcie Miłosierdzia Bożego czczone są krew i woda, które wypłynęły z otwartego boku Zbawiciela na krzyżu. Ich symbolicznym przedstawieniem na obrazie Jezusa Miłosiernego są promienie białe i czerwony, obrazujące Kościół wraz z jego sakramentami, rodzący się z przebitego boku Chrystusa. Promień białe wskazuje na sakramenty oczyszczające duszę (chrzest i pokuta), promień czerwony na sakramenty pomnażające życie nadprzyrodzone (Eucharystia i inne sakramenty). A zatem czczone jest w ten sposób miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha Świętego, ujawniające się w zbawczej misji Kościoła i jego sakramentach. Gdy w kulcie Serca Jezusowego wychwalana jest miłość Boska i ludzka Jezusa Chrystusa, w kulcie Miłosierdzia Bożego, wielbione jest miłosierdzie, czyli miłość naznaczona zmiłowaniem i litością nad ludzką nędzą i niemocą, spowodowaną grzesznym upadkiem człowieka. Jest to szczególny wyraz miłości, zgodnie ze słowami *Pisma Świętego*: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też podtrzymałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3). Miłość ta różni się od miłości wzajemnej Boskich Osób Trójcy Przenajświętszej. Jako miłość Boga ku ludziom, pozostającym zawsze w potrzebie,

jest miłością miłosierną, czyli Miłosierdziem Bożym. Także cel kultu Miłosierdzia Bożego jest odmienny. Jest nim obudzenie ufności ku Bogu, do której wzywa okazywane miłosierdzie, obietnica Chrystusa: „... odwagi! Jam zwyciężył świat” (J, 16, 33), czy podpis pod obrazem, „Jezu, ufam Tobie”.

Wskazane wyjaśnienia i rozróżnienia, przedstawiane przez bł. Michała, jego zdaniem, nie tylko przewyższają podnoszone zastrzeżenia, uprawomocniają do rozwijania obu nabożeństw, ale nadto pokazują ich wzajemną łączność i zależność. Kult Miłosierdzia Bożego jest logiczną konsekwencją kultu Serca Jezusowego, gdyż rozszerza go i pogłębia oraz uzupełnia przez praktykę uczynków miłosiernych. Swoiste następstwo i dopełnienie obu kultów, można też odczytać z perspektywy czasowej. U początków obu, jak wiadomo, były prywatne objawienia, które jednakże, co wyraźnie należy zaznaczyć, nie były zasadniczym i ostatecznym powodem kościelnej ich aprobaty. Najpierw dokonały się objawienia dotyczące miłości Serca Jezusowego, przekazane św. Małgorzacie Marii Alacoque, później Miłosierdzia Bożego dane św. Faustynie. Jedne były niejako przygotowaniem drugich. Bóg upominał się najpierw o swoją miłość do ludzi, a później o miłość miłosierną, czyli swoje miłosierdzie.

Bóg jest Panem czasów, zbawił ludzkość w swoim Synu i ciągle troszczy się o nią. W objawieniach prywatnych, w nowy sposób ujawnia swą zbawczą wolę, przypomina o prawdach może trochę zapomnianych, a zbawiennych dla danych czasów. Dzisiejsze czasy czyż nie wołają o szczególne miłosierdzie u Boga? Świat zdaje się dziś coraz bardziej błędzić, odchodząc od Boga, pogrążając się w złudnych ideach uszczęśliwiania człowieka poprzez korzystanie z doczesnych dóbr, pomnażanie intensywności doznań przyjemności, wygody i użycia, bez odniesienia do prawdziwych wartości duchowych i zważania na zasady moralne. Chociaż przed ludzkością otwierają się obiecujące perspektywy rozwoju, przez pomijanie prawa Bożego, doświadczana jest niespotykanymi dotąd zagrożeniami, moralnej degradacji, duchowej pustki, osamotnienia, wielorakich cierpień wynikających z krzywd, wyrządzanych zwłaszcza słabszym, wykorzystywanym wskutek niesprawiedliwych relacji społecznych i ekonomicznych.

W tych okolicznościach jeszcze bardziej dotyka człowieka grzech i zło, na które jest podatny z racji na skażenie ludzkiej natury wskutek grzechu pierworodnego. Stąd w Miłosierdziu Bożym, owej miłości Boga litującej się i przebaczącej, człowiek, uświadamiając i wyznając swoją niemoc i grzeszność, może odnaleźć ratunek oraz nadzieję uchronienia się

przed wielorakimi zagrożeniami. Ufność w Miłosierdzie Boże, będąca istotą kultu, jest drogą do zabezpieczenia się przed złem oraz odbudowywania dobra.

Kult Serca Jezusowego, który zaczął się rozwijać w czasach, gdy pojawiły się błędne prądy duchowe i pobożnościowe (jansenizm) z pesymistycznym patrzaniem na człowieka, surowymi wymaganiami ascetycznymi, pomniejszające znaczenie praktyk sakramentalnych, przyniósł i nadal wpływa w Kościele na odnowienie i ożywienie miłości do Boga, kształtowanie postaw przenikniętych naśladowaniem cnót zawartych w Sercu Jezusowym. Kult Miłosierdzia Bożego, dany na dzisiejsze czasy, jeszcze bardziej przyczynia się do zbliżenia człowieka do Boga, objawiającego siebie jako Ojca pełnego miłosierdzia. Wzywa do ufności w Jego miłosierdzie, w którym człowiek odnajduje swoje usprawiedliwienie z grzechu, ale i ratunek w zagrożeniach współczesnych czasów. Wezwanie zaś do naśladowania Boga w Jego miłosierdziu, będące nieodłącznym elementem kultu, a rozumiane jako wydobywanie i odbudowywanie dobra, w tych którzy czują się zepchnięci na margines życia, tracą nadzieję, perspektywy rozwoju, staje się praktycznym dopełnieniem wezwania do miłości Boga, poprzez miłość bliźniego.

Ludzkość zawsze potrzebuje Miłosierdzia Bożego, nade wszystko zaś wtedy, gdy przez swą złość i niestałość spadnie na dno nędzy. W takich warunkach sam Bóg idzie czasu sposobnego na pomoc (Ps 31, 6). Toteż, jak do Apostołów w czasie burzy na morzu, tak do nas teraz przychodzi Chrystus ze słowami i z wezwaniem do ufności, którą wlewa rozważanie Miłosierdzia Bożego. Dlatego w czasach ostatnich tu i ówdzie spotykamy objawienia prywatne o Miłosierdziu Bożym, że wspomnę tylko objawienia się Matki Boskiej w La Salette (1847 r.), w Lourdes (1868 r.), Fatimie (1917 r.), nawołujące ludzi do pokuty i życia opartego na wierze, miłości i ufności w Miłosierdzie Boże. W przeciwnym razie Matka Miłosierdzia zapowiada wielkie nieszczęścia, które jednak będą miały charakter kary leczniczej.

Miłosierdzie Boże zasługuje na szczególniejsze podkreślenie, ujawnienie i uwypuklenie w obecnych czasach, kiedy świat nawiedziła katastrofa, jakiej jeszcze od potopu nie było (tekst pisany był krótko po II wojnie światowej – przyp. red.). Sądząc po ludzku, nie widać możliwości wybrnięcia z tych nabrzmiałych trudności bez interwencji wyższej, która może nastąpić, gdy ludzkość uzna swą nędzę i z ufnością zwróci się do Najmiłosierniejszego Boga. Dlatego można twierdzić z całą pewnością, że „ludzkość nie zazna uspokojenia, dopóki się nie zwróci z ufnością do Miłosierdzia Bożego”, jak mówiła S. Faustyna.

bł. Michał Sopoćko

Bóg pragnie być uwielbiony w swym miłosierdziu, przypomniał o tym w objawieniach danych św. Faustynie. Na to wezwanie odpowiemy, gdy uznamy w Nim miłosierdnego Ojca, w Jezusie naszego miłosiernego Zbawiciela, a Ducha Świętego przyjmijmy jako rozlewającego dziś łaski miłosierdzia w Kościele. W swym sercu obudzimy miłość do Boga w tajemnicy Osób Boskich, dając jej wyraz w modlitwie i korzystając z środków miłosierdzia, jakimi są święte sakramenty. A także praktykować będziemy miłosierdzie

w stosunku do bliźnich, nie tyle przez wspomaganie ich w materialnych potrzebach, ale przez okazanie zrozumienia, współczucia, towarzyszenie w doświadczeniach, życzliwość i pomoc w uwierzeniu, że dobro jest pierwsze i w każdym z nas mieszka, byle tylko zdobyć się z pomocą innych na odwagę wydobyć i okazania go, by móc się nim cieszyć, w nadziei pełni dobra, które daje nam ostatecznie Miłosierdzie Boga.

ks. Henryk Ciereszko

„Radujcie się
zawsze w Panu”
Flp 4,4

32 PIELGRZYMKA

RÓŻANOSTOCKA 2012
22 - 24 CZERWCA

Więcej info i zapisy:
www.rozanostocka.net
oraz
w parafiach

extremalne rekolekcje

SŁOWO PASTERZY

**Komunikat Rady
Biskupów Diecezjalnych
(fragmenty)**

Dnia 2 maja 2012 roku, w przeddzień uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, odbyła się na Jasnej Górze sesja Rady Biskupów Diecezjalnych. Przewodniczył jej abp Józef Michalik, a obecny był również nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestino Migliore. Biskupi podjęli refleksję nad sytuacją religijną i społeczną w kraju.

Świadomi konieczności zmian związanych z reformami życia społecznego, nawiązując do stanowiska Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, biskupi wskazali na potrzebę wzmocnienia polityki rodzinnej. Powinna ona być istotnym elementem podjętej reformy emerytalnej. W tym kontekście przypomnieli dzieła, które Kościół podejmuje na rzecz rodziny, m.in. prowadzenie domów samotnych matek, hospicjów, żłobków i przedszkoli, a przede wszystkim wspieranie samej rodziny w jej funkcjach rodzicielskich i wychowawczych.

Podczas sesji biskupi rozważyli sprawę finansowania Kościoła. Podkreślili, że głównymi utrzymującymi Kościół w Polsce są i powinni pozostać wierni. Biskupi wyrażają wdzięczność katolikom świeckim za ich ofiarność. W tym kontekście zajęli się propozycją przekształcenia Funduszu Kościelnego w nowy mechanizm wsparcia społecznej działalności Kościoła (...).

Prowadzone obecnie rozmowy z rządem RP nad przekształceniem Funduszu zmierzają w kierunku ustanowienia odpisu podatkowego na rzecz Kościołów i innych związków wyznaniowych. Ta nowa formuła może się stać sposobem rekompensaty za zabrane dobra. Jednocześnie nie będzie obciążała dodatkowo podatnika i da mu możliwość zadecydowania o przeznaczeniu części płaconego przez niego podatku. Pozyskane w ten sposób środki służyłyby różnym celom społecznym realizowanym przez Kościół. Część tych środków nadal byłaby przeznaczona na ubezpieczenie społeczne niektórych duchownych, przede wszystkim misjonarzy i zakonów klauzurowych (...).

W czasie obrad biskupi podjęli jeszcze raz problem nieprecyzyjnych, a przez to wciąż wymagających interpretacji, zapisów dotyczących miejsca lekcji religii w ramowym programie szkolnym. Powstałe stąd wątpliwości wśród samorządowców, dyrektorów szkół i samych katechetów domagają się szybkiej nowelizacji rozporządzenia. Podobna nowelizacja jest konieczna w ustawie o działalności leczniczej, która zaczęnie obowiązywać od 1 lipca 2012 r. Przepisy tej ustawy wręcz uniemożliwiają prowadzenie działalności leczniczej i hospicyjnej, jako działalności niegospodarczej. Biskupi zwrócili też uwagę na pojawiający się od wielu lat problem braku możliwości powoływania się przez farmaceutów na tzw. klauzulę sumienia, co w obecnym ustawodawstwie nie jest uregulowane.

Częstochowa, 2 maja 2012 r.

MODLITWA PAŃSKA

I odpuść nam nasze winy

Po prośbie o chleb powszedni, Jezus każe prosić Boga o odpuszczenie win. Nie przeprowadza przy tym selekcji na winnych i niewinnych. Prośbę tę mają zanosić do Boga wszyscy ludzie, nawet żyjący w stanie łaski uświęcającej. Rzuca ona przez to światło na kondycję człowieka po grzechu pierwotnym. Użyte w zdaniu słowo *ofoilema* (Mt 6, 12) oznacza winę, dług. Winę się odpuszcza, a dług – daruje. Oba znaczenia są tu synonimiczne.

Kto jest winny? Święty Paweł uczy, że „przez jednego człowieka (Adama) grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). Zakłada on solidarność między pierwszym człowiekiem (Adamem) a ludzkością w popełnionym na początku grzechu i w zaciągniętej winie. Dowodem na to jest śmierć, której podlegają wszyscy ludzie. Istotą grzechu pierwotnego było odwrócenie się od Boga, odrzucenie Jego autorytetu i wypowiedzenie Mu posłuszeństwa. Na tym też polegała wina Adama, w którym zawiera się cała ludzkość, bo wszyscy od niego pochodzą.

Chrystus zgładził grzech pierwotny. Pozostają jednak skutki grzechu. Dokonał tego przez ofiarę miłości, złożoną na krzyżu. Była to krew przelana za wielu (Mt 26). Zwrot „za wielu” (*to peri pollon*) łączy się z wezwaniem (*piete ex autou pantes*).



Za wszystkich więc Chrystus złożył Bogu ofiarę przez przelanie krwi na krzyżu. Nie wszyscy jednak chcą z niej skorzystać. Każdy natomiast potrzebuje prosić Boga o odpuszczenie winy: i ten, dla którego łaska Chrystusa okazała się skuteczna, a jeszcze bardziej ten, który tę łaskę odrzucił.

Prośba „odpuść nam nasze winy” nie znosi sakramentu pokuty. Stanowi raczej dla niego odpowiedni klimat. Penitent, przystępujący do spowiedzi winien spełniać pięć warunków, wśród których znajduje się uświadomienie winy. Po otrzymaniu rozgrzeszenia, winien on dalej modlić się „odpuść nam nasze winy”. „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy” (1 J 1, 8).

E. O.

Jan Paweł II o Bożym Ciele

Kościół ukazuje dziś światu Corpus Domini – Boże Ciało – i wzywa do uwielbienia go: *Venite adoremus* – Pójdźmy z pokłonem! Spojrzenie wierzących skupia się na Sakramencie, w którym Chrystus pozostawił całego siebie: Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo. Dlatego ten Sakrament był zawsze uważany za «najświętszy»: Najświętszy Sakrament – żywa pamiątka odkupieńczej Ofiary. W uroczystość Bożego Ciała powracamy do owego „Czwartku”, który wszyscy nazywamy „Wielkim” – do dnia, w którym Odkupiciel po raz ostatni obchodził Paschę z uczniami: była to Ostatnia Wieczerza – dopełnienie żydowskiej wieczerzy paschalnej i początek liturgii eucharystycznej. Dlatego Kościół już przed wiekami wybrał czwartek, by obchodzić uroczystość Bożego Ciała – święto adoracji, kontemplacji i uwielbienia. Święto, podczas którego Lud Boży gromadzi się wokół najcenniejszego daru pozostawionego nam w dziedzictwie przez Chrystusa, wokół Sakramentu Jego obecności, i wielbi go, chwali w pieśniach, niesie go w procesjach ulicami miast (Msza św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 14 VI 2001).

Obcowanie z Chrystusem w milczeniu i kontemplacji nie oddala nas od współczesnych ludzi, ale przeciwnie – uwrażliwia nas i otwiera na ich radości i smutki, rozszerza nasze serca, by mogły ogarnąć cały świat. Uczy nas solidarności z braćmi w człowieczeństwie, zwłaszcza z najmniejszymi, którzy są umiłowanymi Pana. Przez adorację chrześcijanin przyczynia się w tajemniczy sposób do radykalnej przemiany świata i do owocowania Ewangelii. Każdy człowiek, który modli się do Zbawiciela, pociąga za sobą cały świat i wywyższa go ku Bogu. Ci, którzy trwają przed Panem, pełnią zatem bardzo ważną posługę: przedstawiają Chrystusowi tych wszystkich, którzy Go nie znają lub są od Niego oddaleni; w ich imieniu czuwają przed Jego obliczem (List do Biskupa Liège z okazji 750-lecia Święta Bożego Ciała, 28 V 1996).

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Liturgia Eucharystii (III)

Po zakończeniu przygotowania darów rozpoczyna się modlitwa eucharystyczna. W obecnym mszale znajduje się siedem modlitw eucharystycznych, w tym piątą w poczwórnej wersji oraz trzy modlitwy eucharystyczne we Mszach św. dla dzieci.

Schemat modlitwy eucharystycznej jest następujący (poza pierwszą, która ma swój własny schemat): 1. prefacja, czyli dziękczynienie wraz z akklamacją „Święty, Święty, Święty”; 2. modlitwa poszerzająca w treści akklamację „Święty, Święty, Święty”; 3. epikleza, czyli prośba do Ojca, aby zesłał na dary chleba i wina Ducha Świętego, aby stały się one Ciałem i Krwią Chrystusa; 4. opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii i podniesienie; 5. anamneza i ofiarowanie – modlitwa przypominająca różne wydarzenia ze zbawczego dzieła Chrystusa z prośbą o przyjęcie Najświętszej Ofiary; 6. modlitwa – druga epikleza, będąca prośbą, aby Duch Święty zjednoczył nas, uczestników Mszy św., którzy będziemy przyjmowali Pana Jezusa w Komunii św.; 7. modlitwa wstawiennicza za żyjących i zmarłych, chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli: „Pamiętaj, Boże, o wszystkich (...), którzy szczerym sercem Ciebie szukają” i o zmarłych (...), „których wiarę jedynie Ty znałeś” (IV modlitwa eucharystyczna); 8. doksologia (wielkie podniesienie) – uwielbienie Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

Nazwa „modlitwa eucharystyczna” wywodzi się z greckiego słowa „anafora” (*anaphora*) czyli podniesienie, ofiara, wielka modlitwa eucharystyczna obejmująca modlitwy odmawiane przez celebransę od modlitwy dziękczynnej do Modlitwy Pańskiej.

Na pierwszym miejscu pozostawiono tzw. *Kanon rzymski*, czyli pierwszą modlitwę

eucharystyczną, którą Kościół posługiwał się przed ponad 15 wieków. Modlitwa ta, którą można stosować ze względu na tradycję każdego dnia, podkreśla prawdę, że Msza św. jest ofiarą Chrystusa i Kościoła, którym jesteśmy.

W tej modlitwie zanosimy serdeczną prośbę o po-

raz na dni, w których wspominamy świętych.

Trzecia i czwarta modlitwa zostały ułożone po Soborze Watykańskim II na wzór modlitw wschodnich. Główną myślą trzeciej modlitwy jest Eucharystia jako ofiara uobecniająca się za wszystkich na ołtarzu. Natomiast czwarta



kój i jedność Kościoła, jedność wszystkich chrześcijan, a poprzez nich całej ludzkości. W *Kanonie rzymskim* prosimy o wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa, Jej Oblubieńca, Apostołów i 26 świętych, głównie związanych z Kościołem rzymskim. Modlitwa wsatwiennicza za żyjących znajduje się na początku *Kanonu*, natomiast za zmarłych – po podniesieniu.

Druhá modlitwa eucharystyczna wywodzi się także z tradycji rzymskiej i jest najstarsza, ponieważ ułożył ją św. Hipolit Rzymski, kapłan męczennik, w pierwszej połowie III wieku. Głównie została ona przeznaczona na dni powszednie, jednakże już w drugim wydaniu Mszału rzymskiego dostosowano ją na niedzielę, niektóre uroczystości i święta

modlitwa podkreśla prawdę, że Bóg jest miłością. Prawda ta jest nam przybliżana przy pomocy pięknych tekstów zaczerpniętych z *Pisma Świętego*. Trzecia modlitwa została przeznaczona głównie na niedzielę, święta oraz na wspomnienia świętych. Natomiast czwarta może być stosowana, gdy nie ma dany obchód własnej prefacji, jednakże głównie w okresie zwykłym, również w niedzielę.

Warto wiedzieć, że nie od razu wszystkie nowe modlitwy eucharystyczne znalazły się w mszale papieża Pawła VI. Piąta modlitwa eucharystyczna w swojej poczwórnej wersji została zatwierdzona w roku 1974 przez Stolicę Apostolską dla Kościoła w Szwajcarii. Nasz Kościół w Polsce włączył je do mszału w roku 1986.

Ciekawe są tematy – główne myśli poszczególnych wersji: „A” – „Bóg kieruje swoim Kościołem”; „B” – „Jezus jest naszą drogą”; „C” – „Jezus wzorem miłości”; „D” – „Kościół na drogach jedności”.

Piąta modlitwa, jak czwarta, może być zastępowana, również, gdy danego dnia nie ma własnej prefacji, a także, gdy np. czytane Słowo Boże mówi nam o przykazaniu miłości, wtedy z powodzeniem można wziąć modlitwę w wersji „C” – „Jezus wzorem miłości”, podczas Tygodnia ekumenicznego modlitwę „D” – Kościół na drogach jedności”. Następne dwie modlitwy mają charakter pokutny i zostały przygotowane w związku z Rokiem Jubileuszowym 1975. Papież Jan Paweł II pozwolił z nich korzystać w Roku Jubileuszowym 1983. Poszczególne Kościoły za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej włączały je do swojego mszału. I tak w Polsce znalazły się one w mszale z roku 1986.

Modlitwy te noszą nazwę o „tajemnicy pojednania” i są szczególnie polecane na okres Wielkiego Postu, na dni o charakterze pokutnym, np. w piątki, w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan. Pierwsza z tych modlitw nosi tytuł: *Pojednanie jako powrót do Ojca*, a myślą przewodnią drugiej są słowa: *Pojednanie z Bogiem fundamentem ludzkiej zgody*.

Również dzieci otrzymały (po roku 1973) trzy modlitwy eucharystyczne. Myślimy tu o małych dzieciach, np. przedszkolnych, ale z pożytkiem można te modlitwy stosować dla uczniów szkół podstawowych, mogą z nich też skorzystać dorośli towarzyszący dzieciom podczas Eucharystii. Te modlitwy mają też swoje tematy: 1. – „Bóg naszym Ojcem; 2. – „Bóg nas miłuje”; 3. – Dziękujemy Ci Boże”. Powyższe modlitwy można stosować podczas każdej Mszy św. z udziałem dzieci.

ks. Stanisław Hołodok

Poznajemy Ewangelię według św. Łukasza (III)

Przekaz teologiczny *Ewangelii* wg św. Łukasza można ująć w paru zagadnieniach: nauczanie o Bogu Ojcu, czyli teologia sensu stricto; nauczanie o Jezusie, czyli chrystologia, oraz nauczanie o Duchu Świętym, czyli pneumatologia. Zaczniemy zatem od teologii.

Teologia

Ewangelista opisuje Boga Ojca paroma terminami, które najlepiej oddają Jego istotę. Wymieńmy te najważniejsze. Nazywa Go przede wszystkim Bogiem, *theos* (czyni to najczęściej ze wszystkich Ewangelistów), gdy chce uwypuklić Jego wszechmoc (18,27), władzę odpuszczania grzechów (5,21) oraz władzę nad życiem (20,38). Określa Go często terminem Pan, *kyrios* (grecki zamiennik starotestamentowego imienia Jahwe), zwłaszcza w *Ewangelii Dzieciństwa* i we wczesnej fazie działalności Jezusa. Ukazuje w ten sposób, że dotychczasowe prerogatywy Boga Jahwe przechodzą teraz na Niego: to On staje się chrześcijańskim Kyriošem.

Łukasz posługuje się też połączeniem obu terminów w jedno pojęcie: *kyrios ho theos* (co jest odzwierciedleniem typowego dla ST określenia Boga jako Jahwe Bóg, w polskim tłumaczeniu: „Pan, Bóg”). Taki zwrot wskazuje na Boga jako Boga przodków: Abrahama, Izaaka i Jakuba (20,37) i Boga Izraela (1,68). Podkreśla zatem bliski związek Jahwe ze swoim ludem i jest Łukaszowym, pełnym szacunku ukłonem w stronę całej tradycji starotestamentowej.

Kolejnym pod względem częstotliwości wykorzystania jest termin Ojciec, *patēr*. Ukazuje on Boga przede wszystkim jako Ojca Jezusa, i to od dzieciństwa (2,49) aż po śmierć (23,46). Ojciec przekazał Mu „wszystko” i tylko Jezus zna Go w pełni (10,22). Bóg jest także Ojcem swego ludu, czyli tych, którzy wierzą w Niego i Jego Syna (10,21). Zarówno Jezus, jak i Jego uczniowie mogą zatem wołać do Boga: „Ojcze!” (11,2).

Chrystologia

Także w odniesieniu do Jezusa Ewangelista posługuje się z predylekcją paroma tytułami, oddającymi najlepiej Jego naturę i misję. Nazywa Go najczęściej *kyrios* (podobnie jak Boga Ojca), ale w odniesieniu do Jezusa ten termin otrzymuje niemal zawsze rodzajnik *ho*, „ten” Pan, „nasz Pan”. Tak jest określany Jezus w kontekście Jego

działalności nauczycielskiej, sprawowanej z mocą i autorytetem (np. 18,6). Często ów zwrot pojawia się łącznie z typowo semickim terminem *christos*, czyli „mesjasz, pomazaniec” (2,11; por. 7,19). Określał on pierwotnie króla Dawida jako „namaszczonego” (czyli po grecku *christos*) do pełnienia swej funkcji królewskiej, a potem każdego kolejnego władcę z rodu Dawida. U Łukasza wskazuje na królewską godność Jezusa i Jego misję wyzwolenia człowieka z chorób fizycznych i opętań duchowych (4,40n; 9,20). Ważnym aspektem tej misji jest cierpienie, a potem odkupieńcza śmierć Mesjasza (24,26.46; 23,35), odrzucone przez judaizm po dzień dzisiejszy.



Ołtarz św. Łukasza
w bazylice pw. św. Szczepańa w Jerozolimie

Jest jeszcze termin *sôtēr*, czyli „zbawca, zbawiciel”, którym Łukasz jeden raz określa Jezusa (2,11) i jeden raz Boga Ojca (1,47). Może nas dziwić, dlaczego tak rzadko, jest to przecież pojęcie, które stało się bardzo „popularne” w teologii. Odpowiedzi należy prawdopodobnie szukać w świeckim użyciu i nadużyciu tego określenia w ówczesnym świecie, kiedy to wielu władców, despotycznie sprawujących swoje rządy, mieniło się „zbawicielami” podporządkowanych sobie ludów i narodów, np. Ptolemeusz I Soter czy Antioch I Soter (notabene, jego następca określał siebie jako Antioch II Theos, czyli „Bóg”, III w. p.n.e.).

W jakim kontekście Łukasz wykorzystuje ten termin? Łączy go z wymienionymi

mi wcześniej terminami *christos* i *kyrios* w *Ewangelii Dzieciństwa* (2,11), wskazując na Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Do Jego zadań będzie należało przyniesienie „wszystkim ludziom zbawienia” (3,6), które się zrealizuje „przez odpuszczenie ich grzechów” (1,77). On sam stanie się ich „zbawieniem” (2,30), czyli ratunkiem od zła fizycznego i duchowego.

Pneumatologia

Cała *Ewangelia Łukaszowa* jest przeniknięta działaniem i Osobą Ducha Świętego. Można rzec, iż bez Jego obecności nic się nie dzieje. Pojawia się On w życiu Jana Chrzciciela, Elżbiety i Zachariasza, starca Symeona, jest obecny w życiu Maryi, a przede wszystkim towarzyszy Jezusowi od chwili poczęcia (1,35), przez życie dorosłe i nauczanie publiczne (3,22) aż po śmierć, kiedy to Jezus „oddaje” Ojcu „swego ducha” (23,46). Jezus jest „pełen Ducha Świętego” (4,1), a Jego nauczanie przebiega „w mocy Ducha” (4,14). Obiecuje Go też wspólnocie uczniów (24,49), czyli rodzącemu się Kościołowi, i udziela Go w dniu Pięćdziesiątnicy, czyli w dniu Zesłania Ducha Świętego (Dz 2,1-4). Duch Święty jest zatem łącznikiem między „historią Jezusa” (*Ewangelia*) a „historią Kościoła” (*Dzieje Apostolskie*), gwarantuje ciągłość i jedność historii Zbawienia. A co najważniejsze, Bóg Ojciec z chęcią udziela Go wszystkim, którzy Go o Niego proszą (11,13).

Eklezjologia

Innym tematem drogi Łukaszowej jest nauka o Kościele jako wspólnotie uczniów Jezusa, czyli eklezjologia. Co prawda, termin „kościół” (greckie *ekklesia*) nie pojawia się ani razu w jego *Ewangelii*, a dopiero w *Dziejach*, ale jest to zrozumiałe z punktu widzenia założeń teologicznych: *Ewangelia* bowiem to „czas Jezusa”, natomiast dopiero *Dzieje Apostolskie* są „czasem Kościoła”. Niemniej sam układ treści w *Ewangelii* wskazuje na to, iż Łukasz pisze ją mając przed oczyma obraz wspólnoty Kościoła. Widzimy to dobrze w scenie towarzyszenia Jezusa dwu uczniom w drodze do Emaus, gdy uciekali z Jerozolimy w obawie przed aresztowaniem i śmiercią (Łk 24,13-35). Tak jak wtedy, tak samo i potem Jezus towarzyszy swemu Kościołowi w drodze przez świat, podtrzymuje na duchu i wyjaśnia *Pisma*, „łamię dla nich chleb” i karmi Eucharystią, daje się im rozpoznawać w różnych, zwłaszcza trudnych, momentach dziejów

Kościoła. Życie Jezusa staje się w jakiejś mierze zapowiedzią oraz programem działalności Jego Kościoła.

Z pojęciem Kościoła wiąże się nierozdzielnie temat Królestwa Bożego, który jest „ważny” dla Łukasza, „wiodący” dla Mateusza, a „jedyny” dla Marka. Ewangelista podaje, iż Jezus przychodzi na świat, bo „musi” głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym (4,43), pragnie wyjaśniać swoim uczniom „tajemnice” Królestwa (8,10). Do „ubogich” bowiem, czyli pokornych, oraz do „dzieci”, czyli uznających swą relację względem Boga Ojca, ono przede wszystkim należy (6,20; 18,16n).

Królestwo Boże jest w rozumieniu Łukasza zarówno rzeczywistością przyszłą (22,16; 23,42), jak i obecną (10,9; 11,20; 17,20n). Można przyjąć, iż Królestwo Boże tu, na ziemi, realizuje się w swojej widzialnej i jeszcze niedoskonałej formie w Kościele, kiedyś zaś przyjmie całkowicie doskonałą i duchową postać jako Królestwo niebieskie.

Inne tematy

Bardzo ważnym i bliskim sercu Łukasza tematem jest los ubogich. Ewangelista wyraźnie „radikalizuje” nauczanie Jezusa w tej materii. Na przykład Jego uczniem nie może zostać ten, kto nie wyrzeka się „wszystkiego”, co ma (14,33); bogaty młodzieniec winien sprzedać i rozdać ubogim „wszystko”, co posiada (18,22), a życie człowieka nie zależy od obfitości posiadanych przez niego dóbr materialnych (12,15). Sam Jezus jest ukazany jako „ubogi” par excellence: narodzony w żłobie, „gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (2,7); otoczony gronem prostych pasterzy (2,16n); jako pierworodny wykupiony za cenę ofiary ubogich (2,24; zob. Kpł 12,8); jako Syn Człowieczy w ciągu całego swego życia „nie ma miejsca, gdzie mógłby głowę złożyć” (9,58).

Łukasz eksponuje obecność i rolę kobiet w życiu i misji Jezusa i Kościoła. Wyłącznie u niego spotykamy „niepłodną” Elżbietę, na którą Bóg łaskawie wejrzał dając jej syna, Jana Chrzciciela (1,7.24n.36.57n). Pojawia się też „posunięta w latach” prorokini Anna, która przez większość swego życia „nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą” (2,36-38). Współczucie Jezusa wzbudza zapłakana wdowa z Nain, która traci swego jedyne syna: Jezus przywraca go do życia i oddaje matce (7,11-17). Wkrótce potem na przyjęciu u Szymona faryzeusza z życzliwością i troską pochyla się nad kobietą prowadzącą w miejsce życie grzeszne i widząc jej ból i płacz przebacza jej grzechy, ponieważ „wiele umiłowała”

(7,36-50). Łukasz wylicza też z imienia niewiasty, które towarzyszyły Jezusowi i Jego uczniom od Galilei: była to Maria Magdalena, z której Jezus wyrzucił siedem złych duchów, czyli uwolnił od wszelkiego duchowego zła, dalej Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i „wiele innych” (8,1-3). Nie można pominąć też Marii i Marty z Betanii (10,38-42) oraz niewiast na drodze krzyżowej (23,27-31), wymieniając tylko typowo Łukaszowe sceny. Wreszcie nikt tak jak Łukasz nie odmalowuje obrazu Maryi, matki Jezusa. Widzimy ją „pełną łaski” w scenie Zwiastowania (1,26-38), „błogosławioną między niewiastami” z racji jej wybrania i wiary (1,39-45), wyśpiewującą Bogu pieśń dziękczynienia (1,46-55), rozważającą i zachowującą Boże sprawy w swoim sercu (2,19.51), świadomą losu swego Syna i dlatego „bolesną” (2,34n), ale też i nie zawsze rozumiejącą swe Dziecko (2,41-50).

Łukasza określa się jako Ewangelistę modlitwy, więcej bowiem niż pozostali autorzy tekstów *Nowego Testamentu* poświęca jej uwagi. To w jego *Ewangelii* Jezus nakazuje uczniom, by czuwali i modlili się „w każdym czasie” (21,36); poucza ich, że powinni „zawsze się modlić i nie zniechęcać się” (18,1), także w tym celu, by nie ulec pokusie (22,40.46), a w przypowieści o natrętnym przyjacielu wręcz chwali postawę „bezwstydnej” natarczywości w proszeniu (11,8), dodając, że jej głównym przedmiotem winna być modlitwa o Ducha Świętego (11,13). Łukaszowy Jezus modli się nieustannie w różnych okolicznościach swego życia i na różnych miejscach: w czasie chrztu w Jordanie (3,21n); na pustkowiu z dala od ludzi (5,16); nocą na górze przed wyborem Dwunastu (6,12); w ciągu dnia na górze podczas Przemienienia (9,28n); nocą w Ogrodzie Oliwnym (22,39-46), a na wyraźną prośbę swoich uczniów, obserwujących Go w trakcie modlitwy, uczy ich, jak oni sami winni się modlić (11,1n). Tylko w jego *Ewangelii* znajdujemy trzy piękne teksty modlitewne, zwane kantykami: *Magnificat* (1,46-55), *Benedictus* (1,68-79) i *Nunc dimittis* (2,29-32).

Ponadto Łukasz jest Ewangelistą Bożej radości i zwiastunem Bożego pokoju, a bezspornym centrum jego *Ewangelii* jest zawsze Jerozolima, do której Jezus zmierza w ciągu całego swego ziemskiego życia i w niej, niczym arcykapłan na ołtarzu świątynnym, składa ofiarę z samego siebie. Tu wstępuje do nieba, tu też zaczyna się misja Kościoła w dniu zstąpienia Ducha Świętego na uczniów zgromadzonych w jerozolimskim Wieczerniku.

ks. Wojciech Michniewicz

MODLITWY PRZED NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM

Uwielbiam Cię Stwórco i Panie,
utajony w Najświętszym Sakramencie.
Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła
rąk Twoich,
w których mi się ukazuje tyle mądrości,
dobroci i miłosierdzia.
O Panie, rozsiałeś tyle piękna na ziemi,
a ono mi mówi o piękności Twojej,
choć są tylko słabym odbiciem Ciebie,
Niepojęta Piękności.
Choć ukryłeś i utaiłeś piękność swoją,
oko moje oświecone wiarą
dosięga Ciebie
i dusza moja poznaje Stwórcę swego,
najwyższe swe dobro
i serce moje całe tonie
w modlitwie uwielbienia.
Stwórco mój i Panie,
Twoja dobroć ośmieliła mnie
mówić z Tobą.
Miłosierdzie Twoje sprawia to,
że znika pomiędzy nami przepaść,
która dzieli Stwórcę od stworzenia.
Rozmawiać z Tobą, o Panie,
to rozkosz dla mojego serca.
w Tobie znajduję wszystko,
czego serce moje zapragnąć może.
Tu światło Twoje oświeca mój umysł
i czyni go zdolnym
do coraz głębszego poznawania Ciebie.
Tu na serce moje spływają
łask strumienie,
tu dusza moja czerpie życie wiekuiste.
Amen.

Najświętsze Serce Jezusa,
prawdziwie obecne
w Najświętszym Sakramencie,
poświęcam Ci ciało i duszę
dla całkowitego zjednoczenia się
z Twoim Sercem,
nieustannie ofiarowywanym
na wszystkich ołtarzach świata,
oddającym chwałę Ojcu
i błagającym o nadejście Jego Królestwa.
Proszę, przyjmij moją pokorną ofiarę.
Użyj mnie, jak chcesz,
na chwałę Ojca i dla zbawienia dusz.
Najświętsza Matko Boża,
nie pozwól mi nigdy odłączyć się
od Twojego Boskiego Syna.
Proszę, broń i ochraniaj mnie
jako swe wybrane dziecko.
Amen.

PRZYKAZANIA KOŚCIELNE

DRUGIE PRZYKAZANIE:

Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty

Pokuta i związane z nią nawrócenie i pojednanie wpisują się w misję Kościoła, jaką jest prowadzenie człowieka do świętości. Do nawrócenia ze względu na Królestwo Niebieskie wzywał Jan Chrzciciel jako „głos wołającego na pustyni”: „Głuscie drogę Pańską; prostujcie ścieżki jego” (J 1, 23). Jezus także rozpoczął swoją publiczną działalność od wezwania: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15).

Sakrament pojednania ustanowił Chrystus po Zmartwychwstaniu, mówiąc do Apostołów: „Wezwójcie Ducha Świętego. Którym odpuszczenie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymanie, są im zatrzymane” (J 20, 22-23). W *Liście św. Jakuba* (5, 16) znajdujemy wezwanie, aby chrześcijanie wyznawali sobie nawzajem grzechy. Istnienie takiej praktyki potwierdzają *Dzieje Apostolskie* (19, 18) i wczesne piśmiennictwo chrześcijańskie, np. w *Didache, czyli nauka Dwunastu Apostołów*.

Kościół od samego początku dbał, aby pokuta miała właściwą rangę w życiu chrześcijanina i była poprawnie rozumiana. W Kościele pierwszych wieków spowiedź uszna była nieznana. Kościół nauczał i praktykował, że grzechy gładzone były przez przyjęcie sakramentu Chrztu św., który udzielany był dorosłym i zakładał ich pełne nawrócenie. Jeśli jednak pojawiły się grzechy ciężkie, takie jak odstępstwo od wiary, bałwochwalstwo, krzywoprzysięstwo, zabójstwo, cudzołóstwo, spowiedź była publiczna, a pokuta za nie była bardzo surowa. Grzechy lekkie, popełniane z ludzkiej słabości, mogła zgładzić modlitwa, jałmużna i dobre uczynki. Tak więc do VI wieku, po wyznaniu grzechów ciężkich wobec biskupa albo prezbitera, włączano grzesznika do grona pokutujących. Wyznaczano dokładny czas, w którym miał się nawrócić, odprawić kanoniczną pokutę publiczną i uzyskać przebaczenie. Dopiero wówczas dopuszczano go do obrzędu nałożenia rąk przez biskupa, który oznaczał rozgrzeszenie. Pokuta kanoniczna była niepowtarzalna, a więc możliwa tylko raz w życiu.

W VI wieku rozprzestrzeniła się w Europie dzięki mnichom irlandzkim spowiedź uszna. Stopniowo zanikła także pokuta publiczna, pojawiła się natomiast pokuta prywatna i powtarzalna. W IX wieku przyjęła się praktyka udzielania rozgrzeszenia po wyznaniu grzechów, a pokuta w złagodzonej formie odbywała się już po spowiedzi. Od tej pory spowiedź stawała się praktyką coraz bardziej regularną.

Na Soborze Laterańskim IV (1215 r.), regulując praktykę przystępowania do sakramentu pokuty ustalono, aby każdy chrześcijanin po dośnięciu do wieku roze-

znania, przynajmniej raz w roku wyspowiadał się i przyjął Komunię św. w okresie wielkanocnym. Dokumenty soborowe nie precyzowały jednak z jakich grzechów wierni mieli obowiązek spowiadania się, mówiły natomiast wyraźnie o konieczności spowiadania się u własnego proboszcza (a w innej parafii jedynie za jego zgodą) tak, aby miał on kontrolę nad tym, kto z parafian uchyla się od tego obowiązku. Dotyczyło to spowiedzi obowiązkowej, która winna odbyć się raz w roku. Wymóg ten uzasadniany był także troską, by do wspólnoty parafialnej nie wkradł się błąd lub herezja. W wielu regionach Polski obowiązek ten był praktykowany jeszcze na przełomie XIX i XX w.

Katechizm Kościoła Katolickiego z 1992 r. dokonał zmian w normach przykazań kościelnych obowiązujących od 1948 r. W swej nowej wersji (obowiązującej w Polsce od 1998 r.) pojawiło się osobne przykazanie poświęcone spowiedzi świętej. W miejsce czwartego przykazania, które brzmiało: „Przynajmniej raz w roku spowiadać się i Komunię św. przyjmować” pojawiło się jako drugie: „Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty”, a w ten sposób podkreślono jego znaczenie i konieczność.

Przykazanie to nie zobowiązuje do tego, aby skorzystać z sakramentu pokuty w okresie wielkanocnym. W tym przypadku *Katechizm* odwołuje się do *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, który mówi: „Każdy wierny po dośnięciu do wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wszystkie swoje grzechy ciężkie” (kan. 989 KPK), jednak nie precyzuje, kiedy należy to uczynić.

Zwyczajnym sposobem, przez który chrześcijanin świadomy popełnienia grzechu ciężkiego może pojednać się z Bogiem i Kościołem, jest spowiedź indywidualna z indywidualnym rozgrzeszeniem, przy zachowaniu wszystkich istotnych wymogów, jakie musi spełnić penitent, co oznacza, że powinien on przypomnieć sobie wszystkie grzechy ciężkie, szczerze je wyznać co do materii i liczby, żałować za nie, pragnąć poprawy, odprawić pokutę oraz naprawić krzywdę wynikającą ze zgrzeszenia lub szkody materialnej. Ten sposób sprawowania sakramentu pokuty nie może być – poza nadzwyczajnymi sytuacjami przewidzianymi przez Kodeks Prawa Kanonicznego – zastępowany w praktyce duszpasterskiej rozgrzeszeniem ogólnym.

Dla dobra duchowego zalecana jest także spowiedź z grzechów powszednich, ponieważ sakrament pokuty nie tylko odpuszcza grzechy ciężkie i karę wieczną, ale

jedną człowieka z Bogiem i Kościołem, przywraca utracone zasługi, daje pokój sumienia i pomoc w lepszym rozeznawaniu własnej duszy, umacnia w dobrym i uwalnia na zło moralne, pomaga w lepszym współżyciu z innymi ludźmi przez otwarcie się na pojednanie, a także naprawienie wyrządzonych szkód duchowych czy materialnych. Dlatego, jak pisze św. Jan, „jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuszcza nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9). Jak naucza *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha, a częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być – jak On – miłosierni” (KPK 1458). Przez spowiedź człowiek patrzy w prawdzie na popełnione grzechy, bierze za nie odpowiedzialność, a przez to na nowo otwiera się na Boga i na komunie Kościoła, by umożliwić nową przyszłość – naucza *Katechizm* (KKK 1455).

Sakrament pokuty i pojednania dotyka ludzkiej potrzeby Boga i pragnienia kościelnej wspólnoty. Każdy grzech niszczy relację z Bogiem i drugim człowiekiem, podobnie jak niszczy tego, kto ten grzech popełnił. Dlatego samo wyznanie grzechów, już z czysto ludzkiego punktu widzenia, uwalnia nas i ułatwia pojednanie z drugim człowiekiem.

W dzisiejszym świecie, zwłaszcza w krajach o wysokim poziomie rozwoju, dostrzega się wyraźne znaki dowodzące, że potrzeba korzystania z sakramentu pojednania słabnie. Ćwierć wieku temu, odnosząc się do tego zjawiska, Papież Jan Paweł II wypowiedział zdanie powracające nieustannie podczas obrad ówczesnego Synodu Biskupów: „Sakrament pokuty przechodzi kryzys”. Wiele przyczyn znajduje się u jego źródeł, jednak w adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* Jan Paweł II wskazał, że jedną z głównych jest „utrata poczucia grzechu”.

Często jednak drugie przykazanie mówiące o konieczności przystąpienia do spowiedzi św. raz do roku zepchnięte zostaje do „przymusu” narzuconego przez Kościół. Stąd też ogranicza się je jedynie do spełnienia przykrego obowiązku przez penitenta, który próbuje przerzucić brud swojego życia przez kratki konfesjonalu i wymusić na księdzu rozgrzeszenie, by móc poczuć się dobrze podczas dorocznych świąt, czy przy okazji ślubu, chrztu czy pierwszej Komunii św. któregoś członka rodziny, by zaraz potem wrócić do „normalnego” życia.

Taka postawa świadczy jedynie o niezrozumieniu istoty sakramentu pokuty i właściwego sensu drugiego przykazania. Przyjęty bowiem chrzest zobowiązuje do nieustannego dążenia do świętości, a tej nie można osiągnąć bez życia w ciągłym zjednoczeniu z Bogiem.

opr. TM

BLIŻEJ TRADYCJI

W tej Hostyi jest Bóg żywy

Pamiętkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu obchodzi Kościół właściwie w Wielki Czwartek. Jednak wówczas Chrystus rozpoczyna swą Mękę, co niejako przysłańia pełnię Tajemnicy Eucharystycznej. Dlatego od XIII wieku obchodzi się osobną uroczystością ku czci Jezusa obecnego w Eucharystii. „W czwartek po uroczystości Najświętszej Trójcy Kościół obchodzi uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa”. Dopiero w osobnym obchodzie można ukazać wielkość tego Boskiego daru. Przyczyną ustanowienia tej uroczystości, nazywanej Bożym Ciałem, były objawienia świętej Julianny i cud eucharystyczny z kościoła w Bolseno.

Kilka wspomnień

Święta Julianna była dziewczcą z Zakonu św. Augustyna w Fosses w Brabancji (Belgia). Jako przełożona klasztoru Mont Cornillon w Liege przyczyniła się do wprowadzenia uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

I tak po raz pierwszy tę wielką uroczystość obchodzono w Forres w 1246 roku na mocy pozwolenia biskupa Liege Roberta, gdzie archidiaconem był późniejszy papież Urban IV.

Święta Julianna dopełniła swoich dni jako pustelnica.

W 1263 roku w Bolseno, niedaleko Rzymu, kapłan odprawiający Mszę św. miał wątpliwości co do realnej obecności Chrystusa Pana pod postaciami Chleba i Wina. Przełamując Hostię ujrzał sączące się z niej krople krwi. Spadły one na białe płótno korporatu. Prerażony tym kapłan zawiadomił o cudzie papieża Urbana IV (1261-1264), który przebywał w tym czasie w pobliskim mieście Orvieto. Papież zabrał korporatę ze sobą. Został on umieszczony w relikwiarzu i jest do dziś przechowywany w katedrze w Orvieto. Dotąd widać na nim plamy Krwi Chrystusa. Relikwiarz z korporatą jest uroczystość noszony w czasie procesji Bożego Ciała.

W Polsce po raz pierwszy obchodzono Boże Ciało w 1320 r. za czasów krakowskiego biskupa Nankera.

Procesja

Od XV wieku, początkowo w Niemczech, przyjęła się zwyczaj procesji do czterech ołtarzy. Od tamtego czasu procesje te stały się swego rodzaju katolicką manifestacją religijną. Biorą w niej udział orkiestry, a wierni przyozdabiają swoje domy i ulice. Współczesne przepisy liturgiczne polecają by „przy drodze, którą ma przejść procesja, przygotować cztery ołtarze. Na tych ołtarzach nie należy umieszczać wizerunków Świętych, lecz przyozdobić je symbolami eucharystycznymi i umieścić na nich okazały tron z korporatą do wystawienia Najświętszego Sakramentu oraz lichtarze ze świecami, zabezpieczonymi przed wiatrem”. Wśród propozycji różnego rodzaju wystro-

ju ołtarzy znajduje się także uwaga, aby „kwiaty przy stole ołtarzowym stosować zasadniczo bardzo oszczędnie, gdyż mają one służyć podkreśleniu przesłania ołtarza”.

Polskie procesje Bożego Ciała są bardzo barwne. Ozdabia się nie tylko ołtarze, ale całą trasę procesji. W oknach wierni ustawiają obrazy Chrystusa Pana i Jego Matki.

Na ulicznych słupach powiewają flagi państwowe, papieskie i maryjne. Szczególnie w czasach zaborów procesja w tym dniu miała wydźwięk patriotyczny i niepodległościowy. Była świadectwem żywej wiary i nieustannego pragnienia wolności.

Każdy ołtarz przybrany jest kwiatami i zielenią, najczęściej młodymi brzożami. Droga, po której przechodzi kapłan z monstrancją, obsypana jest kwiatami lub całą wyścielona tatarakiem – tak opisywane są tradycyjne polskie procesje Bożego Ciała w dostępnych opracowaniach. Zarówno kwiaty, brzoza i tatarak wyrażają hołd i uwielbienie Boga.

Na pograniczu świętości i zabobonu

Przystrajanie ołtarzy brzożami jest wyrazem świętowania i radości. Drzewka brzozy są łatwo dostępne. Stanowią estetyczną i tanią dekorację. Dodatkowo czynią chłodzący cień wokół ołtarza, przez co postój procesji przy nim staje się chwilą wytchnienia na dalszą drogę. Jednak godnym uwagi jest zwyczaj łamania gałązek tych drzew, tuż po zabraniu Najświętszego Sakramentu z ołtarza. Jest on bardzo rozpowszechniony w Polsce, gdyż w większości parafii ołtarze ozdabia się młodymi brzożami.

Łamanie gałązek ściśle wiąże się z eucharystyczną wiarą. Jeśli jednak jej zabraknie, może przerodzić się w zabobon.

Zabobon jest postawą „przeciwą wiarze”. Stanowi „wypaczenie” postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada.

Może on także dotyczyć kultu, który oddaje się prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym.

Już od dawna zwłaszcza ludność wiejska, po skończonych uroczystościach tłum-



Procesja Bożego Ciała w Białymstoku

nie oblamuje zdobące ołtarze brzozy, zabiera wszystkie kwiaty i całą zielen. Zwyczaj ten po jego wnikliwym zbadaniu można uważać za swego rodzaju pragnienie pozyskania „relikwii eucharystycznej”. Gałązki te są poświęcone mocą samego Najświętszego Sakramentu, w pobliżu którego przebywały.

Wiara ludowa trwa w nieustannej ciągłości z tradycją chrześcijańską. Od dawna chrześcijanie okazywali wielki szacunek wszystkim rzeczom poświęconym mocą ich używania w czasie służby Bożej.

Gałązki te można więc uważać za taką swego rodzaju „relikwię Najświętszego Sakramentu”, gdyż podobnie jak relikwiami Świętych są również przedmioty otarte o ich ciała lub o ich groby, tak w przypadku tych gałązek „potarcie” następuje o Ciało Chrystusa Pana i o ołtarze zbudowane na Jego cześć.

Tak poświęcone gałązki przynosi się do domu. Umieszcza się je najczęściej na całym rok za obrazami, przy drzwiach lub w okolicach dachu. Stanowią one przedmiot przypominający Bożą Opatrzność. Chronią mieszkanie przed wpływem złych duchów i nieszczęść, najczęściej burzą, wiatrem i piorunami.

Duchowość eucharystyczna nie ogranicza się tylko do uczestnictwa we Mszy św. i do pobożności wobec Najświętszego Sakramentu – podkreśla papież Benedykt XVI w Adhortacji Apostolskiej *Sacramentum Caritatis*. Obejmuje ona całe chrześcijańskie życie. Szczególnie teraz, gdy wielu z nas pod wpływem eucharystycznego wydarzenia w Sokółce, obudziło swoją wiarę w realną obecność Chrystusa Pana pod Postaciami Chleba i Wina, skłoni nas do pięknego uczestnictwa w procesjach Bożego Ciała w naszych parafiach. Oby nie był to kolejny czerwcowy spacer w duchu religijnym, ale żywe świadectwo wiary, że „w Tej Hostyi jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy”.

ks. Tomasz Andrzej Grądzki

WARTO WIEDZIEĆ

Zaręczyny – początek odpowiedzialnego narzeczeństwa

Kiedy dwoje ludzi pragnie się pobrać, przed ślubem uchodzą za narzeczonych lub zaręczonych. Niewątpliwie, nazwy te określają nie tylko ich bliskość między sobą, ale i zaangażowanie na drodze przygotowania przedmałżeńskiego. Narzeczonymi – w szerokim znaczeniu – są ci, którzy są związani uczuciem, miłością i pragną kiedyś się pobrać, chociaż jeszcze oficjalnie tego zamiaru nie wyrazili. Natomiast w znaczeniu ścisłym, są ci, którzy już zdecydowali o zamiarze małżeństwa i wyrazili taką wolę w tzw. obrzędzie zaręczyn, który jest określony zwyczajem, a nawet prawem.

Jednak czy młody człowiek ze swoimi skłonnościami do wolności „od”: od nakazów, od zobowiązań i „jakiejs” tradycji potrafi przyjąć tak pojmowane zaręczyny i narzeczeństwo? Czy potrafi dostosować się do panujących norm, by początkiem narzeczeństwa były zaręczyny?

Rozważmy zatem, czym jest instytucja zaręczyn i w jakim celu służy.

Pojęcie i historia instytucji zaręczyn w prawie kanonicznym

Swoją tradycją zaręczyny (łac. *sponsalia, sponsalitia*) sięgają prawa rzymskiego. W języku polskim termin „zaręczyny” wywodzi się od słowa „ręka” – prosić o rękę.

U początków swej historii, zaręczyny miały charakter umowy formalnej, a zerwanie jej wiązało się z poniesieniem kary majątkowej. Kościół z motywów pastoralnych, przyjął je z wypracowaną już formą. W prawie małżeńskim na przestrzeni wieków odgrywały one mniejszą lub większą rolę. Między innymi wprowadzały: obowiązek zawarcia małżeństwa; przeszkodę do zawarcia małżeństwa z osobą inną niż narzeczona oraz przeszkodę przyzwoitości publicznej.

Kodeks Prawa Kanonicznego z roku 1917 określa zaręczyny jako *sponsalitia* (kan. 1017 § 1-2 KPK) i podaje ich formę prawną: umowa sporządzona na piśmie (pod sankcją nieważności); podpisana przez zaręczonych, ordynariusza miejscy czy proboszcza lub w ich miejsce dwóch zwykłych świadków. Kiedy jedno z narzeczonych lub obydwie nie umiało pisać, potrzebny był podpis dodatkowego świadka.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., na określenie zaręczyn używa pojęcia *matrimonii promissio*, przy czym wprowadza też i termin zamienny *sponsalia*. Reguluje zaręczyny przepisami prawa jako jednostronne lub dwustronne przyrzeczenie zawarcia małżeństwa. Niemniej jednak, ze względu na dezaktualizację dotychczasowo-

wej instytucji zaręczyn, nie podaje ogólnej formy ich zawarcia. W tej kwestii odsyła do prawa partykularnego ustanowionego przez Konferencję Episkopatu z uwzględnieniem zwyczajów oraz prawa świeckiego, gdy takie zostało wydane (por. kan. 1062, §1 KPK).

Instytucja zaręczyn w prawie partykularnym

Instytucja zaręczyn znana jest w Polsce przynajmniej od XIII wieku. Źródła historyczne podają, iż legat papieski Jakub, na synodzie we Wrocławiu w 1248 r. zarządził, aby małżeństwo było poprzedzone zaręczynami o charakterze religijnym oraz by odbywały się one w obecności kapłana. Dyspozycję tę zmodyfikował synod w Budzie (1279 r.), zalecając składanie zaręczyn bez proboszcza, by nie utożsamiano ich z zawarciem małżeństwa.

Obecnie prawo partykularne tj. *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa* z 1986 r., zwraca uwagę nie tyle na formę prawną zaręczyn, co na ich funkcję (mają one przygotować narzeczonych do małżeństwa i odpowiedzialnego życia w rodzinie). Niewątpliwie zmusza do tego aktualna sytuacja życiowa wielu wiernych tj. liczne i nieszczęśliwe małżeństwa zawarte z wielkim pośpiechem i lekkomyślnością, rozbite małżeństwa. Taki stan rzeczy pociąga za sobą nieobliczalne skutki, dlatego w dokumencie czytamy: „u podstaw niedojrzałej decyzji na małżeństwo leży wiele przyczyn, a wśród nich brak wystarczającej wzajemnej znajomości młodych przed ślubem, powolne wsiąkanie w społeczeństwo mentalności rozwodowej przez nie tolerowanej, ukryte często i tuszowane przez drugą stronę anomalie psychiczne, które później wychodzą na jaw powodując konflikty i posądzenia współmałżonka o umyślnie złą wolę, starannie ukrywane w okresie przedślubnym nałogi i zakorzenione wady (n. 30)”. W nawiązaniu do rodzimej tradycji *Instrukcja* zaleca, aby zawarcie małżeństwa było poprzedzone zaręczynami zawartymi w rodzinnym gronie, przynajmniej na sześć miesięcy przed ślubem. Jeśli jest to możliwe, powinny spotkać się na nich najbliższe rodziny tj. rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. W tym celu zaleca się, aby została zorganizowana skromna uroczystość rodzinna co ułatwi nawiązanie bliższych kontaktów przez obydwie rodziny. Zgodnie z upoważnieniem biskupa diecezjalnego (por. kan. 1168 KPK), rodzice obydwu stron (a w przypadku ich braku – opiekunowie z ramienia rodziny, np. dziadkowie lub ktoś z rodzeństwa rodziców, względnie najstarszy brat czy siostra) są upoważnieni

do pobłogosławienia pierścionków zaręczynowych, które następnie wymieniają sobie oblubieńcy oświadczając, „że odtąd będą się uważać za narzeczonych i zamierzają się pobrać w ustalonym czasie, jeżeli przez wzajemne poznanie się, zgodnie dojdą do przekonania, że potrafią stworzyć dobre i zgodne małżeństwo” (tamże, n. 32). *Instrukcja* wskazuje także cele, jakim służy narzeczeństwo, a chodzi tu o lepsze, wzajemne poznanie się stron, poznanie swoich charakterów, zalet, umiejętności, ale i obciążeń dziedzicznych, gdyby takie były, ewentualnych uzależnień i anomalii psychicznych. Oprócz poznania się stron, narzeczeństwo ma również służyć do wartościowaniu całego dziedzictwa, jakie każdy wnosi z domu rodzinnego (tamże, n. 33). Zaręczeni przez cały okres narzeczeństwa są moralnie związani danym sobie przyrzeczeniem, które zobowiązuje „każdego z nich do lojalności względem siebie i nie pozwala na swobodne kontakty z osobami trzecimi. Wierność danej przyrzeczeniu mobilizuje wzajemne odnoszenie się do siebie z szacunkiem podyktowanym dobrem planowanego w niedalekiej przyszłości małżeństwa, bez korzystania z uprawnień, które z prawa Bożego przysługują wyłącznie małżonkom” (tamże, n. 34).

Narzeczeni po zawarciu formalnej umowy zaręczynowej, przed jej rozwiązaniem, nie mogą ważnie zawrzeć nowych zaręczyn z inną osobą.

Rozwiązanie zaręczyn

Umowę zaręczynową można rozwiązać za obopólną zgodą stron lub jednostronnie na skutek: wykrycia lub zaciągnięcia przeszkody małżeńskiej; zmiany decyzji co do stanu życia (np. wstąpienie do seminarium, zgromadzenia); pojawienia się uzasadnionej przyczyny związanej z niedotrzymaniem przyrzeczeń; obawy o szczęśliwe życie w planowanym małżeństwie; znacznych zmian, jakie od chwili spisania umowy zaszły w stanie fizycznym, moralnym, duchowym, religijnym lub majątkowym drugiej strony (zob. T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne*, t. III, s. 90 – 91).

Czym może skutkować zerwanie zaręczyn?

Prawo kanoniczne mówiąc o zerwaniu zaręczyn przypomina, że taki akt nie stanowi podstawy do wniesienia skargi żądającej zawarcia małżeństwa, ani też nie przewiduje skutków karnych z tym związanych. Jedynie osobie pokrzywdzonej przysługuje możliwość wniesienia skargi o wynagrodzenie szkód związanych ze złożonymi podarunkami, czy kosztami wynikającymi z podjęcia przygotowań do ślubu (por. kan. 1062, §2 KPK). Z uwagi na to, iż spór związany z naprawieniem szkód, pociąga za sobą skutki czysto cywilne, według kan. 1059 KPK, powinien być on wnoszony przed sąd cywilny. Obecne

polskie prawo cywilne, nie ma uregulowanej instytucji zaręczyn i nie przewiduje prawnych konsekwencji związanych z ich zerwaniem. Niemniej jednak na podstawie art. 415 k.c. przed sądem cywilnym można wszcząć żądania dotyczące m.in. zwrotu wymienionych podarunków lub poniesionych kosztów. Orzeczenie SN z 15 lipca 1953 r. II C 687/53 stanowi: „lekkomyślne spowodowanie kosztów niedosłego ostatecznie do skutku przyjęcia weselnego stanowi podstawę żądania stosownego odszkodowania od osoby zrywającej przyrzeczenie małżeństwa”.

Problem braku powiązania pomiędzy zaręczynami a odpowiedzialnym narzeczeństwem

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, współcześni młodzi ludzie korzystając z wolności „od”, często wiele rzeczy interpretują „na swój sposób”. Wydaje się, że i w przypadku zaręczyn, bardziej chodzi im o formę niż o treść. Stąd wprowadza się nowe pojęcie tj. oświadczyny z pięknym pierścieniem w scenerii romantycznego lotu balonem, czy zachodu słońca obserwowanego na szczycie górskim bez świadków. Później coś i dla tradycji tj. oficjalne „zaręczyny” (jeśli w ogóle są) uczynione bezpośrednio przed ślubem. Bywają też i „zaręczyny” osób żyjących kilka lat w konkubinacie na wzór małżeństwa i korzystającego z wszystkich jego uprawnień. I tu pojawia się niezrozumienie. Jeśli *Instrukcja* przypomina, iż zaręczyny rozpoczynają okres narzeczeństwa i dają możliwość lepszego poznania siebie i przygotowania się do małżeństwa (n. 34), to jak dziś należy rozumieć obrzęd zaręczyn? Przecież bez wątplenia odbiega on od tego, jaki przez wieki proponuje tradycja Kościoła. Czy nie należy tu stwierdzić, że zaręczyny o których mówimy (posiadające charakter prawny), różnią się od zaręczyn, które „zwycajowo” poprzedzają dziś niejedno małżeństwo?

Reasumując nasze rozważania, należy jasno powiedzieć: zanim dojdzie do „przyśpieszonych zaręczyn”, lekkomyślnego ślubu, a w konsekwencji rozpadu małżeństwa, warto powrócić do tego co „stare, mądre i sprawdzone”, czyli właściwego sensu instytucji zaręczyn. Może odpowiednie, poprawne ich zrozumienie, z przyjęciem tego wszystkiego co one zawierają, ustrzeże wielu młodych ludzi od wypowiedzenia słowa „tak” na nonszalanckie i nieodpowiedzialne pytanie „czy chcesz być ...?”. Nie chodzi tu przecież o zwykłą zgodę na pierścionek, o dziwną niezobowiązującą zabawę w dom i małżeństwo na próbę, ale o dojrzałą i roztropną decyzję zawarcia sakramentu małżeństwa, poprzedzoną okresem narzeczeństwa, tj. odpowiednio długim czasem przedmałżeńskiego poznania siebie i pracy nad sobą.

ks. Ireneusz Korziński

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

VI edycja Ekumenicznego Konkursu Plastycznego „Matka Boża w Ikonie”

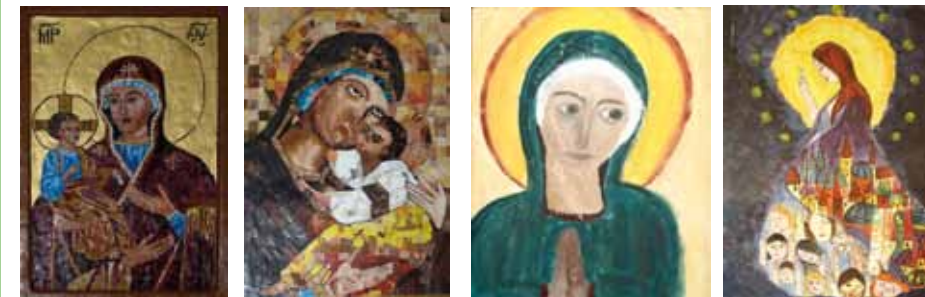
19 maja 2012 r. w Muzeum Ikon w Supraślu odbyło się uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród laureatom VI edycji Ekumenicznego Konkursu Plastycznego „Matka Boża w Ikonie”. Konkurs zorganizowany został w ramach XVIII Dni Maryjnych, które w tym roku przebiegały pod hasłem: „Maryja – Matka Kościoła”.

Patronat Honorowy nad konkursem objęli: abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, abp Jakub, Prawosławny Arcybiskup Białostocki i Gdański oraz Jerzy Kiszkiel, Podlaski Kurator Oświaty.

W konkursie uczestniczyli uczniowie szkół gimnazjalnych i podstawowych (klasy 4-6) Archidiecezji Białostockiej. Na konkurs wpłynęło 346 prac wykonanych różną techniką, z czego jury nagrodziło aż 53 prace.

Zdobywcami pierwszych nagród zostali: w kategorii gimnazjów – Aleksandra Kowalczyk z Gimnazjum im. ks. M. Sopoćki w Turośni Kościelnej i Katarzyna Kisło z Gimnazjum w Mońkach; w kategorii szkół podstawowych – Maria Tołowińska ze Szkoły Podstawowej Sióstr Misjonarek w Białymstoku i Joanna Masłowska z ZSO w Knyszynie. Nagrody zwycięzcom wręczył Marek Frąckiewicz, reprezentujący Podlaskiego Kuratora Oświaty i Krzysztof Stawnicki, reprezentujący Burmistrza Supraśla. Specjalne podziękowania nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do konkursu wręczył Aleksander Orłowski – wiceprezes Zarządu KIK.

Uroczystość zakończyła się zwiedzeniem wystawy pokonkursowej i zwiedzeniem Muzeum Ikon w Supraślu.



Z Niewodnicy do Suchowoli, Sokółki i Świętej Wody



Dnia 5 maja 100-osobowa grupa pątników z parafii w Niewodnicy Kościelnej, pod przewodnictwem ks. Łukasza Żuka, wyruszyła w trasę pielgrzymkową. Pierwszym jej etapem była Suchowola, gdzie znajduje się kościół pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła, w którym był ochrzczony i do którego uczęszczał błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko. Tu również znajdują się relikwie Błogosławionego. W kościele uczestnicy odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Kolejnym etapem pielgrzymki była Kolegiata św. Antoniego w Sokółce, gdzie znajduje się kaplica z częścią Ciała Pańskiego. Pełniący rolę gospodarza ks. kan. Józef Jaroma bardzo szczegółowo opowiedział o wydarzeniach związanych z Cudem Eucharystycznym, po czym zaprosił wszystkich do wspólnej modlitwy. W kazaniu podczas Eucharystii ks. Łukasz Żuk powiedział, czym powinna być Eucharystia w naszym życiu. Po kapłańskim błogosławieństwie w kaplicy Matki Bożej Różańcowej, gdzie znajduje się kustodia z zachowaną Częstką Ciała Pańskiego, trwała modlitwa przed Najświętszym Sakramentem.

Ostatnim odwiedzionym miejscem było Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Podczas Drogi Krzyżowej pielgrzymi w ciszy i skupieniu rozważali kolejne stacje Męki Pańskiej. Ten wspólny wyjazd był dla każdego z uczestników czasem ogromnej radości ze spotkania z Jezusem i Maryją, i bł. ks. Jerzym.

Anna Święc

Dylematy związane z wyborem szkoły średniej

Wybór szkoły średniej to ważny krok w kolejny etap kształcenia i jednocześnie przygotowanie do wyboru przyszłego zawodu. Może to być trudna decyzja, ponieważ wybór szkoły ponadgimnazjalnej i wybór profilu klasy, już na tym etapie, dają podstawy do dalszego kształcenia na studiach. Decyzja ta wymaga wzięcia pod uwagę bardzo wielu czynników: osiągnięć, zainteresowań, uzdolnień i cech osobowości, ale też stanu zdrowia czy perspektyw dla danego kierunku kształcenia.

Jeśli nauka nie sprawia uczniowi problemu i po szkole średniej chce się kształcić dalej, powinien wybrać liceum. Ale gdy woli wyuczyć się konkretnego zawodu i jak najszybciej zacząć pracować, najlepszym rozwiązaniem będzie szkoła zawodowa – umożliwi szybkie usamodzielnienie się i wejście na rynek pracy. Technikum z kolei to rozwiązanie pośrednie dla osób, które nie są jeszcze pewne, czy sobie poradzą na studiach i dlatego najpierw myślą o tym, jak zdobyć zawód.

Przy wyborze warto mierzyć wysoko (byłe nie za wysoko), ale trzeba też myśleć realistycznie. Uczniowie powinni więc kierować się głównie swoimi zainteresowaniami. Powinni odróżnić je od sympatii do nauczyciela czy od tego, do jakiej szkoły idą koledzy. Uczeń powinien brać pod uwagę własne chęci, ale też własne zdolności. Powinien sobie postawić pytanie, zanim dokona wyboru, kim chciałby być i co chciałby w życiu robić? Jest to bardzo

trudna decyzja, w szczególności dla tak młodego, bo 15-16-letniego człowieka. Jednak warto podjąć ten trud w miarę samodzielnie, rozważając wszelkie za i przeciw.

Wsparcie ze strony rodziców w wyborze szkoły jest konieczne i bardzo ważne. Mają oni starać się dopomóc dziecku w dokonaniu poprawnego wyboru. Dziecko powinno przede wszystkim odczuwać, że jego los jest dla rodzica bardzo istotny. Nawet, gdy w tym wieku dziecko buntuje się przeciwko wszelkim autorytetom, trzeba starać się je wesprzeć w podjęciu decyzji. Zdarza się, że dzieci są niepewne swojego wyboru, brakuje im wiary w siebie, wówczas szczególnie potrzebują wsparcia i światła poszerzającego horyzonty myślenia. Nie nakazu, ani silnych sugestii. Potrzebna jest uważna obserwacja oraz dialog z dzieckiem. Nie zastąpi nic szczerych z nim rozmów. Rozmowy takie, pozwolą zebrać informacje na temat jego przygotowania do tego kroku. Rozmawiać należy naturalnie, tak jak każdego dnia i nie silić się na jakiś odmienny, uroczysty język. Warto wysłuchać, jakie dziecko ma pomysły, co wie o danej szkole i czym się kieruje wybierając ją.

W wyborze szkoły istotne są osobiste zainteresowania dziecka. Rozwój zainteresowań w dużym stopniu zależy od pomysłowości samego dziecka, ale także od rodziców, którzy potrafią je wzbudzić, utrzymać i podsycać. Aby zainteresować się czymś, należy wcześniej wyodrębnić

poznawczo przedmiot zainteresowań, np. sport, ogrodnictwo, literaturę, taniec, itd. Trzeba mieć do tego pozytywny stosunek emocjonalny. Katalog zainteresowań jest bardzo szeroki. Czasami dzieci nie potrafią nazwać swoich zainteresowań, nie zdają sobie sprawy, że takie posiadają. Przykładem mogą być zainteresowania społeczne, które uwidaczniają się, gdy dziecko angażuje się i pomaga rówieśnikom, osobom cierpiącym, pełni rolę wolontariusza, jest aktywne podczas akcji charytatywnych itd.

Ze względu na doświadczenie i wiedzę rodzice powinni wspólnie z dzieckiem rozważać przy wyborze szkoły, co będzie dla niego lepsze. Podczas dyskusji rodzice powinni otwarcie przedstawić swoje zdanie i pozostawić dziecku pod rozwagę te elementy, które są wątpliwe, których dziecko nie brało pod uwagę. Wizja dziecka na temat zawodu bardzo często jest odmienna od rzeczywistego obrazu danego zawodu. Należy uświadomić dziecku zarówno wady jak i zalety zawodu, jakim jest zainteresowane, aby zaoszczędzić mu wielkich rozczarowań. Rodzic ma albo utwierdzić dziecko w przekonaniu, że ma dobre pomysły albo przedstawić mu kontrargumenty, jeżeli nie zgadza się z tymi pomysłami. Zawsze jednak trzeba uważnie wysłuchać zdania dziecka, dać mu czas do przemyśleń oraz poczuć, że zawsze może liczyć na pomoc rodzica. Wspólne rozmowy, przeglądanie oferty szkół, charakterystyk zawodów i branż dają szansę na dobry, przemyślany wybór. Dużą pomocą mogą być też badania testowe i bezpłatna konsultacja z doradcą zawodowym w szkole lub poradni psychologiczno – pedagogicznej. Doradca zawodowy pomoże określić predyspozycje dziecka do wykonywania zawodu. Ambicje i marzenia rodzica nie muszą być zgodne z możliwościami i zainteresowaniami dziecka.

Warto też odwiedzić wybraną szkołę, przeczytać informacje o niej w przewodniku lub na stronie internetowej szkoły, przeczytać obowiązujący w tej szkole regulamin rekrutacji. Warto zapoznać się z perspektywami dalszej kariery (pracy lub nauki) i przeanalizować szanse dostania się do wybranej szkoły.

Nie należy lekceważyć środków nadprzyrodzonych, a szczególnie modlitwy (najlepiej wspólnej) w intencji dobrego wyboru. Błędny wybór szkoły może przyczynić się do wielu dalszych życiowych niepowodzeń. Odnalezienie swojego miejsca w życiu jest przecież jednym z najważniejszych zadań.

ks. Adam Skreczko



Rodzinny Dom Dziecka

Rodzinny Dom Dziecka to z jednej strony placówka zajmująca się opieką nad dziećmi których życie nie oszczędza i które z różnych przyczyn nie mogą być wychowywane przez rodziców biologicznych. Z drugiej strony to rodzina,



która przyjmuje dzieci dzieląc się z nimi tym wszystkim, co ma najcenniejszego, a więc przyjazną atmosferą, tradycjami, ciepłem, szacunkiem do siebie nawzajem. Dla wielu dzieci pobyt w Rodzinny Dom Dziecka jest szansą na dobre, szczęśliwe dzieciństwo.

Caritas Archidiecezji Białostockiej stara się pomóc takim dzieciom prowadząc od 2007 roku placówkę Rodzinny Dom Dziecka. Dzieci wraz z opiekunami mieszkają w pięknym, dużym domu na osiedlu Nowe Miasto przy ul. Nowej 32 A. Obecnie w domu przebywa ośmiu dzieci.

Do placówek tego typu trafiają dzieci z określonymi problemami, z biografią odrzucenia i zaburzeń emocjonalnych. Często jest to dziecko z doświadczeniami kompleksowej traumy. Cechuje je niestabilność uczuciowa, zaburzenia w zakresie uwagi i zachowania, zaburzenia samooceny i zachowania. W placówce Rodzinny Dom Dziecka otrzymują prawo do bycia takimi jakimi są, a jednocześnie prawo do rozwoju, do szukania dróg, do łagodzenia trudnych sytuacji.

Rodzinny Dom Dziecka jest jednocześnie domem i instytucją, gdzie w jednym miejscu spotykają się dzieci o niezwykle zróżnicowanych problemach. Jest to wielkie wyzwanie. Nie łatwo być nauczycielem, wychowawcą, opiekunem grupy dzieci w róż-

nym wieku, często trudnych, nieufnych, zaniedbanych edukacyjnie. Praca w domu z grupą wychowanków wymaga zaangażowania całej swojej osoby, intelektu, emocji, czasu wolnego. Narzędziem pracy rodzica-opiekuna jest on sam.

Skąd czerpać siłę, energię, zapał do tak złożonych ról? W opiece zastępczej pracujemy od 2003 roku. Pracę tę podjęliśmy świadomie. Mamy dużo radości i satysfakcji związanej z kontaktem z dziećmi. Pomimo trudu i rozterek jest to wielkie bogactwo przeżyć, doświadczeń i emocji. Jest dla nas wielkim darem, że poprzez pracę możemy rozwijać jakość naszego życia na poziomie duchowym i ludzkim. Mamy duże poczucie sensu. Naszą największą radością są usamodzielnieni już wychowankowie, którzy dobrze radzą sobie w życiu. Stanowimy dużą, poszerzoną rodzinę, która ma już swoją historię. Historię tę piszemy każdego dnia.

Elżbieta Czerkacz

POMOC DLA TOMKA



Tomasz Gołębiwski urodził się szesnaście lat temu bez palców prawej ręki. Tomek w tym roku kończy gimnazjum i marzy o szkole mundurowej. Interesuje się informatyką i sportem. Jego największym pragnieniem jest zakup protezy dłoni,

która pozwoli mu nabrać pewności siebie i z nadzieją wejść w dorosłe życie. „Dzięki protezie będę mógł nareszcie podać dłoń” – mówi Tomek. „Nie będzie już chował ręki do kieszeni” – dodaje jego mama.

Tomek jest najmłodszy z ośmiorga rodzeństwa. Jego bezrobotna mama samotnie wychowuje trójkę dzieci. Proteza dostosowana do potrzeb Tomka kosztuje 46.700 zł, rodzinę nie stać na jej zakup.

Proteza jest wiernym odwzorowaniem lewej, sprawnej dłoni, zapewnia maksymalny komfort, funkcjonalność i bezpieczeństwo. Pozwala ona w sposób naturalny i nieskrępowany uczestniczyć w życiu społecznym pacjenta. Proteza jest wysokiej jakości, ma perfekcyjny i naturalny wygląd, jest wykonana z hipoalergicznego silikonu, który oddaje strukturę skóry, oraz anatomiczne cechy kończyny. Dzięki technice ręcznego malowania odwzorowuje kolor skóry, wraz z przebarwieniami.

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby pomóc Tomkowi o wpłaty na konto Caritas 66 1240 5211 1111 0000 4931 3527 z dopiskiem „Proteza dla Tomka”. Mamy nadzieję, że wspólnymi siłami uda się spełnić jego marzenie.

Edukacyjna akcja prozdrowotna

Około 300 osób skorzystało z bezpłatnych badań poziomu cholesterolu, glukozy, ciśnienia tętniczego oraz EKG w ramach akcji „Strefa na Zdrowie”, zorganizowanej przez firmę Polpharma, parafię pw. św. Kazimierza Królewicza i Caritas Archidiecezji Białostockiej. Akcja odbyła się 13 maja przy ul. Świętego Kazimierza 2 w specjalnym, ogrzewanym namiocie.

Motywy organizowania akcji „Strefa na Zdrowie” jest ułatwienie dostępu do badań, porad lekarskich i edukacji zdrowotnej pacjentom w wieku 50+ szczególnie zagrożonym chorobami kardiologicznymi. Podczas akcji można było skorzystać z porad kardiologów, którzy na podstawie badań udzielali porady lekarskiej oraz rekomendacji dotyczących zdrowego dla serca trybu życia.

„Takie akcje są bardzo potrzebne, bo na co dzień ludzie nie mają na to czasu, na badania trzeba czasem czekać kilka miesięcy” – powiedział Zbigniew Sawicki, po wyjściu z badań. W roku 2012 „Strefa na Zdrowie” pojawiła się łącznie w 14 miastach w Polsce. Polpharma dwukrotnie otrzymała nagrodę „Ubi Caritas” za zaangażowanie w niesienie pomocy potrzebującym.

Bogumiła Maleszewska



Relikwie ks. Sopoćki w Zambii

W dniach 11-26 kwietnia 2012 r. na zaproszenie ks. Andrzeja Reuta, salezjanina pochodzącego z parafii różnostockiej posługującego od 24 lat w Zambii, wraz z jego siostrzeńcem Jankiem M. Janiszewskim odbyliśmy podróż do Zambii. Zambia to piękny, biedny, praktycznie chrześcijański kraj, w którym w zgodzie i przyjaźni żyją protestanci, katolicy i animiści, pochodzący z ponad 70 plemion.

procesji na wejście przy pięknym śpiewie chóru parafialnego i tańcu liturgicznym dziewczynek pierwszokomunijnych podążyliśmy wraz z ks. Andrzejem w kierunku ołtarza. Ksiądz Andrzej, który był głównym celebrazem i odprawiał Mszę św. w języku bembra dokładnie wyjaśnił kim był błogosławiony ks. Michał Sopoćko.

Z wielkim entuzjazmem i wdzięcznością zostały przyjęte relikwie błogosławionego ks.

larna wśród biedniejszej części społeczeństwa, ale nie została również zapomniana przez bogatszych mieszkańców), ugniatając ugotowaną na gęsto mąkę kukurydzianą i nabierając przy jej pomocy resztę potraw.

W następną niedzielę – 22.04.2012 roku udaliśmy się na Mszę św. do kolejnej kaplicy, tym razem w głąb buszu. W skromnym kościółku z cegły, pokrytym trawą, bez światła i nagłośnienia czekało na nas ok. 150 osób. I tutaj także piękna liturgia, ładne śpiewy, wielka serdeczność i otwartość tych biednych ludzi. Zdałem sobie sprawę, jak potrzebny jest im kapłan. Po zakończonej liturgii zostaliśmy ugoszczeni obiadem przygotowanym na ognisku. Kurczak, ugotowana mąka kukurydziana oraz gotowana kapusta smakowały wyśmienicie.

Tego samego dnia wieczorem udaliśmy się do Mpunde, gdzie pracują polscy kapłani diecezjalni. Misja ta została założona w 1960 r. przez ks. kard. Adama Kozłowieckiego, który spędził tam ostatnie 15 lat swojego życia. W obrębie misji znajduje się klinika i szkoła dla dziewcząt wraz z internatem. Grób księdza kardynała, przy którym mieliśmy możliwość się pomodlić znajduje się przy katedrze w Lusace. Nawet w tak odległym od Polski kraju można znaleźć pomnik

Orla Białego. W miejscowości Bwana Mkubwa odnaleźliśmy pomnik poświęcony Polakom – wygnańcom z okresu II wojny światowej.

Podczas naszego pobytu w Zambii odwiedziliśmy również Siostry Misjonarki Świętej Rodziny pracujące w Kabwe oraz Kapiri Mposhi. Właśnie w Kapiri pracuje siostra Andżelika, pochodząca z Hajnówki, od lat edukując tamtejszą młodzież. Szkoła, którą prowadzi uchodzi za jedną z najlepszych w Zambii. Za swoją działalność i pracę pedagogiczną została odznaczona Orderem Uśmiechu.

Oprócz przeżyć duchowych niesamowite wrażenie zrobił na nas jeden z cudów natury, a mianowicie położony na granicy z Zimbabwem Wodospad Wiktorii. Udaliśmy się również do Botswany, gdzie na safari mogliśmy spotkać się z żyjącymi w naturalnych warunkach afrykańskimi zwierzętami, min. słoniami, lwami, hipopotamami, antylopami, itp. Przekonaliśmy się, że są jeszcze na świecie miejsca rajszej przyrody, niedotkniętej ekspansją człowieka. Żegnaliśmy Zambię wdzięczni ks. Andrzejowi za umożliwienie nam poznania życia codziennego Zambijczyków, misjonarzy oraz wspaniałej przyrody afrykańskiej.

**ks. Ryszard Puciłowski
Jan Janiszewski**



Przy pomniku w Bwana Mkubwa

„Zza horyzontu wielka Światłość zmienia się w historię...”

Dzień 27 kwietnia 2012, godz. 18.06: kosmetyczka – jest; portfel – jest; różaniec św. – jest; *Pismo Święte* – jest, aparat fotograficzny – jest; strój kąpielowy – jest, hm... nigdy nie wiadomo. Ostatnie poprawki w pakowaniu i po chwili już razem z moim bratem Pawłem ruszamy samochodem do katedry białostockiej, gdzie za niespełna pół godziny zacznie się Msza św., oficjalnie rozpoczynając 10 – dniową pielgrzymkę Duszpasterstwa Akademickiego do Włoch. W starym kościele farnym, na twarzach wszystkich zgromadzonych widać duże skupienie, zamyślenie, ale też oczywiście ogromną radość, podekscytowanie i poniekąd dumę, bo przecież nie każdemu dane będzie przeżywać pierwszą rocznicę beatyfikacji naszego błogosławionego Jana Pawła II na Placu św. Piotra. Udając się do Rzymu, nasza 50-osobowa grupa akademicka, jako część Kościoła Białostockiego, pragnęła także w ten sposób dziękować Panu Bogu za 20 – lecie istnienia Archidiecezji i Metropolii Białostockiej. To oczywiście nie były nasze jedyne cele.

„Tylko poszukując Prawdy życie ma sens...”

Przemierzając w następnych dniach setki kilometrów, krocząc śladami Świętych – Antoniego w Padwie, Franciszka i Klary w Asyżu, Apostołów w Rzymie, Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, Michała Archanioła na Monte Sant'Angelo, Matki Bożej w Loreto – w sercu miałam wyraźne przeżucie, że towarzyszą nam oni w naszych pielgrzymkowych poszukiwaniach. Te poszukiwania stały się dla mnie tematem przewodnim w czasie tego wyjazdu. Czego szukałam? Czegoś, co wyraźnie odbijało się i emanowało w życiorysach wspomnianych Świętych oraz przesiąkało miejsca, w których wznosili się oni zdecydowanie poza granice rzeczywistości tego świata – jak chociażby kościół, w którym św. Ojciec Pio otrzymał stygmaty, albo Góra św. Michała Archanioła, który ukazując się tamtejszemu biskupowi miał powiedzieć: „Ja jestem Archanioł Michał, stojący przed obliczem Boga. Grota jest mnie poświęcona; ja jestem jej strażnikiem... Tam, gdzie się otwiera skała, będą przebaczone grzechy ludzkie... Modlitwy, które będziecie tu zanosić do Boga, zostaną wysłuchane. Idź w góry i poświęć tę grota dla kultu chrześcijańskiego”. Miejsca cudowne.

„Ścieżkami życia, po śladach wiary przybywamy do Rzymu...”

A w Rzymie? 1 maja, następnego dnia po zakwaterowaniu, udaliśmy się, podobnie jak kilka tysięcy innych pielgrzymów z Polski, do Bazyliki św. Piotra. Tam w języku polskim została odprawiona Msza św., której przewodniczył Prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego – ks. kard. Zenon Grocholewski. Studenci z naszej grupy mieli zaszczyt odczytania

Pielgrzymka Duszpasterstwa Akademickiego do Rzymu

w czasie tak uroczystej Mszy św. wszystkich wezwań modlitwy wiernych, których to przygotowanie powierzono nam miesiąc wcześniej. Natomiast swoim śpiewem Liturgię upiększał m. in. chór Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Po Mszy św. udaliśmy się do grobu bł. Jana Pawła II na krótkie czuwanie.

W czasie homilii Kardynał powiedział ważne słowa: „Wiara była podstawowym źródłem zawierzenia tego wielkiego Papieża Bogu, jego zachwytu wobec Tajemnic Bożych...”. Zachwyt wobec Tajemnic Bożych – te słowa po dziś dzień brzmią w mojej głowie i... jednocześnie bardzo zawstydzają. Podobnie oddziałuje na mnie całe życie Papieża Polaka – zachwycam się, inspiruję, napędlam otuchą. A co chyba najważniejsze, bardzo konkretnie kierunkuje moje pragnienia i nadzieje w stronę Jedynej i Prawdziwej Miłości. Tej, która dała mi się rozpoznać jeszcze bardziej w następnych dniach poszukiwań.

Następnego dnia czekała nas Audycja Generalna Benedykta XVI, która była dla mnie świadectwem niesamowitej jedności Kościoła – na Placu zgromadzili się ludzie niemal z całego świata, aby razem z następcą św. Piotra dzielić się swoją radością i wspólnie wołać do Boga: Pater Noster! Takie spotkania są żywym dowodem, obalającym wszelkie opinie o kryzysie Kościoła. Kościół jest żywy i radosny! I w takim też duchu radości, ale i kontemplacji, nawiedzaliśmy pozostałe, ważne dla nas miejsca w Rzymie: Bazylikę św. Jana na Lateranie, Chrzcielnica św. Jana na Lateranie, Schody święte, Bazylikę

Matki Bożej Większej, Bazylikę św. Pawła za Murami, Zamek Anioła, Koloseum, Forum Romanum, Panteon, Piazza Navona. Ważne miejsca – wiele z nich to prawdziwe pamiątki świętości i męczeństwa tych, którzy życie swoje zawierzili Bogu, w tym też samego Chrystusa.

„Prawdziwy Bóg, prawdziwy Człowiek – On jest Chlebem życia...”

Miasto Lanciano. Tu, w VIII wieku, miał miejsce pierwszy potwierdzony cud eucharystyczny. Prawdziwe Ciało i Prawdziwa Krew. Miłość objawiła się wszystkim wątpiącym i poszukującym. W tym też i mnie. W obliczu czegoś tak nadzwyczajnego człowiek znajduje się na pewnej granicy, gdzie – jak to określił nasz duszpasterz, ks. Jarosław – Niebo styka się z Ziemią; i pozostaje mu tylko milczenie. Podobnie, zresztą, jak w Manoppello, gdzie znajduje się chusta z odbitym, świętym obliczem Zmartwychwstałego Chrystusa. Wielka cisza. Zdumienie. Pewność.

„Nadeszła już godzina wiosny – czas łaski na przemianę...”

Pielgrzymkę zwieńczyła Msza św. na Jasnej Górze dnia 6 maja. Najlepszej Matce dziękowaliśmy za opiekę w tym świętym czasie naszych poszukiwań. A ja, tak od siebie, zawierzałam to wszystko, co już odnalazłam i co nazwałabym: wiosną mojej wiary.

Takie duchowe odrodzenie możliwe jest, jeśli pozytywnie odpowiemy nawołanie bł. Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”

Karolina Grabowska



Młodzież akademicka z Białegostoku na Placu św. Piotra

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Chrześcijańscy fighterzy

Czerwiec zapowiada się w naszej diecezji na miesiąc marszów. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży na najbliższe tygodnie przygotowało dla Państwa dwa tego typu wydarzenia, w których będziemy mogli wyrazić swą wiarę i światopogląd. Pierwszym z nich jest Marsz dla Życia i Rodziny. W niedzielę 3 czerwca rozpocznie się on Mszą św. o godz. 12.30 w kościele pw. św. Rocha w Białymstoku. Przejdziemy głównymi ulicami

miasta – Lipową i Rynkiem Kościuski – pod katedrę, niosąc baloniki i wznosząc optymistyczne hasła, opiewające wartość życia i rodziny. To już trzeci Marsz Życia w naszym mieście, w tym roku pod nową nazwą, nawiązującą do takich eventów w pozostałej części kraju. Nie będziemy bowiem maszerować w osamotnieniu – tego samego dnia tysiące ludzi zgromadzą się w tym samym celu także w wielu innych polskich miastach.

Drugą propozycją KSM-u w sferze aktywnego wy-

rażania przekonań jest Marsz Żywej Wiary. W niedzielę 10 czerwca o godz. 13.00 zgromadzimy się pod katedrą pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Uformujemy pochód, w którym przejdziemy Rynkiem Kościuski, ulicą Lipową, mostem Dąbrowskiego i aleją Jana Pawła II aż pod kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego. W Marszu towarzyszyć nam będą relikwie bł. Ojca Świętego Jana Pawła II oraz błogosławionych związanych z naszą diecezją – bł. Bolesławy Lament, bł. ks. Michała Sopoćki i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Na zakończenie Marszu zostanie odprawiona Msza św.

„Chrześcijaństwo jest religią dla ludzi odważnych i chcących być kimś wielkim! Jezus był posłuszny Ojcu, wrażliwy i czuły, ale kiedy trzeba był też wojownikiem. I nas także wzywa do walki o swoje rodziny, do walki ze swoimi słabościami, do walki o wartości. To wielkie wyzwanie, które z pewnością nie jest nudne!” – słowa ks. Pawlukiewicza z książki Zbigniewa Kaliszuka pt. *Katolik frajerem*. Happeningi, w których możemy wyrażać swe przekonania, ciesząc się w naszym mieście rosnącą popularnością. Marsz Wiary,

który współorganizowaliśmy, zgromadził ponad 3000 wiernych w różnym wieku. Myślimy, że jest się z czego cieszyć. Możemy mówić o wyraźnym rozwoju postaw obywatelskich w naszym społeczeństwie, które już nie tylko posiada poglądy, ale chce pracować nad ich urzeczywistnieniem. W akcjach, które organizujemy uczestniczą ludzie o zróżnicowanym przekroju wiekowym, wbrew temu co usiłuje się nam wmówić. We wszystkich marszach można było, i z pewnością można będzie, przekonać się jak jest nas wielu i jak bardzo rośniemy w siłę. Zachęcamy do kontynuowania tego szlachetnego, nowego trendu. „[...] póki się nie przyznajemy do naszej wiary i wartości, możemy nie wiedzieć, że w naszym otoczeniu równie cicho jak my siedzą inne osoby o podobnych poglądach. I że takich osób naprawdę jest bardzo dużo. [...] A przecież większość osób wierzących nie jest „zrzeszona”. Można wręcz powiedzieć, że jesteśmy milczącą większością.” Zgodnie ze słowami bł. Jana Pawła II „Nie lękajmy się otworzyć drzwi Chrystusowi”. Do zobaczenia na trasie.

**Zarząd Diecezjalny
Katolickiego
Stowarzyszenia Młodzieży
Archidiecezji Białostockiej**

na większą wiarę”? By zrobić coś więcej w swoim życiu? Wakacje mogą być czasem poszukiwania inspiracji, nowych możliwości, innowacyjnych pomysłów. Mogą pozwolić nam wrócić ze zdwojoną chęcią na zapalenie pustki, która powstała.

Część czerwca, lipiec, sierpień, niekiedy wrzesień – to jednak może być w końcu czas zrobienia czegoś dla swojej wiary. Pielgrzymki, festyny tematyczne, wyjazdy rekolekcyjne, kursy, szkolenia – oferta jest bogata. Wystarczy czerpać. Wiele możemy otrzymać za darmo. Wiele też możemy z siebie dać.

Masz chęć zrobić coś, by te wakacje nie były „puste”? Nie minęły zbyt szybko? Zatrzymać z nich coś dla siebie, wycisnąć jak najwięcej? Odpoczywać aktywnie? Działać?

Anna Puścion



Marsz Życia w 2011 r.

Wakacje = odpoczynek od wszystkiego?

Czerwiec – wokół jest coraz cieplej, słoneczniej, milej. Pogoda napawa optymizmem. W głowie szaleją myśli o tym, co można zrobić, osiągnąć, odkryć. Marzenia prześcigają się. Bogactwo możliwości wiruje w głowie. W powietrzu czuć radość. Dalekie wyjazdy kuszą, bliższe atrakcje również zachęcają do wzięcia w nich udziału...

Wakacje to czas, kiedy człowiek chce odpocząć od wszystkiego – obowiązków, ciągłego stresu, presji otoczenia, gonitwy myśli. Chce żyć beztrudnie. Dużym ryzykiem takiej beztrudności są wakacje „bez Boga” – w czasie zagranicznych podróży nie ma możliwości uczestniczenia we Mszy Świę-

tej, chęć odpoczywania wygrywa z wypełnieniem „religijnych powinności” człowieka głęboko wierzącego. Pokusy nadciągają z każdej strony. Organizacje katolickie na ten czas zawieszają swoją działalność. Czy uda się ich członkom wrócić we wrześniu lub październiku?

A może taki czas przerwy jest konieczny, by zatęsknić? Zapragnąć czegoś jeszcze mocniej? Silniej? Mieć więcej chęci, siły, mocy, odwagi? Zdarza się, że przerwa może być doskonałym czasem na poukładanie swoich myśli. Czasem refleksji. Czasem zbierania siły. Jest odpowiednia pora na pracę i na odpoczynek. Może to właśnie wtedy budzi się w nas „głód

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Supraskie paschalia

To już drugi raz Supraśl rozbrzmiewał najpiękniejszą muzyką sakralną okresu wielkanocnego w ramach II Supraskich Paschalii. W tym roku usłyszeliśmy nie tylko chóry lokalne i krajowe, ale też przedstawicieli Czarnogóry.

– Przegląd zrodził się przed dwoma laty – wspomina ks. Andrzej Chutkowski, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy w Supraślu. – W naszym mieście, w którym styka się wielowyznaniowość minionych pokoleń z teraźniejszością współpracy pomiędzy sobą, po-

stanowiliśmy stworzyć kolejną formę ekumenicznych spotkań. Wybraliśmy ten wielkanocny festiwal – gdyż muzyka i radość zawsze łączą ludzi i pozwalają bardziej otworzyć się na innych. A okres wielkanocny jest ku temu najlepszym czasem, gdy wpatrujemy się wspólnie w Chrystusa zmartwychwstałego i wspólnie wypiewujemy radosne Alleluja!

Dziewięć niezapomnianych występów

Festiwal rozpoczął się w piątek, 4 maja. Wieczorem,



Z radością dla niepełnosprawnych

Trzeciego maja 2012 r. w Święto Uchwalenia Konstytucji po raz 47. dzieci niepełnosprawne z Białegostoku spotkały się na zawodach sportowych i towarzyszących im konkursach zorganizowanych w nowej hali sportowej Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku.

Zmagania sportowe poprzedziło odpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”, odczytanie apelu olimpijskiego wzywającego do sportowej rywalizacji fair play. Niezwykle atrakcyjnymi punktami spotkania były: montaż słowno-muzyczny „Witaj, majowa jutrzeńko” w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Katolickich, pokaz modeli zdalnie sterowanych wykonanych przez uczniów szkół katolickich oraz popis

zonglerski ucznia Katolickiego Gimnazjum im. Matki Bożej Miłosierdzia – Pawła Gębały.

W programie zawodów znalazły się następujące konkurencje: olimpijka, rzuty do kosza, rzuty do celu oraz kręgle. Wielu sportowców emocji dostarczyła dzieciom olimpijka. Była ona wyjątkowa, jako że poprowadził ją ks. Dariusz Gutowski – duszpasterz sportowców Archidiecezji Białostockiej. Wszyscy otrzymali medale sportowe. Na cześć małych olimpijczyków został odegrany hymn państwowy.

W zawodach uczestniczyło kilkoro sprawnych dzieci. Stało się to doskonałą okazją do integracji. Dla dzieci nie zawsze sprawnych fizycznie odbył się konkurs plastyczny pt. „Świat moich marzeń”. Tego dnia, po-

w Refektarzu Pałacu Opatów zabrzmiał chór benedyktynów z Tyńca oraz Męski Chór Kameralny im. Bogdana Onisimowicza. Mnisi benedyktynscy na czele z opatem zaprezentowali liturgiczne śpiewy chorału gregoriańskiego okresu wielkanocnego, zaś chór prawosławny – bizantyjskie utwory wychwalające Zmartwychwstanie Chrystusa. W sobotę z Domu Ludowego w Supraślu dobiegały głosy chórów lokalnych: dziecięcego „Cantus Deo” z parafii rzymskokatolickiej pw. Świętej Trójcy w Supraślu pod dyr. Urszuli Iwaszuk, chóru rodzinnego Parafii Monasteru pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu pod dyr. Miry Tychoniuk, chóru parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Supraślu pod dyr. Janusza Fidziukiewicza, chóru parafii prawosławnej pw. M. św. Pantalejmona w Zaściankach, pod dyr. Haliny Szamaniuk oraz scholki parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski pod dyr. Joanny Fidziukiewicz. Niedzielne spotkania umilił katedralny chór Carmen z Białegostoku pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyły, zaś w poniedziałek, na zakończenie festiwalu wysłu-

chano chór św. Męczennika Stanka Ostrońskiego parafii prawosławnej pw. św. Bazylego Ostrońskiego – Niksić z Czarnogóry.

Moc muzycznych doznań

Supraskie Paschalia to jedno z nielicznych w naszym regionie spotkań z muzyką sakralną okresu wielkanocnego. Być może dlatego cieszą się one tak dużym powodzeniem.

– Coś niesamowitego – zachwycała się Janina Pawłowska z Czarnej Białostockiej. – Ten śpiew, siła głosu, a to wszystko okraszone przepiękną scenografią. Piękne, po prostu piękne.

– Jestem pod wielkim wrażeniem liturgicznego śpiewu w wykonaniu benedyktynów z Tyńca. Bardzo się cieszę, iż mogli przybyć tu do nas. To była prawdziwa uczta duchowa. Ileż w tej modlitwie spokoju, a zarazem kunsztu i piękna – dodaje pani Zofia.

Supraskie Paschalia zorganizowali: Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu, parafia rzymskokatolicka pw. Świętej Trójcy w Supraślu, Męski Monaster Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu.

(MS)

dobnie jak zawsze, na naszych zawodach nie było przegranych, gdyż wszystkie dzieci losowały nagrody.

Kolejne zawody dla dzieci niepełnosprawnych w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białym-

stoku odbędą się 11 listopada 2012 r. w Święto Odzyskania Niepodległości. Już teraz serdecznie zapraszamy dzieci niepełnosprawne wraz z rodzicami.

Mirosław Heleniak



MOIM ZDANIEM



Za, a nawet przeciw

Jeden z tego maja tego roku polski Sejm przyjął projekt ustawy emerytalnej, zrównującej wiek przejścia na emeryturę kobiet i mężczyzn i wydłużającej go do 67 lat.

W proteście Solidarność zablokowała Sejm, doszło też do kilku incydentów, w których ucierpieli posłowie głoszący „za”.

W świetle tych wydarzeń tytułowy cytat z Lecha Wałęsy opisuje najlepiej nasze współczesne społeczeństwo. Protestują głównie nie ci, co powinni – ci, których reforma dotknie najbardziej, siedzą w domach. Okazuje się, że bierność Polaków przełamuje tylko widmo nagłej utraty dostępu do przyjemności, a nie bardziej odległa możliwość życia w nędzy.

Gdy na początku 2012 roku wyłynęła informacja o możliwości przystąpienia Polski do ACTA (Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrabianymi), czyli do umowy, która umożliwiałaby dosłownie cenzurę Internetu i tym samym ograniczała wolności obywatelskie, to na ulice wyległy wielotysięczne tłumy młodych Polaków, obawiających się utraty dostępu do ulubionych serwisów muzycznych czy filmowych. Rządowe strony stały się obiektami hakerskich ataków. Wizja utraty dostępu do wirtualnej rozrywki tak rozwścieczyła młodą część społeczeństwa, że rząd pomimo początkowo nieugiętej postawy wobec „brutalnego szantażu”, ugiął się i zaczął wycofywać.

O ile bez Internetu można żyć, to bez pieniędzy już nie. Niestety ten banalny argument wydaje się zupełnie nie przemawiać do tych, których brak pracy i pieniędzy dotknie najbardziej.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że stopa bezrobocia w marcu wynosiła 13,4% i są to tylko bezrobotni zarejestrowani (ilu jest niezarejestrowanych?). Warto tu też

przypomnieć, że założenia rządu co do bezrobocia wynosiły 12,3% i to dopiero w grudniu 2012 roku.

Wiedząc więc, że więcej niż co dziesiąty Polak nie ma pracy, jak logicznie wytłumaczyć, że wydłużenie wieku emerytalnego ma poprawić przyszłość Polaków? Jeśli przyjmujemy, że bezrobocie to nic innego jak za małą liczbą miejsc pracy w stosunku do zbyt wielu obywateli w wieku produkcyjnym, to przyjęta przez Sejm ustawa oznacza, tylko i wyłącznie, zajmowanie tych miejsc pracy jeszcze dłużej. W wyniku tego bezrobocie drastycznie wzrośnie przy jednoczesnym obniżeniu długości życia na emeryturze. Podsumowując, rząd utrzyma finansowe *status quo* (na papierze słupki wydatków pozostaną takie same), pogarszając drastycznie sytuację młodych Polaków. Co zaskakuje zwiększenia rynku pracy, ale do demografii. Jeśli dwudziestoparolatek po studiach nie może znaleźć pracy, to jak ma się to udać komuś w wieku 60 lat?

Ale „zawór bezpieczeństwa” w młodych już został spuszczonej. Postawili przecież na swoim z ACTA. Filmiki na YouTube, mp3, serwisy hostingowe z całą dobrocią plików zostały obronione. Można sobie pograć na komputerze, zrelaksować się. Nie myśleć za dużo o odległej przyszłości – mężczyźni reforma obejmie w całości w 2020 roku, a kobiety – w 2040. Zresztą z historii naszego społeczeństwa nawet wynika, że zryw niepodległościowe zawsze były raz na jakiś dłuższy czas i nigdy nie były skoordynowane tak, by objęły cały kraj.

Dobrym współczesnym tego przykładem mogą być tutaj choćby marsze w obronie Telewizji Trwam, przeciw osoby niezainteresowane tym tematem (a telewizja ta najmniej zajmuje młodych – wierzyć mi) uważają, że to starszym pokoleniom ciągle coś nie pasuje, ciągle ktoś im pod oknami stolicy chodzi i coś skanduje. Trochę jak w londyńskim Hyde Parku – tylu nawiedzonych mówców, i skąd

tu wiedzieć, który ma faktycznie coś ważnego do powiedzenia?

Podobnie było w maju. Na ulicach protestowała Solidarność, ale wiek manifestujących sugerował raczej „rodzicielską troskę” niż udział faktycznie objętych ustawą. Możliwe, że starsi z przyzwyczajenia biorą na siebie dobro przyszłych pokoleń. Przecież w większości demonstranci Solidarności to ci sami ludzie, którzy rozwalali komunę. Wówczas obecni 20-30 latkowie siedzieli w pieluchach i istnienie „żelaznej kurtyny” nie obchodziło ich nic więcej ponad nieudany „Telerańek” 1981 roku, gdy na ekranie pojawił się pan w mundurze. Tak samo jest dzisiaj. „Telerańek” zastąpiony został Internetem i nic poza tym nie wydaje się ich interesować. Ci, którzy powinni odpocząć od tworzenia historii, idą na barykady przed Sejmem, a ci, którzy powinni wylec na ulice, wylegują się w błogim stanie nieświadomości.

Przypomina to sławne „rodzice robią to za mnie” i „chleb, wino i igrzyska” w jednym. Młode pokolenia podczas tego „egzaminu obywatelskiej dojrzałości” okazały się dziećmi, których obchodzą jedynie zabawki, a nie sprawy dorosłych. Ta bierna postawa przeraża, gdyż dostarczając społeczeństwu rozrywek (warto tu wspomnieć choćby o EURO 2012), można robić z nami dosłownie wszystko. Najważniejsze to nie psuć zabawy.

Możliwe też, że jak przystało na XXI wiek, anturaz protestujących nie był wystarczająco atrakcyjny. Stare logo Solidarności, wąsaci faceci z brzuchami i kaskami na głowach, trąbki, petardy i nudne transparenty nie porwą nikogo z pokolenia kolorowych reklam. Może gdyby zaproponować happeningi, zorganizować się w sieci, puścić tam kilka zabawnych klipów, co by sobie młodzi sami rozsyłali w formie ciekawostki, a nie serwować siermiężne odezwy nadawane na TVP Info, to odniesionoby lepszy efekt. Każde pokolenie ma swój język i inne punkty argumentacji. Nie można pokazywać, że wie się lepiej, nawet jeśli tak jest.

Niestety w dzisiejszych czasach nawet uciśnionym trzeba umieć sprzedać rewolucję.

Gwidon



Grozdew



– Kiedy mi pan odda dług?
– To zależy w czym pan chce go odzyskać. W dolarach czy w złotych?
– A jakie to ma znaczenie?
– Bo jak w dolarach, to nie dostanie pan ani centa, a jak w złotych, to ani grosza.

– Pana pies szczekał przez całą noc – mówi rozwścieczony sąsiad.
– To nic, odeśpi w dzień – odpowiada właściciel psa.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Pani pyta Jasia:
– Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?
– Missisipi.
– Dobrze, Jasiu. A o ile jest dłuższa?
– O sześć liter.

Ojciec mówi do córki:
– Wiesz co, twój chłopak prosił mnie dziś o twoją rękę.
– Och, tatusiu! I oczywiście się zgodziłeś?!
– No nie do końca... On jest naprawdę sympatyczny, więc mu to wyperswadowałem.

W BLASKU PIĘKNA

Usłyszeć Jej szept...

DANUTA BARTOSZ – poetka, prawnik, autorka tomików wierszy m.in. *Rozbłyśki świtu* (2007), *Szukając Jego śladów* (2007), *Usłyszeć Jej szept...* (2007), *Brzegiem wiary* (2008), *Łzy kamieni* (2008). Mieszka w Poznaniu. Wiersze pani Danusi wypełnione metafizycznym pragnieniem pozwalają na wędrowanie z poezją przez życie (J.L.).

PEWNOŚCI SZUKAM

W zawierzeniu
trąbki intrady
obym Matko
dotknęła tęsknoty

Białe gołąbek
w tajemniczym locie
krąży nade mną
kierując do ołtarza

Wiarę i ufność
klucze pragnienia
kładę przy Tobie

Uspokój moje wnętrze!

DESZCZU FATIMSKI

W strumieniach ulewy
rozdarta chmura

wiatr gasi płomień świec

deszcz
zrasza ziarną wiary

Próbuję
podnieść się
do Tej
która nie wiedziała
że urodzi
i pokocha ból

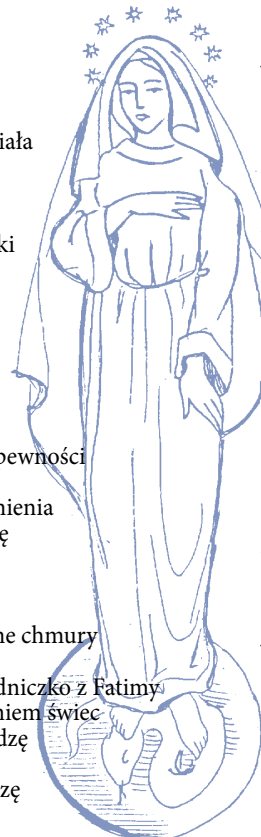
Deszczu fatimski
czy ugasisz
grzechy świata?

BURZA

Fatimska burza
rwie brzegi niepewności
nie rani
wstrząsając sumienia
przywraca wiarę

Białe parasole
nad kapłanami
zbierają spłakane chmury

Piękna Przewodniczko z Fatimy
szarpie płomieniem świec
z Tobą nie zbłądzą
idąc dłużej
niż życie – wierzę



POLE OBJAWIEŃ

Matko
w procesji
koralik miłości różańcowej
- nic więcej nie chcesz

Trwam z Tobą
po krawędzie doznań

jestem wolna

USŁYSZEĆ CISZĘ

Powiewając białymi
chusteczkami
biegną za Nią
a ich modlitwa zapala gwiazdy

Każdy ma tyle Boga
ile zapragnie

TAJEMNICE OBJAWIEŃ

Matko
przekazując tajemnice objawień
otrzymujesz w zamian
wstydlive sekrety świata

A nic tak nie łączy
jak powierzone tajemnice

Dębie
z Pola Objawień
nie lękaś się
złego człowieka?

FIGURA MATKI BOŻEJ

Rusza procesja

Na ramionach pielgrzymów
Niepokalana Panienka

Wierzbowy listek znad Warty
Kołatanie serca

Krynico Objawień
tonący składają
kruche trwanie

Wiatr popycha czas
zatrzymując się
przed potęgą Krzyża

Dar
za dar

Nic za darmo!

JUBILEUSZ

Osrebrzeni
kapłaństwem
przy Ołtarzu Objawień

Nad nimi
Duch Święty
który przewracał kartki
na trumnie Rodaka z Wadowic

Powołanie
ofiara z wszystkiego do końca
na najwyższym ołtarzu

samotności

OSTRYM PIÓREM

Bolszewia w Internecie

Miejscami, w których najczęściej można się natknąć na bolszewickie ekskrementy werbalne, emitowane (womitowane) przez emerytowanych ubeków i partyjniaków z „płatnego związku pachotków Rosji”, są teksty o tematyce kościelnej. Na „WP”, a zwłaszcza na „Onecie”, pod każdą z tego typu publikacji wręcz chlupocze werbalne szambo, bije ohydny fetor wydany przez bolszewickich, starych parobków. Nie mogą oni darować Kościołowi tego, że nie dali rady go złamać i w ostateczności to z nim przegrali. Gryzą więc i plują, charczą i rzygają nienawiścią, pianę toczą i głupotę.

Sfrustrowanych dziadów ubeckich i wyliniałych partyjniaków nietrudno w necie rozpoznać. Operują „branżowym” (można rzec: „resortowym”) słownictwem, które ich zdradza. Niedouczone łebki z gimnazjum czy z – coraz bardziej schodzącego na psy – liceum, nie używają jednak takich słów, jak „klechy”, „katabasy”, „czarni”; nie piszą o „agenturze Watykanu” ani o „czarnej stoncie”. Nie zamieszczają również bredni z czasów

„naukowego” socjalizmu, o tym jak to Kościół „zwalczał naukę” albo „palił miliony ludzi na stosie”. Rzeczony rewelacje pochodzą bowiem z partyjnych agitek propagandowych, z materiałów serwowanych na WUML-ach, na których „wykształciły się” tłumokowate nieuki komunistyczne, i tak im zostało.

Bolszewickie *zombies* ożywają się także przy okazji Dnia Żołnierzy Wyklętych (1 marca). Dostają prawdziwej wścieklizny, jako że ci, których przed laty przesładowali, więzili, torturowali i mordowali – zaś pamięć o nich zacierał bądź hańbili i zohydzał przez dziesięciolecia – coraz bardziej zdecydowanie zajmują należne im miejsce na Parnasie narodowym. Natomiast im bardziej błyszczą Żołnierze Wyklęci, tym bardziej topnieją i rozsypuje się w pył – lakierowana kłamstwami, polerowana manipulacjami i lukrowana propagandą – legenda o „utrwalcach władzy ludowej” z UB, MO, KBW, a także o „walczących z Niemcami” bandach GL i AL. Na jaw wychodzą liczne zbrodnie komunistyczne – zarówno w czasie okupacji niemieckiej

(mordowanie patriotów, rabunki i gwałty na ludności a także – co szczególnie plugawe i obrzydliwe – programowa współpraca z gestapo) jak i podczas okupacji sowieckiej. Widać, że lewicowe podziemie było sowiecką agenturą, grupującą stalinowskich parobków, którzy po „wyzwoleniu” przystąpili do podporządkowywania Polski zbrodniczemu reżimowi moskiewskiemu. Coraz bliżej zdaje się być czas, w którym żołnierze Polski Podziemnej przestaną być wyklęci, natomiast Polacy na wieki przetrną czerwonych zdrajców i zbrodniarzy.

Co zaś się tyczy wściekłych dziadów ubeckich, to polskie władze powinny im odebrać skandalicznie wysokie emerytury. Dostając 900 złotych na miesiąc, bolszewicy frustraci podstarzali, sprzedaliby komputery i pilnie baczli, by im na chlebu starczyło. I tak mieliby dobrze. W normalnym państwie polskim (a nie jakimś Tuskistanie czy Ube-kostanie) zdrazieckie pachotki sowieckie – mające nieraz krew polskich patriotów na rękach – siedzieliby w więzieniach.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Sernik rabarbarowy

Składniki na spód: 200 g biszkoptów lub własny upieczony biszkopt, 4 łyżki rumu lub herbaty do skropienia. **Składniki na masę:** 4 łyżeczki żelatyny w proszku, 1/3 + 1/4 szklanki wody, 500 g schłodzonego sera mascarpone, 1 łyżka cukru wanilinowego z prawdziwą wanilią lub 2 łyżeczki ekstraktu z wanilii, 3/4 szklanki cukru, 300 ml schłodzonej śmietany 30%. **Składniki na galaretkę rabarbarową:** 7-8 łydóg rabarbaru, 1/2 szklanki cukru, 1 łyżka cukru wanilinowego, 3 łyżki rumu, 2 galaretki o smaku malinowym.



Przygotowanie:

Galaretka rabarbarowa: Rabarbar myjemy, odcinamy liście, łydogi kroimy na jednocentymetrowe kawałki. Do większego i szerokiego garnka wkładamy pokrojony rabarbar, dodajemy cukier i cukier wanilinowy. Podgrzewamy przez około 3 minuty, mieszając od czasu do czasu, aż rabarbar trochę zmęknie, ale nadal będzie jędrny. Wlewamy 3 szklanki wody i zagotowujemy na większym ogniu. Odstawiamy z ognia, dodajemy rum oraz wysypujemy dwie galaretki w proszku. Delikatnie mieszamy, aż cała żelatyna się rozpuści. Odstawiamy do ostudzenia.

Spód: Dno formy (prostokątna forma o wymiarach minimum 20 x 30 cm lub około 21 x 33 cm, ewentualnie okrągła tortownica o średnicy około 26 – 27 cm) wykładamy papierem do pieczenia. Układamy gotowe biszkopty (lub pieczemy własny biszkopt). Spód można nasączyć rumem lub herbatą.

Masa: Żelatynę mieszamy z 1/3 szklanki ciepłej wody, odstawiamy do napęcznienia na około 5 minut. Do misy miksera wkładamy ser mascarpone, wanilię i cukier. Ubijamy przez około 2 minuty lub do czasu powstania jednolitej masy. Dodajemy śmietankę kremówkę i ubijamy jeszcze przez około 2 minuty, do czasu, aż masa stanie się bardziej sztywna. Do namoczonej żelatyny dodajemy 1/4 szklanki gorącej wody, mieszamy, trochę podgrzewamy na małym ogniu jeśli jest taka potrzeba. Mieszamy do czasu aż żelatyna całkowicie się rozpuści. Płynną i ostudzoną żelatynę wlewamy do masy mascarpone i krótko miksujemy – do połączenia się składników lub delikatnie mieszamy łyżką. Wykładamy na spód z ciastek i wyrównujemy powierzchnię, starając się dokładnie obłożyć masą brzegi formy. Wstawiamy do lodówki na około 1-2 godziny lub w chłodne miejsce do czasu, aż masa stężeje.

Tężającą galaretkę wykładamy na masę i chłodzimy w lodówce do czasu aż galaretka będzie sztywna.

Irena

O ZDROWIU

Nadciśnienie tętnicze – choroba społeczna

Jedną z najczęstszych chorób układu krążenia charakteryzujących społeczeństwa rozwinięte jest nadciśnienie tętnicze. Częstość zachorowań wzrasta wraz z wiekiem. U osób po 50 roku życia dotyczy niemal połowy badanych. Według dostępnych danych statystycznych niemal 9 mln Polaków boryka się z tą chorobą, a co trzeci chorujący na nadciśnienie tętnicze nie jest tego świadomy.

Czy każde zwiększenie wartości ciśnienia tętniczego jest chorobą? Adaptacja organizmu do zmiennych warunków zewnętrznych jest pojęciem szerokim. Jedną ze składowych tego procesu jest zdolność dostosowywania ciśnienia tętniczego do stanu chorego i warunków zewnętrznych. Wzrost ciśnienia jest elementem przeżywania emocji, obserwuje się ten wzrost również w warunkach zagrożenia, czy podczas wysiłku fizycznego. W sytuacjach gorączki, choroby, stresu wyższe wartości ciśnienia są jak najbardziej prawidłowe. Co więcej, najczęściej normalizują się po ustąpieniu powyższych czynników.

Jak rozpoznać nadciśnienie tętnicze? Samo rozpoznanie jest raczej łatwe. Pod warunkiem, że pomiary ciśnienia dokonano w sposób prawidłowy, zachowując elementarne zasady. Rozpoznanie powinno zostać postawione, jeśli podczas dwóch wizyt u lekarza mierzone ciśnienie skurczowe jest większe lub równe 140 mmHg i/lub ciśnienie rozkurczowe wynosi ≥ 90 mmHg. Przy czym należy podkreślić, iż powinny to być wartości średnie, obliczone na podstawie, co najmniej dwóch pomiarów w czasie każdej wizyty.

Jak mierzyć ciśnienie, aby uzyskać wiarygodny wynik? Bez względu na rodzaj aparatu do mierzenia ciśnienia należy przestrzegać kilku podstawowych zasad. Pomiary powinno wykonywać się w cichym i spokojnym pomieszczeniu. Pomiar powinien odbywać się w warunkach spoczynkowych (po przynajmniej pięciominutowym odpoczynku w pozycji siedzącej). Ramię, na którym wykonuje się pomiary powinno być podparte i znajdować się na wysokości serca. Za pierwszym razem ciśnienie mierzy się na obu ramionach. Następnie na ramieniu, na którym stwierdzono wyższe wartości ciśnienia. Mankiet o odpowiednim rozmiarze zakłada się na ramię tak, by znajdował się około 3 cm powyżej zgięcia łokciowego i wypełnia powietrzem do około 20 mmHg powyżej wartości, przy której zanikło tętno. Następnie wypuszcza się powietrze z szybkością 2-3 mmHg na sekundę. Ciśnienie skurczowe odczytuje się równo z pierwszym usłyszonym tonem, rozkurczowe, gdy tony zanikają całkowicie.

Beata Klim

Czy potrzebne jest wykonanie innych badań, by chorobę potwierdzić? Do postawienia samego rozpoznania nie są potrzebne żadne inne badania, ale bywają one niezbędne do określenia stopnia zaawansowania choroby i jej powikłań, ustalenia przyczyn, czy ryzyka sercowo-naczyniowego. Wykonanie tych badań pozwala też na włączenie odpowiedniego leczenia.



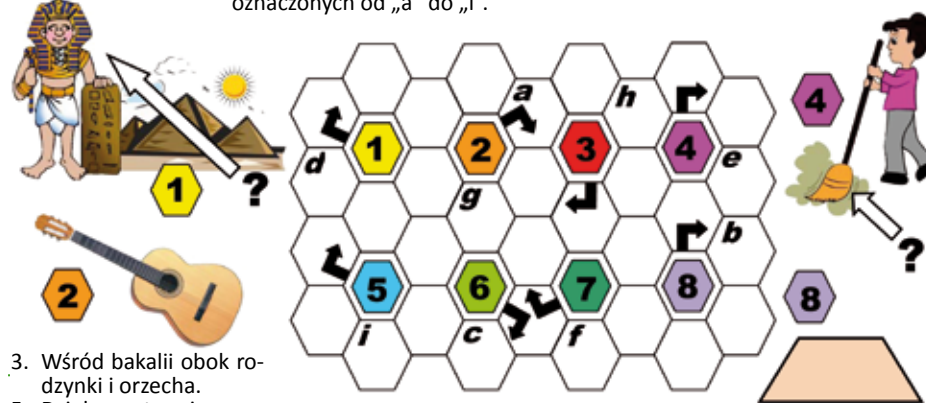
Jak leczyć nadciśnienie tętnicze?

Mimo powszechnego występowania tego schorzenia jest ono chorobą złożoną. Leczenie jest procesem niejednorodnym i zależy nie tylko od przyczyny, która spowodowała rozwój choroby, ale też wartości wyjściowych ciśnienia tętniczego, innych chorób, na które cierpi pacjent i czynników ryzyka występowania innych schorzeń. W inny sposób będzie leczony młody człowiek z nadciśnieniem tętniczym niewielkiego stopnia, a inaczej pacjent z nadciśnieniem wtórnym, u którego przede wszystkim należy skoncentrować się na usunięciu przyczyny wywołującej owo schorzenie. Inne są leki, które korzystnie będą wpływać na chorego z cukrzycą, inne zaś w przypadku pacjenta, który przeżył zawał serca, czy w przypadku towarzyszących zaburzeń rytmu serca lub otyłości. Dlatego leczenie dobiera się indywidualnie do każdego pacjenta. Ważne znaczenie ma terapia nefarmakologiczna polegająca głównie na zmianie stylu życia. Wiąże się ona z zaprzestaniem palenia papierosów, ograniczeniem nadmiernego spożywania napojów alkoholowych, zmniejszeniem spożycia soli i tłuszczów, a zwiększeniem w diecie ilości owoców i warzyw. Bardzo ważne znaczenie ma zmniejszenie masy ciała i dbałość o regularny wysiłek fizyczny. Oprócz zmiany stylu życia stosuje się leczenie farmakologiczne opierające się o pięć głównych grup leków, wśród których nie brakuje inhibitorów konwertazy angiotensyny, blokerów kanałów wapniowych, inhibitorów receptora angiotensyny, leków moczopędnych czy tzw. beta-blokerów.

ROZRYWKI DZIECIĘCE

WIRÓWKA

Odgadnij słowa na podstawie obrazków lub określ i wpisz je zgodnie z ruchem wskazówek zegara do poniższego diagramu rozpoczynając od kratki ze strzałką. Hasło końcowe – nazwę zwierzęcia – utworzą litery z pól oznaczonych od „a” do „i”.



- Wśród bakali obok rodzynki i orzecha.
- Dzieło poety, wiersze.
- Okrągłe, ozdobne okno np. kościoła wypełnione witrażami.
- Popularne imię egipskich faraonów.

ZAGADKI

- W zimnych krajach żyje elegancki ptak, Gdyż na jego ciele jest szykowny frak, Czarno biały choć bez muszki czy krawata. Zjada ryby, dobrze pływa lecz wcale nie lata.

Tuż po deszczu słoneczne promienie Pomalowały niebo w różne odcienie, Z różu, żółtego, fioletu, zieleni, Utkwały wstążkę, co nad głowami się mieni.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 czerwca przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań marcowych wylosowali: **Krystian Pracki** z Moniek, **Karolina Jucejko** z kol. Zawady i **Paulina Jakubik** z Karakul. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- przed gabinetem dyrektora,
- wyborcze z urnami na głosy,
- widoczny na zdjęciu,
- miasto na „obcasie włoskim”,
- magik, sztukmistrz,
- coś zakazanego i tajemniczego,
- aliant, osoba wspierająca nas,
- uzda dla konia,
- rozjaśnia ludzką twarz,
- autor słowników, encyklopedii,
- podłużna belka stanowiąca część ramy pojazdu zynowego (np. lokomotywy),
- blonkówka z rodziny pilarzowatych (na zdjęciu),
- wielobarwna papuga,
- widoczni na zdjęciu,

PIONOWO:

- harcownik, żołnierz z nieregularnej jazdy lekkiej,
- w mitologii greckiej syn Kranaosa,
- gilzy; papierki zwinięte lejkowato,
- Nina ... to wykładowca perfumy dla kobiet,
- gryzoń z sawann i pół Ameryki (na zdjęciu),
- obchodzi imieniny 9 lutego,
- nadmuchiwany do spania lub na wodę,

- odnawianie kamienic, pałaców (2 wyrazy),
- śmiertelność wśród chorych szpitala,
- barwnik zawarty w marchwi,
- męski, podtrzymuje spodnie,
- kinowy lub telewizyjny,
- dukt, pas wycięty w lesie,
- leśny kuzyn świni,
- niewielkie wzniesienie,
- ... Kujawski, miasto na południe od Torunia,
- męski ..., tytułowa piosenka Kayah,
- odpowiedź na kontrowersję w brydżu,
- samiec sarny lub „zdradzony mąż”,
- człowiek nikczemny.

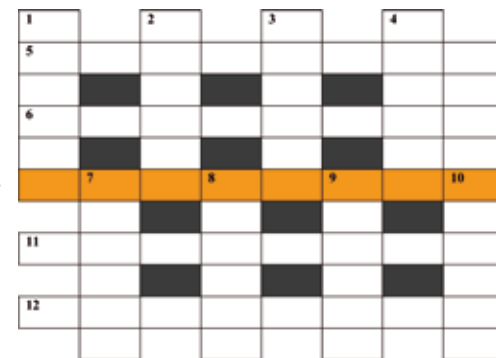
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 20 czerwca na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki majowej, której hasło brzmiało „Przyroda zawsze jest piękna, nawet we łzach” nagrody wylosowały: **Monika Galant**, **Barbara Jakimiec** i **Monika Suszycka** – wszystkie z Białegostoku. Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (10)

Rozwiąż ostatnią z 10 krzyżówek, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z zaznaczonego pola, utworzą rozwiązanie – część hasła krzyżówki w odcinkach.



POZIOMO:

- stosowana na szczyry i insekty,
 - niejeden w zoo,
 - dawniej maczano w nim pióro,
 - uroczyście przemarsz wojsk,
- PIONOWO:
- na bramkę lub do tarczy,
 - wędrowny, sprzedawał towary,
 - do dozowania lekarstwa,
 - obrońca Troi, uratowany z pogromu,
 - dziesiętny lub zwykły w matematyce,
 - ... Monte Christo z powieści A. Dumasa,
 - kraj zarządzany przez chana,
 - miasto w środkowej Turcji.
- Trudne wyrazy: ENEASZ, YOZGAT



Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

ZAPROSZENIA



Dwaj kapłani Archidiecezji Białostockiej obchodzą w czerwcu 2012 r. 50-lecie święceń kapłańskich:

Ks. kan. STANISŁAW KULESZA w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Białymstoku, w niedzielę, 24 czerwca 2012 roku, o godz. 12.30

Ks. kan. JÓZEF MAKOWSKI w kościele pw. Zwiastowania NMP w Dobrzyniewie, w niedzielę, 17 czerwca 2012 roku, o godz. 12.00



Katolicki Magazyn Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku



Archidiecezjalna Rozgłośnia Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

Ewangelia i życie
magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

Kalendarium Archidiecezji

7 czerwca **OGÓLNOMIEJSKIE UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA**, pod przewodnictwem Abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, rozpoczną się we czwartek, 7 VI o godz. 10.00, Mszą św. przed katedrą. Po Mszy św. odbędzie się tradycyjna Procesja Eucharystyczna do kościoła pw. św. Rocha.

15 czerwca **ŚWIĘCENIA DIAKONATU** odbędą się w piątek 15 VI o godz. 16.00 w białostockiej katedrze, udzieli ich Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

16 czerwca **ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE** (prezbiteratu) odbędą się w sobotę 16 VI o godz. 11.00 w białostockiej katedrze, udzieli ich Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

■ **SPOTKANIE SENIORÓW W SOKÓŁCE.** Proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Sokółce oraz Archidiecezjalny Duszpasterz Emerytów i Rencistów zapraszają seniorów na pielgrzymkę do Chrystusa Eucharystycznego w dniu 16.06.2012 r. (sobota). Początek o godz. 10.00. W programie Msza św., koncert chórów seniorskich, adoracja Najświętszego Sakramentu.

■ Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie **KRĘGU BIBLIJNEGO**. Ksiądz dr Wojciech Michniewicz rozważy fragment *„Ewangelii według św. Jana”*, J 19, 31-37 czyli o przebitym sercu Pana Jezusa (lectio divina). Spotkanie odbędzie się 12 czerwca 2012 r. (wtorek) o godz. 17.00 w siedzibie „Civitas Christiana” przy ul. Przygodnej 14.

■ **PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA CZERWIEC 2012.**
3 VI niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji parlamentarzystów i samorządowców; **10 VI środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Czas skupienia: *Zadomowieni w Kościele wierni świeccy* – ks. Dariusz Mateuszuk; **10 VI niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji Archidiecezji Białostockiej w 21. rocznicę ustanowienia; **13 VI środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Święty Antoni w Kościele Katolickim* – ks. dr Stanisław Hołodok (profesor AWSD); **17 VI niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia; **20 VI środa** 18.00 – pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Świętej Wodzie (dojazd indywidualny): Msza św. dziękczynna na zakończenie roku pracy KIK oraz ognisko; **24 VI niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji Ojczyzny.



Śladami Błogosławionego Księdza Michała Sopoćki

Spotkanie na Białostockim Szlaku Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki” odbędzie się w piątek 15 czerwca w kościele pw. św. Wojciecha w Białymstoku. Kolejny etap pielgrzymowania rozpocznie się Mszą św. o godz. 18.00.

MSZE ŚW. W INTENCJI ŻYCIA

„Otoczmy modlitwą życie” to hasło spotkań białostockich obrońców życia. Najbliższa Msza św. w intencji życia odprawiona będzie w niedzielę 17 czerwca 2012 r. o godz. 18.00 w katedrze białostockiej. Spotkania z cyklu „Otoczmy modlitwą życie” odbywają się w każdą третią niedzielę miesiąca, rozpoczynając się Mszą św. o godz. 18.00 w katedrze.

KATECHEZY O RODZINIE

18 czerwca 2012 roku w katedrze białostockiej o godz. 19.00 odbędzie się kolejna z katechez o rodzinie pt. „Praca bogactwem rodziny”. Katechezy mają na celu pogłębienie wiedzy i świadomości na temat małżeństwa i rodziny. Program katechez: pieśń, inwokacja Ducha Świętego, słuchanie Słowa Bożego, katecheza biblijna, słuchanie Magisterium Kościoła, pytania dla pary małżeńskiej i rodziny, modlitwa *Ojcze nasz*, pieśń końcowa.



Księdzu kan. dr. Radosławowi Kimszy,
dyrektorowi Wydziału Nauczania
Kurii Metropolitalnej Białostockiej
z powodu śmierci Ojca

śp. EDWARDA KIMSZY

serdeczne wyrazy współczucia i pamięci w modlitwie składają

pracownicy Kurii Metropolitalnej Białostockiej



XI MONIUSZKOWSKI FESTIWAL PODLASIA

Dla uczczenia, przypadającej 4 czerwca 2012 r. – 140 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki – Ojca Polskiej Opery Narodowej, ale także twórcy wielu utworów religijnych, Białostockie Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki w Białymstoku organizuje „XI Moniuszkowski Festiwal Podlasia”.

Po zaprezentowaniu, w poprzednich edycjach wszystkich mszy kompozytora, przystąpiono do przedstawiania Litani Ostrobramskich, których S. Moniuszko skomponował cztery. Na rok bieżący przypada ostatnia – czwarta.

Wykona ją chór, który przygotowuje Monika Bierć, i orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych im. I.J. Paderewskiego (pod dykcją Kazimierza Dąbrowskiego) oraz soliści: Marta Wróblewska – sopran, Marta Kummer – alt, Andrzej Klepacki – tenor, Bogdan Kordy – bas.

Główna uroczystość tych obchodów, nastąpi w Bazylice Archikatedralnej

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w poniedziałek **4 czerwca 2012 r.** według następującego programu:

godz. 17. 30 – IV Litania Ostrobramska
godz. 18.00 – Msza św. za śp. Stanisława Moniuszkę o spójność jego duszy i podziękowanie za dar tworzenia wspaniałych kompozycji, jakie po sobie pozostawił. Wspomniani też zostaną potomkowie kompozytora, przybywający w ubiegłych latach na festiwale, a którzy już nie żyją, tj. Józef Modzelewski i Danuta Moniuszko-Janowska, która z partyturą Mszy Piotrowińskiej S. Moniuszki przybyła do Białegostoku i podczas zwiedzania miasta i katedry, prosiła ówczesnego proboszcza ks. kan. A. Lićwinę, by do wykonania tego utworu zachęcił chór „Carmen”, dając w ten sposób początek – dalszym, corocznym prezentacjom utworów religijnych.

Oprawę wokalną Mszy św. wykona ją, śpiewając pieśni religijne Stanisława Moniuszki, Hanna Zajączkiewicz – sopran i Cezary Kunda – baryton oraz akompaniament.

Sąd Metropolitalny Białostocki

ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,

tel. 85-665-24-01

e-mail: sad@archibial.pl

prosi o kontakt:

Ewę Sidorczuk, c. Andrzeja
ur. 29.10.1965 r. w Białymstoku

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25

e-mail: dm@archibial.pl

MUZYKA W STARYM KOŚCIELE

Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina Wydział Instrumentalno – Pedagogiczny w Białymstoku, Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku oraz Duszpasterstwo Akademickie zapraszają na tegoroczny cykl koncertów kameralnych pt. „Muzyka w Starym Kościele”.

Koncerty odbywają się w starym kościele przy katedrze białostockiej w niedzielę o godz. 20.30 (po zakończeniu Mszy św. akademickiej).

Tegoroczny cykl koncertów wpisuje się w dziękczynienie Bogu za 20 lat istnienia Archidiecezji i Metropolii Białostockiej powoływanych przez bł. Jana Pawła II w 1992 roku.

Niedziela, 03.06.2012 r. godz. 20.30

Adam Oleńczak – gitara

W programie: Fernando Bustamante – *Misionera*, Atahualpa Yupanqui – *Gato*, Celso Machado – *Parazula*, Francisco Tarrega – *Recuerdos de Alhambra*, Isaac Albeniz – *Asturias*, Sergio Assad – *Val-seana*, Roland Dyens – *Saudade nr 3*, Adam Oleńczak – *Fantasia*.

Niedziela, 10.06.2012 r. godz. 20.30

Chór Kameralny MediCoro Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, pod dykcją prof. Bożenny Sawickiej

W programie madrygały: Thomas Morley – *April is in my mistress' face*, Orazio Vecchi – *Il bianco e dolce cigno* oraz Orlando di Lasso – *Matona mia cara*; Grzegorz Gerwazy Gorczycki – *Tota pulchra es Maria*, Jacob Arcadelt – *Ave Maria*, William Byrd – *Ave verum Corpus*, William Byrd – *Miserere mei, Deus*, Romuald Twardowski – *W mojej Ojczyźnie* (sł. Cz. Miłosz).

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 16-17.06.2012 25-26.08.2012
Katyń, Smoleńsk 19-23.09.2012
Sokołka (Nieszpory Eucharystyczne) 21.06.2012



WŁOCHY - MEDJUGORJE

Wenecja, Padwa, Asyż, Rzym, Monte Cassino,
S. G. Rotondo, Bari 1-13.09.2012

Rzym 12-17.10.2012 ➔

MEDJUGORJE

22.06-1.07.2012 7-15.07.2012
11-19.08.2012 29.09-7.10.2012

ZIEMIA ŚWIĘTA 30.11-7.12.2012 ➔

Saudżaj 14.11.2012 **Licheń** 15-16.09.2012
Lwów 26-28.07.2012

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

DOM POGRZEBOWY

przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok

Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883



DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl



Sław języku tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,
którą jako Łask Krynice
wylał w czasie ziemskich dni,
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów godzien czci.

Z Panny czystej narodzony,
posłan zbawić ludzki ród,
gdy po świecie na wsze strony
ziarno słowa rzucił w lud,
wtedy cudem niezgłębionym
zamknął swej pielgrzymki trud.

W noc ostatnią, przy Wieczerzy,
z tymi, których braćmi zwał,
pełniąc wszystko jak należy,
czego przepis prawny chciał,
sam Dwunastu się powierzył,
i za pokarm z rąk swych dał.

Słowem, więc Wcielone Słowo
chleb zamienia w Ciało swe,
wino Krwią jest Chrystusową,
darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
pewność o tym w serca śle.

Przed tak wielkim Sakramentem
upadajmy wszyscy wraz,
niech przed Nowym Testamentem
starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
niech dopełni wiara w nas.

Bogu Ojcu i Synowi
hołd po wszystkie nieśmy dni.
Niech podaje wiek wiekowi
hymn triumfu, dzięki, czci,
a równemu Im Duchowi
niechaj wieczna chwała brzmi.

św. Tomasz z Akwinu

ISSN 2082-2391



9 772082 239203

06